

18 lat we Wspólnocie

Polska „pełnoletnim” członkiem
Unii Europejskiej

→ STR. 36

Solidarni z Ukrainą

Społeczność SGH wspiera
ukraińskich przyjaciół

→ STR. 3, 32

SGH

DAVID MALPASS
Wizyta prezesa
Banku Światowego
w SGH

→ STR. 4-12

**ROZMOWY O POLSCE
I EUROPIE**
Verheugen, Truszczyński,
Hübner, Orłowski

→ STR. 39-59

**Z MYŚLĄ
O STUDENTACH**
SGH nowym członkiem
sojuszu CIVICA

→ STR. 68

SGH *magazine*

The Magazine of SGH Warsaw
School of Economics

→ GAZETA.SGH.WAW.PL/EN

200 Stypendiów Rozwojowych Santander

Podstawy inwestowania na giełdzie SGH & GPW



100% online



Dla każdego 18+



Zdobądź certyfikat Giełdy
Papierów Wartościowych i SGH

Aplikuj na santander-grants.com/pl
do 19 czerwca br.

wiosna 2022



str. **3**

Solidarni
z Ukrainą



str. **4**

Prezes Banku
Światowego
w SGH



str. **39**

Rozmowa
z Güntherem
Verheugenem

LUDZIE I WYDARZENIA

- 3** Oficjalne stanowisko Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wobec napaści Rosji na Ukrainę
- 4** Additional 1.5 billion USD for Ukraine → KAROLINA CYGONEK **EN**
- 6** Wystąpienie rektora SGH, prof. Piotra Wachowiaka, poprzedzające wykład Davida Malpassa, prezesa Banku Światowego
- 8** Addressing Challenges to Growth, Security and Stability → DAVID MALPASS **EN**
- 14** Witamy nowych członków Klubu Partnerów SGH! MAKRO Cash and Carry Polska, Software AG Polska → KAROLINA CYGONEK
- 16** Jak niesiemy pomoc w obliczu wojny w Ukrainie → WOJCIECH GODLEWSKI
- 17** Why I am here → TOM KAMPSCHULTE **EN**
- 18** Międzyuczelniana Akademia Klimatu → KAROLINA CYGONEK
- 20** Współpraca gospodarcza Polska-Ukraina → KAROLINA CYGONEK
- 22** Gdzie żyje się najzdrowiej?
- 23** EKOfest w akcji → PAWEŁ TANIEWSKI
- 24** Ekonomista, historyk, nauczyciel akademicki – uroczyste odnowienie doktoratu prof. Janusza Kalińskiego → ANDRZEJ ZAWISTOWSKI
- 26** Kalejdoskop: styczeń–marzec 2022

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

- 32** Sprawdzian z człowieczeństwa

18 LAT WE WSPÓLNOCIE

- 36** 18 lat minęło → MAŁGORZATA MOŁĘDA-ZDZIECH
- 39** Poland – a real success story. GÜNTHER VERHEUGEN interviewed by → KAROLINA CYGONEK AND MARIUSZ SIELSKI **EN**
- 42** 18 lat we Wspólnocie, rozmowa z JANEM TRUSZCZYŃSKIM → KAROLINA CYGONEK
- 46** Unia Europejska w dobie kryzysów → MARIUSZ SIELSKI
- 50** Uncertainty as a token of our times – finding hope in unity and community. DANUTA HÜBNER interviewed by → KAROLINA CYGONEK **EN**
- 56** Francja wybrała Europę, rozmowa z TOMASZEM ORŁOWSKIM → KAROLINA CYGONEK

115 LAT SGH

- 60** Minęło 115 lat → BARBARA TRZCIŃSKA
- 64** Jak pisać o SGPiS? → PAWEŁ TANIEWSKI



str. **36**

18 lat we Wspólnocie



W NUMERZE



krutna i bezsensowna agresja Rosji na Ukrainę zmieniła niemal wszystko, w tym nasze spojrzenie na wiele

aspektów życia, zazwyczaj niedocenianych. Tak jak całe polskie społeczeństwo również społeczność SGH zdała egzamin z człowieczeństwa – dotychczas pewnie najważniejszy. W chwili, gdy uchodźcy z Ukrainy potrzebowali pomocy, znaleźli ją wśród przyjaciół – w murach Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Dziękujemy więc wszystkim osobom niosącym pomoc dla ukraińskich obywateli, a także naukowcom i ekspertom z SGH, którzy już teraz, na bieżąco, analizują gospodarcze aspekty agresji Rosji na Ukrainę i chcą przygotować rekomendacje dla ukraińskiego rządu w kwestii odbudowy gospodarki kraju po zakończeniu wojny.

W tym trudnym czasie warto też spojrzeć, chociaż przez chwilę, zarówno w przeszłość, na to, co jest wielkim sukcesem naszego kraju (w maju przypada 18. rocznica przystąpienia Polski do UE), jak i w przyszłość, zwłaszcza edukacji europejskiej, która – miejmy nadzieję – jeszcze bardziej rozwinie się z myślą o młodym pokoleniu, także tym, które dzisiaj zamiast uczyć się i cieszyć życiem, musi walczyć o przetrwanie i niepodległość własnego kraju.

Redakcja

OTWARTA NAUKA

- 66** Raport z badania na temat otwartej nauki w SGH → ANNA ANETTA JANOWSKA, AGNIESZKA KAMIŃSKA

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

- 68** Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA z myślą o studentach SGH → KATARZYNA KACPERCZYK, MAŁGORZATA CHROMY
- 70** Dzień Programów Podwójnych Dyplomów w SGH → AGNIESZKA KÜHNL-KINEL
- 71** CEMS Graduation 2022 → ANETA SZYDŁOWSKA
- 72** Erasmus+ Blended Intensive Programme → NADIYA SKYBA, MAŁGORZATA CHROMY
- 74** Startuje Szkoła Liderów Trójmorza → EMILIA SZCZUKOWSKA, HUBERT WEJMAN

WSPÓŁPRACA Z OTOCZENIEM

- 76** Creative Problem Solving and Design Thinking → RAFAŁ KASPRZAK, MARTA ZIÓŁKOWSKA, TOMASZ CHOMICKI, PIOTR JASION
- 78** Wolontariat pracowniczy → PIOTR GLEN
- 79** „Żeby ludziom chciało się chcieć” – rozmowa z Izabelą Dyakowską → KAROLINA CYGONEK

ETYKA I RÓWNE TRAKTOWANIE

- 81** Równe traktowanie – poznaj swoje prawa i procedury → HANNA GODLEWSKA-MAJKOWSKA

SPORT

- 82** Historyczne srebro sekcji szachowej! → TOMASZ GAŁUSZKA
- 83** Więcej niż taniec → ANNA GOŁASZEWSKA
- 84** Turniej Siłacza → MAGDALENA BRYK
- 85** Trener Tysiąclecia → KAROLINA CYGONEK
- 87** Kazimierz Górski jest wśród nas → PAWEŁ TANIEWSKI

HISTORIA

- 88** Ambasador → PAWEŁ TANIEWSKI

KSIĄŻKI

- 92** Nowości Oficyny Wydawniczej SGH → ELŻBIETA JEDNOROWSKA

A MAN WITH PASSION

- 94** A biography like a screenplay for a good movie, JAN KOZAKIEWICZ interviewed by → MAGDALENA BRYK **EN**

SGHmagazine

Redakcja „Gazety SGH” rozpoczyna na swoich łamach stałą publikację artykułów w języku angielskim. Zachęcamy do lektury w wydaniu drukowanym **[EN]**, jak również na stronie

GAZETA.SGH.WAW.PL/EN.

The editorial staff of the „Gazeta SGH” begins publishing articles in English on a regular basis. We encourage everyone to read the printed version **[EN]**, as well as on the **GAZETA.SGH.WAW.PL/EN** website.

gazetaSGH

PISMO SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE
Numer 2 (366), wiosna 2022, ISSN 1644-2237

WYDAWCA

Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

ADRES REDAKCJI

Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie
Biuro Rektora, Zespół Promocji
al. Niepodległości 162
bud. G, pok. 147
02-554 Warszawa
gazeta.sgh.waw.pl
www.issuu.com/gazetaSGH

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD

RZECZYOBRAZKOWE

KOREKTA (JĘZYK POLSKI)

Violetta Kownacka

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Jan Andrzej
Nicat (jnicat@sgh.waw.pl)

ZESPÓŁ: Karolina Cygonek
(Zespół Prasowy SGH),
Magdalena Świącicka (Zespół
Prasowy SGH), Izabela
Godlewska („SGH Magazine”),
Lidia Jastrzębska, Agnieszka
Pietrzak-Kirkiewicz,
Małgorzata Chromy (programy
międzynarodowe),
Paweł Tanewski (historia
i tradycje akademickie),
Magdalena Bryk (sport),
Elżbieta Jednorowska (książki)

FOTOGRAFIE

Marcin Flis, Maciej Górski,
Paweł Gołębiowski

Opinie wyrażane w piśmie są
opiniami autorów i nie muszą
odzwierciedlać stanowiska
Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie. Redakcja nie
odpowiada za treść reklam
i materiałów promocyjnych,
przygotowanych przez firmy.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania, adiustowania
i redagowania tekstów, zmiany
tytułów oraz odmowy publikacji
tekstów niezamówionych.
Czekamy na Państwa opinie
i uwagi: gazeta@sgh.waw.pl

NAKLAD

1000 egz.

DRUK I OPRAWA

Agencja Reklamowa TOP



FOT. ARCHIWUM SGH

Oficjalne stanowisko Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wobec napaści Rosji na Ukrainę | 24 LUTEGO 2022 R.

SOLIDARNI Z UKRAINA

Społeczność Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wyraża solidarność z narodem ukraińskim w związku z bezprecedensowym atakiem zbrojnym Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Wśród najważniejszych wartości, które nam przyświecają, są współpraca, uczciwość, szacunek i prawda. Jesteśmy przekonani, że najlepszym sposobem na rozwiązywanie konfliktów jest dialog, z poszanowaniem praw człowieka oraz przestrzeganiem prawa międzynarodowego.

Stanowczo sprzeciwiamy się działaniom wojennym i wszelkiej przemocy. Solidarność i wsparcie uczelni wyrażamy nie tylko słowami, dlatego podejmujemy działania mające na celu otoczenie opieką naszych ukraińskich przyjaciół: studentów, doktorantów, pracowników oraz absolwentów SGH.

СОЛІДАРНІ З УКРАЇНОЮ

Спільнота SGH Warsaw School of Economics висловлює солідарність з українським народом у зв'язку з безпрецедентним військовим нападом Російської Федерації на Україну.

Найважливішими цінностями, якими ми керуємося, є співпраця, чесність, повага та правда. Ми переконані, що найкращий спосіб вирішення конфліктів – це діалог з дотриманням прав людини та дотриманням міжнародного права.

Ми рішуче проти ворожих дій і будь-якого насильства. Ми висловлюємо солідарність та підтримку університету не лише на словах, тому проводимо заходи, спрямовані на турботу про наших українських друзів: студентів, докторантів, співробітників та випускників SGH Warsaw School of Economics.

WE STAND WITH UKRAINE

In the face of unprecedented Russian military invasion of Ukraine, the entire community of SGH Warsaw School of Economics expresses support and solidarity with the people of Ukraine in this trying moments.

Our academic community is based on such values as truth, honesty, respect and cooperation. Therefore, we strongly believe, that the best problem-solving technique is a dialogue, which takes into account respect for human rights and compliance with the international law.

SGH Warsaw School of Economics is strongly against all types of violence and hostilities. We would like to express our support and solidarity with Ukraine by implementing measures to address the needs of all the Ukrainian friends at SGH: students, staff and alumni.

Additional 1.5 billion USD for Ukraine



KAROLINA CYGONEK

WORLD BANK PRESIDENT IN SGH

"The World Bank will provide 1.5 billion USD in additional support to Ukraine", World Bank Group President David Malpass announced. In an interview with "Gazeta SGH" he noted that Poland has become an inspiration for the world by welcoming people into its homes. This is welcomed and appreciated by the world. "The World Bank has programs to support refugees and we are working on programs that would support refugees in Poland, but also in Moldova and Romania", the WBG president informed.



FOT. ARCHIWUM SGH

Mr. President, in a couple of minutes at SGH Warsaw School of Economics you are going to deliver a keynote speech ahead of Spring Meetings 2022 (of the International Monetary Fund and the World Bank Group). Would you reveal any details concerning the upcoming meeting, would be Ukraine in the agenda?

David Malpass: What my key message is to come in to the people of Poland, the people of Warsaw, the people of Europe, as they welcome the refugees and support the refugees here in Warsaw and in the area, the Russian invasion of Ukraine has put a great strain on people everywhere. I will talk about Ukraine in terms of the aid and support that the World Bank is providing there. And we have good news on that would be adding to the support and I will be announcing that at the meeting, another round of support from the World Bank to the people of Ukraine

Have you arrived in Poland with any concrete propositions of financial support for Ukraine? If yes, in which dimension, in which areas?

Yes, we will be adding to the support that we are giving to the government of Ukraine for workers in Ukraine, hospital workers, retirees. It's an additional 1,5 billion USD of support. And that's made possible by the IDA19 and the decision made by the donors and the recipients of IDA 19 yesterday (11 April). So it's additional support for the people of Ukraine.

How do you perceive the role of Poland in terms of assistance provided to the Ukrainians and the Ukrainian state and in terms of dealing with this huge refugee crisis? Does the World Bank envision any assistance for Poland in this regard?

Poland has been an inspiration to the world by taking people into their homes, into their cities and providing services. And that's welcomed by the world and recognized by the world. The World Bank has programs to support refugees in other parts of the world and we are working on programs that would be supportive of refugees here in Poland, but also in Moldova and Romania, which are also taking some of the refugees. 🇵🇱

**WIZYTA
PREZESA BANKU
ŚWIATOWEGO
W SGH**



FOT. ARCHIWUM SGH (5)



SGH*magazine*

Artykuł dostępny również w języku polskim
w wydaniu internetowym „Gazety SGH”

→ gazeta.sgh.waw.pl

”

Ubiegłoroczny wykład prezes David Malpass wygłosił w **London School of Economics**. Jest nam szczególnie miło, że w tym roku to właśnie **SGH Warsaw School of Economics** jest gospodarzem tego spotkania. To bardzo dobry prognostyk dla nas!

→ Wystąpienie rektora SGH, prof. Piotra Wachowiaka, poprzedzające wykład Davida Malpassa, prezesa Banku Światowego. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 12 kwietnia 2022 r.



*Szanowny Panie Prezesie Banku Światowego,
Dostojni Goście, Ekszelencje, Profesoremie i Studenci!*



Przypadł mi wielki zaszczyt powitać w murach Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie preza Grupy Banku Światowego Pana Davida Malpassa, który wygłosi wykład dotyczący wyzwań związanych ze wzrostem gospodarczym, bezpieczeństwem i stabilnością we współczesnym świecie.

Wykład ten jest programową prezentacją stanowiska Banku Światowego na temat oceny aktualnych zagrożeń i zadań stojących przed społecznością międzynarodową i jest wygłaszany w przededniu Spring Meetings 2022, czyli wspólnego posiedzenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Grupy Banku Światowego zaplanowanego na 18–24 kwietnia br.

Czujemy się uhonorowani wyborem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie jako miejsca, w którym zostanie przedstawiony ten ważny wykład, przyciągający uwagę ośrodków decyzyjnych na całym świecie, tym bardziej że prezes Banku Światowego odniesie się w nim do wyzwań wynikających z pandemii COVID-19, konieczności

przeciwdziałania zmianom klimatu, które uległy przyspieszeniu w ostatnim okresie, a także rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Są to problemy, którym musimy stawiać czoła wspólnie – w duchu harmonijnej współpracy międzynarodowej.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie to szkoła wyższa z ponad 115-letnią tradycją. Jest wiodącą w Polsce i regionie uczelnią ekonomiczną, kształtującą liderów przyszłości.

Szczególnie cieszy nas fakt, że wykład prezesa Banku Światowego, którego motywem przewodnim będzie pomoc finansowa dla Ukrainy zmuszonej stawiać czoła agresji, a w przyszłości – od podstaw odbudować swoją gospodarkę po rosyjskiej inwazji, jest wygłaszany właśnie na naszej uczelni. Dzieło odbudowy zarówno Ukrainy, jak i współpracy międzynarodowej siłą faktu zajmie kilka dekad i będzie przedmiotem troski nowego pokolenia.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest zdecydowanie przeciwna prowadzeniu działań wojennych wymierzonych w ludność cywilną Ukrainy i niszczeniu infrastruktury publicznej tego państwa. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec takich działań.

Chcę podkreślić, że od niemal pierwszych chwil po napaści sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na Ukrainę cała nasza wspólnota akademicka – pracownicy naukowcy, dydaktyczni i studenci – zaangażowała się w czynną pomoc dla dotkniętej kryzysem humanitarnym Ukrainy. Wszyscy bardzo przeżyliśmy śmierć studenta SGH Ołeksija Morklianyka, który stracił życie podczas rosyjskiej ofensywy w obwodzie kijowskim.

Pomoc naszej uczelni dla Ukrainy miała doraźny wymiar humanitarny – zapewnił transport i zakwaterowanie kilkuset uciekinierom z ogarniętej wojną Ukrainy, a także (wymiar systemowy) w pomoc zaangażowała się prężna grupa wolontariuszy, zorganizowaliśmy też zbiórkę rzeczową i zbiórkę środków finansowych.

Chcę wierzyć, że pomoc, jaka jest okazywana i będzie okazywana walczącej Ukrainie na różnych poziomach (od indywidualnych gestów solidarności, akcji pomocy w ramach całych środowisk profesjonalnych aż po działania międzynarodowych instytucji finansowych), przyniesie owoce, przyczyniając się do odbudowy i przyszłego rozkwitu Ukrainy.

Zapraszam Państwa do wysłuchania wykładu Pana Davida Malpassa, życząc przyjemnego odbioru.

Panie Prezesie, uprzejmie proszę o zabranie głosu.

Prof. **Piotr Wachowiak**, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



Addressing Challenges to Growth, Security and Stability

DAVID MALPASS

World Bank Group President

WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS

APRIL 12, 2022

Thank you for your warm introduction and hospitality. I want to thank the **Warsaw School of Economics** for hosting us today. I am honored to be here to commend the people of Poland and Europe for your embrace of people fleeing the war in Ukraine. I feel deep solidarity with you and admire your generosity in welcoming so many neighbors into your homes. Dziękuję [*jen-koo-yea*]!

I first visited Warsaw in 1975, arriving by train via Prague, Bratislava, and Kraków. As you know too well, times were harsh then under the burden of socialism, Soviet oppression, and their invasion of Czechoslovakia in 1968. The protests and shortages that emerged brought about Poland's Solidarity movement, which ultimately changed the course of Eastern Europe and beyond.

WAR IN UKRAINE

We are again living through a dangerous period of overlapping crises and conflicts, with Poland near the center. I have been deeply shocked and horrified at Russia's invasion of Ukraine, the atrocities committed against the civilian population, and the loss of life and livelihoods for millions of Ukrainians. The attacks on people and infrastructure are causing tremendous suffering, threatening international peace and security, and endangering the basic social and economic needs of people around the world.

I met with President Zelenskyy on February 19 in Munich and spoke with him after the invasion to discuss World Bank support for the people of Ukraine. Since the invasion, the World Bank Group has provided fast-disbursing financial support to Ukraine to help the government provide critical services to people, including wages for hospital workers, pensions for the elderly, and social programs for the vulnerable. Through IFC, we have provided immediate working capital for companies providing critical supplies to Ukraine. I'm also pleased to announce today donor and recipient countries have endorsed a proposal to extend IDA19 support of \$1 billion to Ukraine and \$100 million to Moldova. The proposal will now be sent to the World Bank Board of Directors for approval.

The World Bank was created in 1944 to help Europe rebuild after World War II. As we did then, we will be ready to help Ukraine with reconstruction when the time comes. In the meantime, we are prepared to help Ukrainian refugees as they plan their return home; help host communities as they absorb Ukrainians; and support the many millions of internally displaced persons in Ukraine who have lost their homes and livelihoods. We are analyzing global impacts of the war in Ukraine, including surging food and energy prices, and preparing a surge crisis response that will provide focused support for developing countries as they confront the impacts of the war.

OVERLAPPING GLOBAL CRISES

The violence is unfortunately not confined to Ukraine. Just over the last year, we have witnessed serious setbacks for development and security, including Afghanistan's collapse, the coups from Myanmar to Mali, and violence across the Sahel, Ethiopia, Somalia, Sudan, and Yemen. Millions of Syrians are living in refugee camps in Jordan, Lebanon, and Turkey. Inter-ethnic and inter-religious strife plagues Myanmar and other parts of Asia. And in Latin America and the Caribbean, levels of crime and violence are alarmingly high, with some urban and rural areas controlled by criminal gangs or drug cartels.

Fragility, conflict, and violence are increasing in many parts of the developing world. This year, 39 of the 189 member countries of the World Bank Group are experiencing open conflict situations or remain worryingly fragile. The trend toward insecurity is deeply concerning. The number of people living in conflict areas nearly doubled between 2007 and 2020. Today, in the Middle East and North Africa, one in five people lives in an area affected by conflict. This unraveling of security has brought a surge in the number of refugees, which more than doubled over the last decade to exceed 30 million refugees in 2020. The war in Ukraine has already displaced an additional 10 million people from their homes, pushing more than 4 million – mostly women and children – into neighboring countries, most of them to Poland and Romania.

We recognize that each of the ongoing crises hits the vulnerable the hardest, often women and girls. And all the while,



FOT. ARCHIWUM SGH

we are still suffering the health, economic, and social setbacks of a global pandemic and economic shutdowns. Millions of lives have been lost and millions more are suffering amid massive reversals in development that hit the poor particularly hard.

Since the outbreak of COVID-19, violence against women and girls have intensified. Global inequity on food, nutrition, and health has worsened. And children lost more than a year of education due to school closures, with 1.6 billion children out of school globally at the peak of lockdowns, resulting in the reversal of a full decade of gains in human capital.

Never have so many countries experienced a recession at once, suffering lost capital, jobs, and livelihoods. At the same time, inflation continues to accelerate, affecting the incomes of households around the world, especially the poor. The extraordinary monetary and fiscal policies that advanced economies have been implementing to boost their demand, combined with supply constraints and disruptions, have fueled price increases and worsened inequality around the globe. One measure that captures the growing concern of inflation and inequality is the stagnation in real median income across much of the world. Another measure is the likelihood that the poverty increases will continue in 2022 as rising inflation and rapidly increasing food prices hit more countries.

The war in Ukraine and its consequences are also creating sudden shortages of energy, fertilizer, and food, pitting people against each other and their governments. Even people who are physically distant from this conflict are feeling its impacts. One indicator of food price pressure is when food price inflation exceeds CPI inflation by more than 4 percent. By this measure, 16 percent of developing countries are already experiencing a food price crisis, with projections showing this percent likely to climb substantially in coming months.

Food price spikes hit everyone, but they are devastating for the poorest and most vulnerable. A typical poor family in the developing world spends about two-thirds of its income on food, compared with a quarter of income for a typical household in high income countries. For every one percentage point increase in food prices, 10 million people are expected to fall into extreme poverty. The rich can afford suddenly expensive sta-

In his Pre-SM22 speech given at the SGH Warsaw School of Economics, President Malpass discussed how conflict, COVID-19, and climate change have created unprecedented challenges for developing countries, hurting the poorest and most vulnerable people and communities. He outlined how, moving forward, crisis recovery and longer-term development requires economic transformation, investment in human capital, and security and stability underpinned by support from the international community. This speech was broadcast live from Poland, a country that has taken in over 2.6 million Ukrainian refugees fleeing war.

ples, but the poor cannot. Malnutrition is expected to grow, and its effects will be the hardest to reverse in children.

Trade disruptions have already sent grain and other food commodity prices soaring. Wheat exports from Black Sea ports have been sharply curtailed. And intense draught in South America is reducing global food production. Global food commodity markets are large and well-established, and – after a lag, they tend to self-adjust to disruptions in production. Additional factors are making the current food supply problems more acute – namely supply of fertilizers, energy prices, and self-imposed food export restrictions.

Fertilizer prices are dependent on natural gas prices, which have surged. As LNG is shipped to Europe, LNG shortages are occurring elsewhere, reducing fertilizer production, and disrupting the sowing season and harvest productivity. Russia and Belarus are both large fertilizer producers, adding materially to the problem.

The financial repercussions of the energy shock are intertwined with the global community's efforts on climate change. Russia has been an important source for the world's energy, including oil, coal, and gas – the latter supplying Europe through



FOT. ARCHIWUM SGH

a network of pipelines. I've been pleased to see Europe follow Poland's path toward diversifying its energy mix away from Russia to LNG imports and nuclear power, but it will take time. The rapid addition of major new energy production in other parts of the world will be a necessary ingredient for global recovery and energy security in Europe.

The World Bank Group strongly supports the integration of climate and development goals. This recognizes the urgency of growth and development at the core of our mission of alleviating poverty and boosting shared prosperity; and the global community's pledges to slow the growth in human-linked greenhouse gas emissions. These pledges for global public goods will require hundreds of complex, multi-decade projects that reduce emissions and are funded by the global community. We are working to tackle these challenges through analytical work, including our Country Climate and Development

Reports and Infrastructure Sector Assessment Programs. I've been pleased to see that Poland is continuing its transition away from coal and increasing energy efficiency. And I'm particularly proud that the World Bank is supporting Poland's Clean Air Priority Program to provide more efficient and greener sources of energy in single-family buildings, thereby contributing to both decarbonization and air pollution reductions.

WEAKENING ECONOMIC OUTLOOK

On the economic front, trends are not encouraging. Prior to the war in Ukraine, the recovery in 2022 was already losing momentum due to rising inflation and lingering supply bottlenecks. While advanced economies were expected to return almost to their pre-pandemic growth rates in 2023, developing economies were lagging substantially behind.

SPRING MEETINGS April 18-24, 2022

The Spring Meetings of the International Monetary Fund (IMF) and the Boards of Governors of the World Bank Group (WBG) bring together central bankers, ministers of finance and development, private sector executives, representatives from civil society organizations and academics to discuss issues of global concern, including the world economic outlook, poverty eradication, economic development, and aid effectiveness. Also featured are seminars, regional briefings, press conferences, and many other events focused on the global economy, international development, and the world's financial system.



FOT. ARCHIWUM SGH

The war in Ukraine and the Covid-related lockdowns in China are further reducing the recovery path. Of concern, the repercussions are worsening the inequality as the war affects commodity and financial markets, trade, and migration linkages, and investor and consumer confidence. Advanced economies with well-developed social protection systems are cushioning parts of their populations from the damage from inflation and trade blockages, but poorer countries have limited fiscal resources and weaker systems to support those in need. Currency depreciations and inflation are hitting the poor hard, causing fast increases in 2022 poverty rates. In three quarters of developing countries – twice as many as in 2020 – inflation has reached or exceeded 5 percent. In addition, developing country debt has risen sharply to a 50-year high – at roughly 250 percent of government revenues. Debt vulnerabilities are particularly acute in low-income countries, sixty percent are already either experiencing or at high risk of debt distress and likely to worsen.

Most emerging market and developing economies are ill-prepared to face the coming debt shock. Exposures to financial sector risk are opaque at this point, but one measure, the cost of insuring against default in emerging markets, has reached its highest point since the onset of the pandemic. Investment funds are already reducing their exposure to bonds from developing countries. We should also not forget that contagion is the recurrent theme of financial crises, and it penalizes even well-performing countries.

AREAS FOR ACTION

As we assess these overlapping crises and prepare for the Spring Meetings of the World Bank Group and IMF next week, I want to highlight some areas for action.

First is to effectively allocate capital. The problem of inequality and severe concentration of capital and debt in narrow segments of the global population is worsening. Trillions of dollars of debt and capital are being deployed by advanced governments to over-capitalized sectors at the expense of the working capital needed to grow, create jobs, and raise median incomes. The result is deepening inequality through the massive misallocation of global capital away from small businesses and development. I call on the governments and central banks of the advanced economies to stop such capital misallocation. It's urgent

The debate held after the lecture was attended by:

David R. Malpass, President of the World Bank Group; **Marek Belka**, Polish Member of the European Parliament, professor of economics and a politician who served as Prime Minister and Finance Minister of Poland under two governments, the former Director of the International Monetary Fund's (IMF) European Department, and former Head of Narodowy Bank Polski (National Bank of Poland); and **Agnieszka Chłoń-Domińczak**, Associate Professor and Director of the Institute of Statistics and Demography at SGH Warsaw School of Economics, currently Vice Rector for Research. The discussion was moderated by **Piotr Kraśko**, journalist and television presenter.

that the advanced economies alter fiscal, monetary, regulatory, and trade decisions that are concentrating wealth and income and fueling inflation.

Second is to promote private sector-led growth. A primary path for global recovery is to create policies, financing, and innovation that invite investment inflows, allow the investment base to broaden, and encourage production to increase. This defines an effective response to shortages and high prices. Decentralized allocation of capital and policies that foster currency stability are key ingredients. Recent currency depreciations and the slide into multiple exchange rates are strong reminders that sound monetary and fiscal policies are also vital. And we need to redouble our efforts on successful public and private sector systems that provide people with basic social services, clean water, dependable electricity, sustainable agriculture, quality education, health emergency preparedness, and digital access.

Third is to keep markets open. In addition to large increases in diversified energy production, countries should also release the most binding restrictions on their imports and exports. This is an important step in shortening the crisis and strengthening the recovery. Most of the trade barriers protect the privileged at the expense of the rest of society, worsening inequality. This in-



cludes quotas, high tariff rates, high export taxes, and subsidies that distort trade. Each of these causes asymmetrical damage to the poor – from rice, peanut, and sugar import quotas; to costly production subsidies for cotton and corn; to domestic content requirements that undercut productivity.

Last, but not least, is a steadfast commitment to security and stability. Durable peace takes constant effort to strengthen institutions, reduce inequality, raise living standards, and provide defenses. In the alternative, security crises trigger massive increases in poverty and decimate the middle class.

LESSONS LEARNED

As we look forward to Ukraine's rebuilding, an effort we all desire, I would like to conclude by recalling Poland's experience. Even while confronting a failed communist system of central planning, Poland began introducing market mechanisms. Amid censorship, it was able to create a vibrant social and civil movement of Solidarity. I saw this first-hand in 1975 in the enthusiasm Poles showed me and other foreigners, then traveled onto Tallin and Riga where oppressed people were without hope.

The determination and hard work of the Polish people paid off. Decades of preparation had them ready to proceed quickly as soon as there was an opening to freedom. The transition from a planned economy to a market-based one involved commitment to sound money, economic freedom, and currency stability. Poland brought down inflation from more than 500 percent in 1990 to less than 10 percent in 1999, and then kept inflation below 5 percent for the next decade. Poland liberalized its economy and reformed state-owned enterprises. Polish firms became competitive abroad, foreign direct investment flowed in, and Poland became a competitive part of production networks.

Progress was remarkably rapid because it was anchored in shared goals and aspirations. Today, Poland is a high-income country, sharing within the European Union the values of peace, freedom, and rising living standards. It will be important to pursue liberalization efforts as Poland works through the many overlapping crises facing the global economy.

Economic transformation matters in part because of its impact on society. Poland's spontaneous generosity toward Ukrainian refugees is an inspiration. When Poland's economic transformation occurred, Poland received strong support from the international community, and I'm sure Ukraine will too.

Concerted international action against conflict and violence requires that international institutions focus on the roles in which they have a comparative advantage, including monitoring cross-border financial flows, providing humanitarian assistance, and building capacity on the ground to strategically allocate and manage peace-keeping operations.

Much of the action will necessarily be at the country level. Our comparative advantage at the World Bank Group is to deliver on the ground and share good practices, working closely with governments, civil society, and the private sector. You should count on us, as we count on you to support innovative approaches on the front lines of development. It is here that we can win the battles against the multiple crises we are facing. 🇵🇱



**Dołącz do naszego programu stażowego****Ucz się od najlepszych!**

Naszym sekretem są ludzie. Zaangażowani eksperci, którzy z pasją pracują na nasze wspólne sukcesy, a teraz chętnie podzielą się z Tobą swoją wiedzą!

#bierzzyciezarogi**Corporate Banking Champions**

To wyjątkowy program stażowy, który pozwoli Ci zdobyć doświadczenie u lidera bankowości korporacyjnej w Polsce.

Na aplikantów czeka 15 miejsc.

Możesz spróbować swoich sił w obszarach takich jak: bankowość inwestycyjna i finansowanie nieruchomości, bankowość transakcyjna, instytucje finansowe i powiernictwo, strategiczni klienci korporacyjni, strategia i rozwój bankowości korporacyjnej, rynki finansowe.

**Dla kogo:**
studenci 4. i 5. roku
oraz absolwenci**Start programu:**
maj/czerwiec 2022
Warszawa (praca hybrydowa)**Oferujemy Ci:**atrakcyjne
wynagrodzeniewsparcie mentora
i współpracę z ekspertami,
którzy chętnie podzielą się
z Tobą wiedzązatrudnienie na
podstawie umowy
o pracę, z możliwością
elastycznego czasu
pracy4-miesięczny staż
z możliwością
kontynuowania stałej
współpracyrealizację
różnorodnych projektów
w obszarze bankowości
korporacyjnej**Jeśli masz analityczny umysł i zacięcie biznesowe, dołącz do nas!****Przeżyj wspaniałą przygodę i miej swój wkład w rozwój bankowości korporacyjnej w Banku Pekao S.A.!****To wyjątkowy program stażowy, który pozwoli Ci zdobyć doświadczenie u lidera bankowości korporacyjnej w Polsce!**Sprawdź i dołącz do nas! www.karieranabank.pl**Czy wiesz, że...**

Bank Pekao S.A. jest jedną z największych instytucji finansowych Europy Środkowo-Wschodniej i obsługuje ponad 6 tysięcy dużych firm, samorządów i instytucji finansowych – kluczowych podmiotów polskiej gospodarki.

Jesteśmy zaufanym partnerem tysięcy banków z ponad 100 krajów.

Co roku odnotowujemy wzrosty kluczowych wskaźników biznesowych, a zysk netto za 2021 rok w porównaniu z rokiem 2020 zwiększyliśmy o 45% (!), pomimo trudnej sytuacji gospodarczej.

Wspieramy zieloną transformację gospodarki i jesteśmy świadomym partnerem dla kluczowych przedsiębiorstw na rynku polskim, wdrażających strategię ESG.

Witamy nowych członków Klubu Partnerów SGH!

MAKRO Cash and Carry Polska

 KAROLINA CYGONEK

W efekcie trwających od pięciu miesięcy rozmów 29 marca firma MAKRO Cash and Carry Polska S.A. przystąpiła do Klubu Partnerów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie – inicjatywy zrzeszającej firmy i instytucje, które wspierają rozwój studentów SGH poprzez wzmacnianie potencjału samej uczelni, merytoryczne wsparcie w organizacji wykładów i współprowadzenie przedmiotów oraz realizację projektów, w tym społecznych czy rekrutacyjno-employer brandingowych.

Zakres współpracy SGH i MAKRO przewiduje również wsparcie w promocji Programu Menedżerskiego oraz Programu Letnich MAKRO Praktyk.

„Cieszę się, że do Klubu Partnerów SGH przystępuje firma MAKRO, część METRO Group – jednego z największych na świecie koncernów handlowych. Współpraca SGH, jednej z wiodących uczelni ekonomicznych w Polsce, i firmy MAKRO ma na celu działanie na rzecz kształcenia studentów, w tym w wymiarze praktycznym. Staramy się, aby nasi studenci na uczelni uzyskali wiedzę teoretyczną, a dzięki wsparciu firm z Klubu Partnerów SGH mogli korzystać z warsztatów oraz staży i tak przygotowani wchodzić na rynek pracy” – powiedział rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak.

„Osobiście wierzę, że doskonale doświadczenia akademickie, wraz z odpowiednią postawą, stanowią kluczowe elementy sukcesu w karierze zawodowej. Z mojej perspektywy największym



FOT. ARCHIWUM SGH

MAKRO Cash and Carry Polska S.A. to nowoczesna samoobsługowa hurtownia gastronomiczna i hurtownia artykułów biurowych dla przedsiębiorców i ludzi biznesu. W Polsce firma MAKRO pojawiła się w 1994 r.; otwarto wówczas pierwsze centrum zaopatrzenia hurtowego w Warszawie, a zaraz po nim w Sosnowcu i Łodzi. Obecnie firma zatrudnia ponad 4,5 tys. pracowników w 28 miastach w Polsce.

aktywnym MAKRO jest wspaniała ekipa ludzi, funkcjonująca jako zgrany zespół. Cieszymy się i z przyjemnością będziemy stwarzać studentom SGH nowe możliwości dołączenia do sektora handlowego i udziału w wielu wyzwaniach. MAKRO stwarza szanse rozwoju na takich ścieżkach, jak finansowy biznes partner, analityk biznesowy, rola w transformacji digitalnej, które mogą pomóc w drodze do bycia w przyszłości dyrektorem finansowym (CFO)” – powiedział Holger Jöckel, dyrektor Pionu Finansowego w MAKRO.

„Cieszymy się, że jako pierwsi w gronie reprezentantów sektora handlowego dołączyliśmy do Klubu Partnerów SGH. W ramach naszej współpracy z uczelnią studenci będą mieli okazję wziąć udział w kluczowych inicjatywach MAKRO, takich jak stażewo wakacyjny, z możliwością kontynuacji współpracy w dłuższej perspektywie. Wspieramy rozwój wewnętrzny i dajemy szansę rozwinąć skrzydła w sektorze wsparcia klientów profesjonalnych. Naszym celem jest budowanie wiedzy na temat modelu B2B w biznesie oraz naszych kluczowych grup klientów, takich jak HoReCa (sektor gastronomiczno-hotelowy)” – wskazała Katarzyna Kosel, dyrektor Pionu Personalnego w MAKRO.

Software AG Polska

 KAROLINA CYGONEK

Firma Software AG Polska 4 kwietnia przystąpiła do Klubu Partnerów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w celu działania na rzecz kształcenia studentów, w tym w wymiarze praktycznym. Software AG Polska i SGH podpisały także umowę o partnerstwie technologiczno-biznesowym.

„Cieszymy się, że do Klubu Partnerów SGH dołączyła kolejna duża firma sektora technologicznego. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, będąc jedną z najważniejszych uczelni ekonomicznych w Polsce, chce zapewniać studentom kształcenie na najwyższym poziomie, a także kontakt z praktycznym zastosowaniem wiedzy. Liczę na to, że rolę taką w naszej współpracy odegra firma Software AG Polska” – powiedział rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak.

Na mocy zawartej umowy Software AG Polska dołączyła do Klubu Partnerów SGH, wnosząc do tego prestiżowego grona swoją wiedzę i doświadczenie z zakresu technologii IT.

Dodatkowo, w ramach umowy, Software AG Polska dostarczy na potrzeby SGH bezpłatne licencje swoich produktów, które znajdą zastosowanie w dwóch obszarach. Pierwszym jest obszar dydaktyczny, w ramach którego studenci SGH będą mogli zdobyć teoretyczną i praktyczną wiedzę

Software AG działa w 70 krajach i zatrudnia ponad 4700 pracowników. Firma zapoczątkowała transformację biznesu, tworzy nowy wymiar integracji, umożliwia szybkie innowacje w zakresie Internetu Rzeczy (IoT), co ułatwia wprowadzanie wyróżniających modeli biznesowych. Software AG daje swobodę łączenia i integracji dowolnych technologii (od aplikacji do rozwiązań brzegowych), pomaga uwolnić dane z silosów, co pozwala na ich udostępnianie i wykorzystywanie, oraz umożliwia podejmowanie najlepszych decyzji i znajdowanie zupełnie nowych możliwości rozwoju.

z zakresu technologii Software AG i jej wykorzystania w działaniach biznesowych. Rozwiązania firmy, w ramach obszaru drugiego, będą również służyć do bieżącej obsługi działalności uczelni, czyli wspomagać codzienne funkcjonowanie pracowników i studentów.

W pierwszej kolejności Software AG Polska dostarczy technologię ARIS – najbardziej dojrzałe na rynku rozwiązania do obsługi, zarządzania, monitorowania i doskonalenia procesów biznesowych. Następnie przewiduje się rozszerzenie współpracy o platformę webMethods, zapewniającą najlepsze i sprawdzone przez klientów na całym świecie systemy do integracji i API.

„Bardzo cieszę się na współpracę ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie i włączenie technologii Software AG do programu dydaktycznego uczelni. Mam nadzieję, że dzięki wspólnym działaniom uda się nam jeszcze lepiej przygotować przyszłe kadry menedżerów do umiejętnego wykorzystywania w biznesie najnowszych technologii IT z zakresu procesów biznesowych i integracji” – wskazał Łukasz Świst, wiceprezes Software AG na Polskę i Europę Środkowo-Wschodnią.

Od lat firma Software AG współpracuje z uczelniami zarówno z Polski, jak i całego świata, dostarczając bezpłatnie – w ramach prowadzonego programu „University Relations” – licencje swoich technologii na potrzeby dydaktyczne. Bardzo wiele uczelni, także w Polsce, decyduje się na zakup oprogramowania Software AG na zasadach komercyjnych, wykorzystując je do podniesienia jakości funkcjonowania.

„Współpraca z SGH ma zdecydowanie szerszy charakter niż nasze dotychczasowe porozumienia z innymi uczelniami. W tym przypadku stajemy się również członkiem Klubu Partnerów SGH, w ramach którego będziemy chcieli wspólnie podejmować działania związane przede wszystkim z promowaniem oraz dzieleniem się wiedzą i doświadczeniami z zakresu technologii IT, domeną działania Software AG” – dodał Łukasz Świst. 



Jak niesiemy pomoc w obliczu wojny w Ukrainie

 WOJCIECH GODLEWSKI

SAMORZĄD STUDENTÓW SGH ZNÓW STAJE NA WYSOKOŚCI ZADANIA

Za naszą wschodnią granicą rozpełtała się wojna. Choć wciąż chętnie używa się porównań do II wojny światowej, na ten moment bardziej odpowiednie zdają się podobieństwa do wojny polsko-bolszewickiej. Po raz kolejny to samo wschodnie mocarstwo przypuściło bestialski atak na niewinnego sąsiada. Oby zakończenie wojny nastąpiło szybko i było równe, a może i bardziej optymistyczne niż 100 lat temu.

Od pierwszych dni inwazji Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, w tym Samorząd Studentów SGH, nie pozostawała bierna. Od początku wiedzieliśmy, że coś należy zrobić, chociaż w pierwszych dniach nikt jeszcze nie miał pojęcia dokładnie, czym to „coś” miało być. Pierwszy tydzień można więc szczerze określić jako „chaos”. Początkowo organizowaliśmy się *ad hoc* – kiedy było trzeba, jeździliśmy do „Sabinek” oraz Budynku W i udzielaliśmy pomocy. Był to piękny zryw, jednak nieefektywny. Zaczęliśmy wypracowywać rozwiązania systemowe. Studenci zaczęli prowadzić dyżury w budynkach, gdzie byli zakwaterowywani uchodźcy.

Przy pomocy administracji grupy *Jak będzie w SGH* na Facebooku rozpoczęliśmy również zbiórkę pieniędzy. Udało się zebrać nieco ponad 10 tys. zł i dzięki temu byliśmy w stanie zapewnić uchodźcom przez jakiś czas śniadania w „Sabinkach”. Nie była to jednak „studnia bez dna”. Szczęśliwie, kiedy jedna „furtka” się zamknęła, kolejna się otworzyła – można było scedować przygotowywanie śniadań na dobrze wyposażoną kuchnię w „Grosiku”.

W tym trudnym okresie nasi studenci angażują się także w wiele innych inicjatyw – zarówno uczelnianych, jak i pozauczelnianych. Jeździli w busie SGH na granicę, wciąż pomagają przy zakwaterowywaniu i adaptacji uchodźców oraz wykonują wiele innych czynności. Nie jeden nasz student jest obecny na dworcach w Warszawie czy też na granicy, z ramienia innych podmiotów niż nasza Alma Mater.



Jako władze Samorządu Studentów SGH również nie pozostawaliśmy bierni. Przez pierwszy tydzień od inwazji prowadziliśmy dynamiczną kampanię w mediach społecznościowych, gdzie informowaliśmy o możliwych sposobach pomocy. Wyrażaliśmy ponadto naszą solidarność z osobami z Ukrainy oraz staraliśmy się wskazywać, gdzie mogą uzyskać pomoc. Ze smutkiem poinformowaliśmy również o śmierci naszego bohaterskiego studenta – **Ołeksija Morklianyka**, która poruszyła całą naszą społeczność akademicką.

W ramach działań bezpośrednich uruchomiliśmy także kanał na Telegramie, ponieważ to na tę platformę przenosili się obywatele i obywatelki Ukrainy. Do tej pory staramy się na niej odpowiadać na zapytania, jakie do nas trafiają – na szczęście, z biegiem czasu, jest ich coraz mniej. Kolejnym naszym działaniem było założenie specjalnego adresu mailowego (UKRAINA@SAMORZADSGH.PL), który stanowi uzupełnienie adresu mailowego na stronie uczelni. Dzięki niemu również mogliśmy udzielić wsparcia naszym studentom i studentkom.

Jak widać, staramy się pomagać, jak tylko możemy, ale efektywność wsparcia będzie zależeć tylko od ciągłego zaangażowania. Zakres i rodzaj udzielanej pomocy zmieniają się w czasie, jednak ciągle jest ona konieczna. Wojna w Ukrainie nie sprawiła, że zaniechaliśmy wszystkich innych działań. Chwilowo były one zawieszone, ale teraz próbujemy już wracać do normalnego życia. Robimy to również z myślą o obywatelach Ukrainy – każdemu uchodźcy staramy się dać namiastkę normalności. Odbyły się już stacjonarne DeBBaty, można się także spodziewać stacjonarnego balu, juwenaliów oraz Konferencji Polskich Uczelni Ekonomicznych. Niestety, Bieg SGH 2022 – ze względu na remont Mostu Łazienkowski – odbędzie się w trybie online. 



więcej informacji

 www.samorzadsgh.pl
 [samorzadstudentowsgh](https://www.instagram.com/samorzadstudentowsgh)
 [samorzadsgh](https://www.linkedin.com/company/samorzadsgh)

WOJCIECH GODLEWSKI, przewodniczący Samorządu Studentów SGH

Dear Readers, as the newly elected Council of PhD Student Union we would like to thank all fellow PhD Students and PhD Candidates for their support and trust placed in us in the recent elections. We are eager to organise numerous events for our Academic Community.

The Council of PhD Student Union in the 2022/2023 term of office: Jolanta Bartoszevska, Jakub Bronicki, Przemysław Brzuszczyk, Weronika Muszyńska, Andrzej Nowakowski, Grzegorz Otczyk, Włodzimierz Petryk, Monika Piosik, Marek Szył, Aleksandra Toczyk, Adam Zawadzki.

SGH Doctoral School introduces many solutions aimed at internationalisation of its structures. More and more students from abroad join our family. One of them is Tom Kampschulte who would like to tell us why he has chosen our university. We sincerely hope that this essay will allow us all to notice yet another reason to be proud of being part of the SGH community.

JOLANTA BARTOSZEWSKA, Head of the Board of the PhD Student Union

CONTACT: Samorząd Doktorantów SGH/PhD Student Union | doktoranci@sgh.waw.pl | facebook.com/samorzaddoktorantowsgh

Why I am here

 **TOM KAMPSCHULTE**

SGH'S UNDENIABLE **STRONG REPUTATION** **AND HIGH DEGREE OF ACADEMIC EXCELLENCE**



Hallo and Dzień Dobry! My name is Tom, and I am a first year PhD student from Germany with my family tracing its roots to Silesia. Currently I am attending the Economics profile while writing my doctoral thesis in the field of Comparative Capitalism, or more precisely, I am looking at how selected historical exo- and endogenous occurrences have impacted the various models of capitalism and their respective institutional setup.

My history with SGH starts years back with my Bachelor's and Master's degrees which I earned in Management and Global Business, Finance, and Governance respectively. I attended both programs full-time in English. Even for my Bachelor's and Master's degrees the decision was made quite easily: much different to many universities in Germany, SGH devotes a lot of attention and effort to a tailor-made experience with most lectures and classes conducted interactively in small groups while offering the majority of its programs also in English. It was quite important for me since I was (or, admittedly, still am) in a dire need to "polish up my Polish". SGH's undeniable strong reputation as well as its quality of academic conduct was the very steppingstone which eventually enabled me to start my career in a Big Four firm here in Warsaw right after graduation.

In a similar fashion I have chosen to attend SGH's Doctoral School due to the lasting impression the university made on me during my previous two degrees and the immense supportiveness of people associated with the newly established Doctoral

School. The support provided by the Collegium of World of Economy, under which my doctoral thesis is hosted, was equally important. They encouraged me to continue the research path which I started during my Master's studies. Moreover, the decision to attend the school was easier for me because from the very beginning the doctoral program has been outlined as a part-time endeavour rather than demanding full-time commitment. This, in turn, enabled me to combine my academic ambitions with the career in a Big Four firm. However, the school sometimes struggles to deliver on that promise and similarly grapples frequently to fit the different interests and backgrounds of its students to the profiles it offers forcing the doctoral students to spend a lot of time on theory not associated with their own research. This, for example, led myself to request a change in profile that would better fit my research as well as my academic background. Nevertheless, the school is extremely determined to fix its shortcomings and is constantly inviting its PhD students for meetings to gather feedback and improve its offer.

Without a doubt and despite some minor issues associated with its "infancy" I can wholeheartedly recommend SGH's Doctoral School specifically because of its high degree of academic excellence, reputation, as well as its rich offer of conferences, guest lecturers, competitions, and supplementary grants. Last but not least, the SGH community is a tight knit community, yet open at the same time and one that really lives its motto: *Once a part of the family, always a part of the family.* 

Międzyuczelniana Akademia Klimatu

 KAROLINA CYGONEK

WSPÓLNY PROJEKT EDUKACYJNY
AGH, SGH I UW

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie i Uniwersytet Wrocławski 3 lutego zawarły umowę dotyczącą powstania wyjątkowej w skali kraju Międzyuczelnianej Akademii Klimatu – konsorcjum studiów podyplomowych.

Studium Międzyuczelniana Akademia Klimatu (MAK) to unikatowa inicjatywa trzech uczelni (technicznej, ekonomicznej i humanistycznej), z istotnym wsparciem sektorów bankowego i biznesowego: Fundacji Banku Ochrony Środowiska (Fundacji BOŚ), Fundacji Biznes dla Klimatu i Fundacji Edukacji Klimatycznej. Umowę na czas nieokreślony podpisali rektorzy uczelni: w imieniu AGH – prof. dr hab. inż. Jerzy Lis, ze strony SGH – dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH, a jako przedstawiciel UW – prof. dr hab. Przemysław Wiszewski.

Międzyuczelniana Akademia Klimatu to kompleksowa oferta skierowana do profesjonalistów chcących zwiększyć swoją wiedzę i praktyczne umiejętności w zakresie zmian klimatu. Studium zostało zorganizowane z myślą o pracownikach urzędów miast i jednostek miejskich, administracji rządowej i samorządowej oraz przedstawicielach biznesu, firm produkcyjnych i usługowych, w tym konsultingowych, prawniczych i finansowych.

Celem Studium MAK jest uzyskanie kompleksowej interdyscyplinarnej wiedzy, wypracowanie szerszej perspektywy, połączenie wszechstronnego spojrzenia z branżowym profesjonalizmem. Taki model kształcenia pozwoli słuchaczom studium m.in. nawiązać cenne międzysektorowe kontakty czy wypracować wspólne rozumienie omawianych zagadnień. Bardzo istotnym elementem kształcenia w ramach MAK będą prace dyplomowe o złożonym i interdyscyplinarnym charakterze, z ważnym aspektem praktycznym (podejście *project-problem-oriented learning*). Wyjątkową możliwością będzie realizacja



FOT. ARCHIWUM SGH

↑ Umowę o współpracy podpisali: rektor AGH, prof. dr hab. inż. Jerzy Lis, rektor SGH, dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH, oraz rektor UW, prof. dr hab. Przemysław Wiszewski

prac dyplomowych w kiluosobowych zespołach interdyscyplinarnych (np. finansista, inżynier i humanista), co pozwoli na pogłębione analizy oraz praktyczną komunikację międzysektorową.

„Zmiany klimatu i towarzyszące im konsekwencje są obecnie jednym z głównych wyzwań nauki. Chcemy skupić na nich uwagę i (...) proponować rozwiązania na wielu płaszczyznach. Międzyuczelniana Akademia Klimatu jest przedsięwzięciem niezwykle ważnym i odpowiadającym na aktualne potrzeby. Wkład merytoryczny AGH do programu studiów podyplomowych będzie dotyczył m.in. technicznych aspektów adaptacji do zmian klimatu. Chcemy przekazywać wiedzę w zakresie konsekwencji (...) obecnych zmian dla jakości naszego życia czy konieczności realizacji zobowiązań na poziomie globalnym czy europejskim. Istotnym aspektem dla naszej uczelni jest także ścisła współpraca z przedstawicielami biznesu, instytucji finansowych i organizacji po-

zarządowych, które na co dzień zajmują się ochroną klimatu i mogą być dla nas cennym wsparciem. Międzyuczelnianą Akademię Klimatu tworzą trzy bardzo dobre ośrodki naukowe. Każda z uczelni wnosi merytorycznie wartość typową dla danej jednostki, tym samym nasze studia będą tworzone przez doskonałych inżynierów, ekonomistów i humanistów. Jestem przekonany, że z naszej oferty kształcenia z dużym zaangażowaniem i pasją będą korzystać słuchacze różnych sektorów i branż, którzy za priorytet stawiają sobie ustawiczną pracę nad jednym z naszych największych wyzwań cywilizacyjnych – zmianą klimatu” – powiedział rektor AGH prof. Jerzy Lis.

Zgodnie z umową funkcję lidera konsorcjum będą pełniły kolejno strony umowy, każda przez okres jednej edycji studiów. Na pierwszego lidera wyznaczono SGH, a następnie AGH i UW.

„Jestem niezwykle rad, że Szkoła Główna Handlowa w Warszawie będzie inaugurowała działalność konsorcjum. Studium MAK opracowano z myślą o osobach żywo zainteresowanych sposobami przeciwdziałania zmianom klimatycznym i adaptacji do ich skutków. W dzisiejszych czasach, kiedy kryzys klimatyczny jest faktem, kooperacja instytucji, firm z różnych sektorów czy uczelni wydaje się niezbędna, a wręcz nieunikniona. Ze zmianami klimatu sami sobie nie poradzimy, stąd właśnie idea konsorcjum. Nasze trzy uczelnie podążają zatem wprost za tym, co głosi ONZ (...): edukacja klimatyczna jest kluczowym elementem globalnych działań w reakcji na zmianę klimatu – (...) największym wyzwaniem cywilizacyjnym” – podkreślił rektor SGH prof. Piotr Wachowiak.

„Zmiany klimatyczne to wyzwanie globalne, jedno z najważniejszych w dzisiejszym świecie. To problem, z którym nauka musi się mierzyć, jeśli mamy przetrwać jako gatunek. Od stycznia 2022 r. Uniwersytet Wrocławski jest częścią Europejskiego Sojuszu Uniwersytetów Arqus. Budując uniwersytet europejski, wzmacniamy naszą obecność międzynarodową, ale równie istotne jest, żeby w ramach współpracy z najlepszymi polskimi uczelniami rozwiązywać i uczyć rozwiązywać globalne problemy tu i teraz, w Polsce. Bez wątpienia czołową polską szkołą wyższą techniczną jest AGH, z kolei SGH to najwyższa marka na rynku szkół ekonomicznych. Współpraca, którą rozwijamy poprzez MAK, to pewność rozwoju najwyższej jakości oferty dydaktycznej i praktyki badawczej dla naszych trzech uczelni” – zauważył rektor UW prof. Przemysław Wiszewski.

Zajęcia w ramach MAK będą organizowane przez wszystkie uczelnie współtworzące studium i będą prowadzone przez starannie dobranych wykładowców, w tym uznanych specjalistów, także przedstawicieli innych uczelni i biznesu.

„Inicjatywy takie jak MAK to idealny przykład tego, jak we współpracy ze środowiskiem



FOT. ARCHIWUM SGH

Zgodnie z umową funkcję lidera konsorcjum będą pełniły kolejno strony umowy, każda przez okres jednej edycji studiów. Na pierwszego lidera wyznaczono SGH.

biznesowym należy tworzyć nowoczesną ofertę kształcenia ustawicznego dla specjalistów. W dobie zmian klimatycznych i wiążących się z nimi wyzwań tak holistyczne i interdyscyplinarne podejście prezentowane przez MAK jest bardzo potrzebne, a udział w studium z pewnością będzie stanowić realne wsparcie dla osób, które w swojej codziennej pracy zajmują się tą problematyką. (...) jestem dumny, że nasz bank został zaproszony do współpracy i ma możliwość zaangażowania się w promocję i rozwój tego cennego międzyuczelnianego projektu edukacyjnego” – powiedział Wojciech Hann, prezes Zarządu Banku Ochrony Środowiska.

„Jako prezes Zarządu Ecol-Group i członek Rady Uczelni Politechniki Gdańskiej dałem impuls do debaty o międzyuczelnianej edukacji klimatycznej w marcu 2021 r. Dyskusję o projekcie podjęli przedstawiciele wielu uczelni, w szczególności Wojciech Hann (prezes Zarządu BOŚ i przewodniczący Rady Uniwersytetu Wrocławskiego) i Szymon Malinowski (portal Nauka o Klimacie i Uniwersytet Warszawski). Od pierwszych spotkań braliśmy pod uwagę interdyscyplinarność obszaru zagadnień nauki o klimacie i związaną z tym konieczność powiązania aspektów środowiskowych, inżynierskich oraz ekonomicznych. Tak wyłonił się zespół (dr hab. inż. Tomasz Bergier, prof. AGH; dr hab. Dorota Niedziółka, prof. SGH; dr hab. Maciej Kryza, UW), który podjął niezwykle wyzwanie powołania pierwszej w Polsce Międzyuczelnianej Akademii Klimatu. Dziś mamy efekt ich ciężkiej pracy i wielką satysfakcję z podpisania umowy, deklarując jednocześnie dalsze wsparcie w rozwoju inicjatywy poprzez nasze fundacje (Banku Ochrony Środowiska, Edukacji Klimatycznej oraz Biznes dla Klimatu), a także udział w pracach Rady Konsultacyjnej” – wskazał założyciel Fundacji Biznes dla Klimatu Wojciech Falkowski. 📌

Współpraca gospodarcza Polska–Ukraina



 KAROLINA CYGONEK

W SGH PODPISANO POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY MIĘDZY RZECZNIKIEM MŚP I RZECZNIKIEM BIZNESU UKRAINY

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie 7 kwietnia podpisano porozumienie o współpracy pomiędzy rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców Adamem Abramowiczem i rzecznikiem biznesu Ukrainy Romanem Waszczukiem.

„Społeczność Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie od samego początku wojny wyraża solidarność z narodem ukraińskim w związku z bezprecedensowym atakiem zbrojnym Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Wśród naszych najważniejszych wartości, które nam przyświecają, są współpraca, uczciwość, szacunek i prawda. Jesteśmy przekonani, że najlepszym sposobem na rozwiązywanie konfliktów jest dialog z poszanowaniem praw człowieka oraz przestrzeganiem prawa międzynarodowego. Stanowczo sprzeciwiamy się działaniom wojennym i wszelkiej przemocy” – powiedział gospodarz spotkania, rektor SGH prof. Piotr Wachowiak.

Głównym założeniem porozumienia jest współpraca na rzecz zarówno przedsiębiorców polskich działających w Ukrainie, jak i przedsiębiorców ukraińskich działających w Polsce, wobec wyzwań wynikających z obecnej sytuacji geopolitycznej wywołanej wojną.

„Współpraca gospodarcza między Polską a Ukrainą w okresie przedwojennym nabrała niezwyklej dynamiki. Staliśmy się drugim partnerem handlowym dla Ukrainy. Wojna zmieniła warunki tej współpracy, ale nie może tej współpracy całkowicie zaprzepaścić. Dlatego kiedy okazało się, że rzecznik biznesu Ukrainy potrzebuje wsparcia, żeby dalej prowadzić swoje działania na rzecz firm ukraińskich, zdecydowałem się udzielić pomocy (...)” – powiedział rzecznik MŚP Adam Abramowicz. „W tej chwili najważniejsze jest, aby nadal trwała wymiana handlowa między Polską a Ukrainą. Z Polski idzie ogrom-



FOT. ARCHIWUM SGH

† W spotkaniu – oprócz rzecznika Adama Abramowicza, rzecznika Romana Waszczuka i rektora SGH prof. Piotra Wachowiaka – udział wzięli także: prezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej (PUIG) Jacek Piechota, przebywający w Kijowie wiceprezes PUIG Oleg Dubisz oraz koordynator Kampanii Społecznej PUIG „Partnerstwo i Zatrudnienie” Tetiana Gomon

na pomoc dla społeczeństwa ukraińskiego, ale niezwykle ważne jest, żeby firmy na Ukrainie (...) mogły dalej pracować i (...) sprzedawać swoje towary”. Rzecznik MŚP wskazał też, że działania wojenne na Ukrainie obejmują tylko część terytorium. „(...) Te firmy, które są na terenach nieobjętych bezpośrednimi działaniami wojennymi, powinny mieć możliwość normalnej pracy, normalnej produkcji, zatrudniania ludzi, wypłacania im wynagrodzeń”.

„Polska przed wojną była ważnym partnerem biznesu ukraińskiego, a teraz jest partnerem numer jeden. Granica polsko-ukraińska to (...) granica unijna z Ukrainą; jest ona teraz najważniejszym łącznikiem Ukrainy ze światem; i dla gospodarki wojennej, i cywilnej Ukrainy jest najważniejsza” – podkreślił rzecznik biznesu Ukrainy. 

powstaje niezwykła kolekcja sztuki współczesnej

sprawdź, jak mBank wspiera młodych malarzy



mjakmalarstwo.pl

Gdzie żyje się najzdrowiej?

GRUPA LUX MED, SGH
I FUNDACJA GAP INAUGURUJĄ
PROJEKT **HEALTHY CITIES**

Z inicjatywy Grupy LUX MED powstanie Indeks Zdrowych Miast, za pomocą którego będzie można ocenić warunki życia w miastach pod kątem m.in.: zdrowia (w tym zdrowia psychicznego), zielonych terenów, edukacji, jakości powietrza czy kultury. Partnerzy projektu – eksperci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Fundacji Gospodarki i Administracji Publicznej – wskażą, co i w jaki sposób wpływa na jakość życia i zdrowie mieszkańców 66 miast w Polsce.

Indeks Zdrowych Miast to autorskie i długofalowe przedsięwzięcie, które jest częścią inicjatywy Healthy Cities – wielowymiarowego projektu z obszaru zrównoważonego rozwoju, realizowanego przez Grupę LUX MED od 2021 r.

„Rozpoczynamy nowy projekt, sprawdzamy, jak zdrowe są polskie miasta. Do współpracy zaprosiliśmy dwie organizacje naukowo-badawcze: Szkołę Główną Handlową w Warszawie oraz Fundację Gospodarki i Administracji Publicznej. Przy ich merytorycznym wsparciu przeanalizujemy różne aspekty życia w miastach i ocenimy, które z nich tworzą zdrowe miejsce do życia, pracy i nauki dla swoich mieszkańców. Wierzę, że nasza wspólna inicjatywa nie tylko pozwoli zebrać w jednym miejscu wiele istotnych, z punktu widzenia meritum, informacji, ale też stanie się źródłem wiedzy i inspiracji dla tych, którzy chcą zmieniać swoje najbliższe otoczenie na lepsze” – podkreśliła Anna Rulkiewicz, prezes Grupy LUX MED.

Analizie zostaną poddane wszystkie polskie miasta na prawach powiatu (66 miast). Będą one oceniane na podstawie m.in.: demografii, zdrowia, edukacji, mieszkalnictwa, warunków społeczno-ekonomicznych, kultury, środowiska oraz programów publicznych. Wyniki tegorocznej edycji zostaną zaprezentowane w październiku.

INDEKS ZDROWYCH MIAST

Ponad 50% światowej populacji (dane World Economic Forum z czerwca 2021 r.), w tym 60% ludności Polski (dane GUS-u z października 2021 r.), mieszka w miastach. Mimo licznych korzyści, jakie odnoszą mieszkańcy obszarów zurbanizowa-



FOT. ARCHIWUM SGH

↑ W spotkaniu wzięli udział: Anna Rulkiewicz, prezes Grupy LUX MED, prof. Jerzy Hausner, przewodniczący Rady Programowej Open Eyes Economy Summit, Fundacja GAP, oraz gospodarz spotkania prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH

Grupa LUX MED
www.luxmed.pl

Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej
www.fundacjagap.pl

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
www.sgh.waw.pl

nych, to właśnie w miastach znacznie szybciej rośnie odsetek osób chorujących przewlekle. Idea instytucjonalnego tworzenia korzystnych warunków do zamieszkania, które poprawiają stan zdrowia i ogólną jakość życia, szczególnie mieszkańców miast, znajduje odzwierciedlenie w wytycznych m.in. Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Światowego Forum Ekonomicznego (WEF). Projekt Healthy Cities idealnie się w nie wpisuje, stąd pomysł stworzenia Indeksu Zdrowych Miast, czyli sprawdzenia, jak o dobrostan mieszkańców dbają poszczególne jednostki administracyjne w Polsce.

„Z ogromną radością, w imieniu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, przyjąłem zaproszenie do projektu Healthy Cities. Ignorowanie kryzysu klimatycznego, zanieczyszczenie środowiska oraz wyczerpujące się zasoby to wyzwania, przed którymi stoją wszyscy, a władze miast szczególnie. To człowiek eksploatuje planetę w sposób nieodpowiedzialny i jest najważniejszym czynnikiem oddziałującym na przyrodę i klimat. Jeśli nie wyhamujemy procesu zmian klimatycznych, szybko zmierzając w kierunku neutralności klimatycznej, nie będziemy w sta-

nie powstrzymać fatalnych skutków tego zjawiska. Dlatego tak ważne jest, aby nasze miasta były czyste, zdrowe i przyjazne aktywnie żyjącym w nich mieszkańcom. Jestem przekonany, że rola uczelni w tym zakresie jest o tyle istotna, że powinny one uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów związanych z obecnym kryzysem klimatycznym w ramach szeroko rozumianego ekosystemu, a także kształtować liderów, którzy podejmą taką działalność. Jestem głęboko przekonany, że projekt Healthy Cities jest doskonałą odpowiedzią na wyzwania, przed którymi stoją miasta w kontekście tworzenia korzystnych warunków do zamieszkania, które poprawiają stan zdrowia i ogólną jakość życia” – powiedział rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak.

„Dla ekonomii wartości, a tym zajmujemy się w ramach ruchu Open Eyes Economy, dwa odniesienia są najbardziej istotne: pierwsze to produktywność wykorzystania własnego poten-

cjału, własnych zasobów (w tym pracy), a drugie – jakość życia. Zdrowie musi być postrzegane jako kluczowa składowa obydwu tych odniesień, bo decyduje i o tym, co nam daje siłę gospodarczą, i o tym, czemu ta siła ma faktycznie służyć” – wskazał prof. dr hab. Jerzy Hausner, przewodniczący Rady Programowej Open Eyes Economy Summit, Fundacja GAP.

O PROJEKcie HEALTHY CITIES

W ubiegłym roku, w ramach akcji Grupy LUX MED, w całej Polsce posadzono 50 ha lasów, czyli 375 tys. drzew, oraz zachęcano mieszkańców polskich miast do aktywności fizycznej za pomocą aplikacji Healthy Cities. W tym roku, oprócz aplikacji, elementami projektu będą stworzenie i zaprezentowanie Indeksu Zdrowych Miast oraz udział partnerów tego przedsięwzięcia w różnych wydarzeniach podejmujących tematykę miejską. 📸

EKOstudent w akcji

PAWEŁ TANESKI

W pierwszych dniach kwietnia (4–6), jak co roku, ale już po raz szesnasty, ujrzelśmy w Auli Spadochronowej dzielnych studentów naszej uczelni, uczestniczących w kolejnej edycji inicjatywy pod nazwą EKOstudent (firmowanej przez Zrzeszenie Studentów Polskich, zmierzającej do propagowania działań proekologicznych w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej). Podobnie jak w zeszłym roku, pod „piramidą” przez trzy dni odbywała się zbiórka elektrośmieci przeznaczonych do utylizacji i, oczywiście, były nagrody. Jednak tym razem zabawa została nieco zmodyfikowana. I słusznie. W zeszłym roku wystarczyło coś tam przynieść i wybierało się to, co się chciało: twarożki, jogurty, napoje. Teraz było nieco inaczej, zgodnie z zasadami ekonomii i wagi przynoszonych elektrośmieci. Elektrośmieci ważono na elektronicznej wadze. W przyszłym roku mogłaby to być już tradycyjna waga – szalkowa. W ten sposób zużyto by nieco mniej prądu, a taka waga szalkowa może służyć dziesiątki, a może setki lat. Śmieci ważono więc i – w zależności od wagi – przydzielano losy. Oczywiście, im większa waga, tym losów więcej, a każdy los wygrywał, tyle że akurat niekoniecznie to, co ktoś sobie wymarzył, ale w końcu na tym polegała zabawa. Ktoś miał więcej szczęścia, a ktoś mniej, ale za największy sukces należy uznać to, że we właściwy i nieco ryzykowny sposób usunął śmieci ze swojego gospodarstwa.



FOT. ARCHIWUM SGH

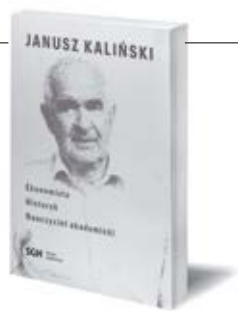
Inną atrakcją tegorocznej edycji EKOstudenta była giełda przedmiotów używanych, o nazwie Vintage Market. Rzeczy te były licytowane i w ten sposób ponownie trafiały do użytku. Zamiast utylizacji zyskały „drugie życie”. Osoby wyczerpane emocjonującymi wydarzeniami mogły uzupełnić nadwątlone siły serwowanym EKOśniadaniem.

I wreszcie rzecz może najciekawsza i najcenniejsza. Podczas finału tegorocznego wydania EKOstudenta pojawiła się tablica, na której nasi studenci zamieszczali pomysły dotyczące poprawy działania SGH. Takie oddolne inicjatywy wyzwalały aktywność społeczną i są szeroko podejmowane w biznesie, w którym menedżerowie chętnie słuchają i korzystają z opinii pracowników i klientów firmy. Kto bowiem nie umie słuchać, odrywa się szybko od rzeczywistości gospodarczej i społecznej, z tragicznymi nieraz konsekwencjami dla przedsiębiorstw, a nieraz całych gospodarek.

W tym roku w akcji EKOstudent uczestniczyło 23 studentów, którymi kierowała Weronika Sznabel, studentka III roku studiów.

Sponsorami szesnastej edycji EKOstudenta były, tak jak poprzedniego roku, firma REMONDIS, zajmująca się m.in. wywozem i utylizacją odpadów komunalnych, oraz przedsiębiorstwo BIO-DEGRA, specjalizujące się w transporcie odpadów i rekultywacji składowisk. 📸

DR PAWEŁ TANESKI, starszy kustosz dyplomowany, Biblioteka SGH



Specjalna publikacja wydana przez Oficynę Wydawniczą SGH.

Ekonomista, historyk, nauczyciel akademicki

ANDRZEJ ZAWISTOWSKI

UROCZyste ODNowIENIE DOKTORATU PROF. DR. HAb. JANUSZA KALIŃSKIEGO

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu SGH 23 marca został odnowiony doktorat prof. dr. hab. Janusza Kalińskiego, który właśnie świętuje 80. rocznicę urodzin. Jubilat jest emerytowanym profesorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i jednym z najwybitniejszych polskich historyków gospodarczych. Przez ponad pół wieku był związany z Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej SGPiS/SGH.

Janusz Kaliński w 1960 r. rozpoczął studia na Wydziale Handlu w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Po ich ukończeniu w 1965 r. zdecydował się na prowadzenie pracy badawczej i dydaktycznej na macierzystej uczelni. Główną domeną jego badań naukowych stała się historia gospodarcza powojennej Polski. W roku 1969 otrzymał stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych na podstawie rozprawy doktorskiej „Bitwa o handel – założenia, dyskusje, rezultaty”, której promotorem był prof. Zbigniew Landau. Kilka lat później, w 1975 r., Janusz Kaliński uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych, przygotowując pracę „Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949”. Zwieńczeniem zdobywania kolejnych szczebli w hierarchii naukowej było otrzymanie tytułu profesora nauk ekonomicznych, co nastąpiło w 1991 r. W kolejnych dekadach do dotychczasowego obszaru badawczego prof. Janusza Kalińskiego doszedł kolejny – analiza transformacji systemowej. Pełna bibliografia naukowych prac profesora liczy niemal 350 pozycji i powiększa się z każdym rokiem.

Oprócz prowadzenia badań naukowych Janusz Kaliński był aktywny w działalności organizacyjnej na terenie macierzystej uczelni, z którą nieprzerwanie był związany w latach 1965–2018. W tym czasie m.in. czterokrotnie pełnił funkcję dziekana. W latach 1981–1982 oraz 1990–1993 był dziekanem Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGPiS/SGH. Warto podkreślić, że jego pierwsza kadencja dziekańska została przerwana przez stan wojenny. Z kolei w kadencjach 1993–1996 i 1996–1999 Janusz Kaliński był pierwszym dziekanem

FOT. ARCHIWUM SGH



↑ Od lewej: prof. Piotr Błędowski – dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego; prof. Bogumił Kamiński – przewodniczący Rady Naukowej Dyscypliny Ekonomia i Finanse; prof. Janusz Kaliński; prof. Piotr Wachowiak – rektor SGH

Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH, którego był też jednym z głównych twórców.

Szczególne zasługi położył profesor w utrwalaniu historii i tradycji SGH, które opisał i skodyfikował. Wśród tych działań warto wymienić m.in. zainicjowanie obchodów Święta SGH oraz stworzenie stałej wystawy poświęconej dziejom szkoły. Wystawa ta od 15 lat jest prezentowana w krużgankach uczelni. Janusz Kaliński koordynował bogaty cykl wydarzeń, które złożyły się na obchody 100-lecia SGH. Kierował też działaniami naukowymi realizowanymi wokół programu „Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – spuścizna intelektualna i architektoniczna jako element tożsamości kulturowej Warszawy i Polski”. Historii uczelni prof. Janusz Kaliński poświęcił liczne publikacje, a w latach 1987–1996 kierował w niej Zakładem Historii.

Swoją aktywność naukową i organizacyjną Janusz Kaliński bez problemu łączył z działalnością dydaktyczną. Prowadzone przez niego ćwiczenia, wykłady i seminaria przez dekady cieszyły się dużą popularnością wśród studentów. Wielu z dzisiejszych pracowników SGH podczas studiów było słuchaczami wykładów profesora. Dotychczas spod jego ręki wyszło też siedmioro doktorów.

Dzisiaj, choć już na emeryturze, prof. Janusz Kaliński nadal utrzymuje naukowy kontakt z macierzystą uczelnią. Marco we uroczyste posiedzenie Senatu SGH było dowodem, że także szkoła pamięta o jednym z najbardziej zasłużonych swoich pracowników. 📖

DR HAb. ANDRZEJ ZAWISTOWSKI, prof. SGH, Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH



PRAKTYKI czynią Mistrza a Mistrz buduje swoją Karierę

Postaw na praktykę w centrali Banku Millennium w Warszawie

Niezależnie od kierunku i roku studiów znajdziesz u nas praktyki, które pozwolą Ci zdobyć pierwsze doświadczenie zawodowe i rozwijać swoje zainteresowania.

Na praktykantów czekają:

- » ciekawe zadania i projekty
- » przyjazne wdrożenie
- » wsparcie Opiekuna
- » wynagrodzenie i inne niespodzianki
- » dyplom ukończenia praktyk
- » umowa o praktyki studencko-absolwenckie
- » możliwość odbycia praktyki hybrydowo/zdalnie

Aplikuj do wybranego przez siebie działu:

- » Marketing i rozwój produktów
- » Ryzyko i decyzje kredytowe
- » Bankowość elektroniczna
- » HR
- » Projekty, procesy i jakość
- » IT – rozwój aplikacji



Aplikuj do 31 maja 2022 r.

Sprawdź naszą ofertę praktyk letnich już dziś i dołącz do grona praktykantów Banku Millennium

www.bankmillennium.pl/kariera



12

STYCZEŃ

21

KONKURS O NAGRODĘ PREZESA ZARZĄDU GPW

Fundacja GPW ogłosiła wyniki VIII edycji Konkursu na najlepszą pracę licencjacką i magisterską o nagrodę Prezesa Zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. Wśród laureatów na najlepszą pracę magisterską znalazło się dwóch naszych absolwentów. Pierwszą nagrodę otrzymał Jan Maliński za pracę „Kompromis jako pochodna współzależności pomiędzy wybranymi wskaźnikami finansowymi i miarami ryzyka”, której promotorem był dr Leszek Mosiejko. Jedno z dwóch wyróżnień przyznano Przemysławowi Humięckiemu za pracę „Fundusz Ekspansji Zagranicznej FIZAN jako kapitałowy instrument wsparcia internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw”, której promotorem był dr Piotr Kuszewski. Do konkursu zgłoszono 69 prac, które zostały nadesłane przez studentów 34 uczelni w Polsce.



GALA XXIV OGÓLNOPOLSKIEGO RANKINGU LICEÓW I TECHNIKÓW „PERSPEKTYWY” 2022

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się gala XXIV rankingu najlepszych liceów i techników miesięcznika „Perspektywy” 2022. Najlepszym liceum zostało XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie, a najlepszym technikum – Technikum Nowoczesnych Technologii im. Jana Pawła II w Kleszczowie. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest głównym partnerem gali.

Czytaj więcej → „Gazeta SGH” 2022 (zima).

18

JUBILEUSZ 75. URODZIN PROF. LESZKA BALCEROWICZA

Ze względu na pandemię COVID-19 uroczystość miała charakter hybrydowy. Oprócz zaproszonego do Sali Senatu SGH wąskiego grona gości, transmisję online śledziło ponad 80 osób. Profesor Leszek Balcerowicz urodziny obchodzi 19 stycznia. W imieniu społeczności SGH list gratulacyjny jubilatowi wręczył rektor SGH prof. Piotr Wachowiak.

Czytaj więcej → „Gazeta SGH” 2022 (zima).



28

KONKURS PREZESA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Rozstrzygnięto Konkurs Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na najlepszą pracę dokorską z zakresu statystyki obronioną w roku akademickim 2019/2020. Wśród laureatów znalazło się dwóch naszych absolwentów. Pierwsze miejsce zajął dr Krzysztof Czaderny za pracę dokorską „Uwarunkowania depriwacji ekonomicznej. Analiza z wykorzystaniem modelowania równań strukturalnych”, napisaną pod kierunkiem dr. hab. Adama Szulca, prof. SGH. Trzecie miejsce w konkursie zajęła dr Aleksandra Pawłowska za pracę dokorską „Dekompozycja dochodów gospodarstw rolnych przy wykorzystaniu metody konfrakcyjnej”, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Rembisa i dr Agaty Sielskiej.

LUTY

10

PROF. ROMAN SOBIECKI W KOMISJI EGZAMINACYJNEJ DLA KANDYDATÓW NA DORADCĘ RESTRUKTURYZACYJNEGO

Minister sprawiedliwości powołał prof. Romana Sobieckiego do Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu dla osób ubiegających się o licencję doradcy restrukturyzacyjnego. Komisja składa się z siedmiu osób wyróżniających się wiedzą teoretyczną i praktyczną z zakresu problematyki objętej egzaminem. Członkowie komisji są powoływani na 2 lata.

18

DR HAB. IRENEUSZ DĄBROWSKI, PROF. SGH, POWOŁANY DO RADY POLITYKI PIENIĘŻNEJ

Prezydent RP Andrzej Duda powołał dr. hab. Ireneusza Dąbrowskiego, prof. SGH, do Rady Polityki Pieniężnej. Profesor to ekonomista i prawnik, absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie jest pracownikiem dydaktyczno-naukowym w Kolegium Zarządzania i Finansów SGH, kierownikiem Zakładu Ekonomii Monetarnej.

22

NAGRODY MINISTRA EDUKACJI I NAUKI DLA NAUKOWCÓW Z SGH

W Dniu Nauki Polskiej, święta polskich środowisk naukowych i akademickich, ogłoszono laureatów nagród Ministra Edukacji i Nauki. Nagrodę indywidualną II stopnia za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej otrzymał **dr hab. Mariusz Jan Radło, prof. SGH**, a nagrodę za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej – **prof. dr hab. Marek Gruszczyński**.

23

„MASZ STAŻ 2021” – ZNAMY ZWYCIĘZCÓW KONKURSU

Studentka i student z SGH wygrali płatne staże w redakcjach „Gazety Wyborczej”. Do konkursu zgłosiło się prawie 150 studentów z całego kraju. Jury wybrało dziewięć najlepszych prac, których autorzy zostali przyjęci na miesięczny płatny staż w wybranym dziale gazety. Z SGH laureatami konkursu zostali Bogumiła Żochowska (odbędzie staż w dziale Sprzedaży i Projektów Specjalnych) i Jan Kroszka (staż w dziale Big Data).

24

SOLIDARNI Z UKRAINĄ



Społeczność Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wyraża solidarność z narodem ukraińskim w związku z bezprecedensowym atakiem zbrojnym Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Wobec agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę i brutalnym złamaniem umów międzynarodowych oraz standardów obowiązujących w cywilizowanym świecie polskie środowisko akademickie stanowczo potępia napad na naszego sąsiada i używanie wobec niego przemocy.

Czytaj więcej → str. 3 i 32.



MARZEC

1

**OŁEKSJ MORKLIANYK, STUDENT SGH, ZGINĄŁ POD KIJOWEM**

W obwodzie kijowskim w wyniku odniesionych ran zmarł Oleksij Morklianyk, student studiów I stopnia SGH. Samochód, którym się przemieszczał, został trafiony odłamkami pocisku. Władze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wraz z całą społecznością akademicką składają Rodzinie, Krewnym i Przyjaciółom Oleksija wyrazy najgłębszego współczucia.

16

DR HAB. BOGUMIŁ KAMIŃSKI, PROF. SGH, OTRZYMAŁ NOMINACJĘ PROFESORSKĄ

Prezydent RP Andrzej Duda nadał dr. hab. Bogumiłowi Kamińskiemu tytuł profesora nauk społecznych w dyscyplinach „ekonomia i finanse” oraz „nauki o zarządzaniu i jakości”. Profesor jest kierownikiem Zakładu Wspomagania i Analizy Decyzji w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Specjalizuje się w wykorzystaniu metod obliczeniowych w ekonomii, finansach i zarządzaniu. Obszarem badawczym profesora są teoria i zastosowania analizy danych, optymalizacji oraz symulacji.

DR HAB. MARCIN KOLASA, PROF. SGH, OTRZYMAŁ NOMINACJĘ PROFESORSKĄ

Prezydent RP Andrzej Duda nadał dr. hab. Marcinowi Kolasie tytuł profesora nauk społecznych w dyscyplinie „ekonomia i finanse”. Profesor jest pracownikiem Katedry Ekonomii Ilościowej w Kolegium Analiz Ekonomicznych. W swoich badaniach zajmuje się zagadnieniami z obszarów ekonomii monetarnej, ekonomii międzynarodowej oraz pośrednictwa finansowego, wykorzystując w tym celu głównie modele równowagi ogólnej oraz metody ekonometryczne.

21

**„CICHA PRZERWA” W SGH – SOLIDARNI Z UKRAINĄ**

W Auli Spadochronowej o godz. 11.30 chwilą ciszy uczczono pamięć studenta SGH Oleksija Morklianyka, który 1 marca zmarł w wyniku odniesionych ran w obwodzie kijowskim, oraz wszystkich tych, którzy zginęli w wyniku agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. „Cicha przerwa” to manifestacja solidarności z narodem ukraińskim i sprzeciwu wobec okrucieństw tej bezsensownej wojny.



20

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY SGH I POLSKIEGO STOWARZYSZENIA MENEDŻERÓW LOGISTYKI I ZAKUPÓW

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie i Polskie Stowarzyszenie Menedżerów Logistyki i Zakupów (PSML) zawarły porozumienie o współpracy dotyczącej działań o charakterze dydaktyczno-naukowym i rozwojowym. Jej celem będzie wykorzystywanie doświadczeń i dorobku naukowego pracowników uczelni w dyscyplinie „nauk o zarządzaniu i jakości” na potrzeby dalszych działań służących interesom obu stron. Zgodnie z umową PSML zostało „(...) partnerem i strategicznym interesariuszem zewnętrznym dla kształcenia prowadzonego przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie, w szczególności na kierunkach związanych z logistyką i zarządzaniem łańcuchem dostaw”.



23

UROCZyste ODNowIENIE DOKTORATU PROF. DR. HAb. JANUSZA KALIŃSKIEGO

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu SGH został odnowiony doktorat prof. dr. hab. Janusza Kalińskiego, który świętuje 80. rocznicę urodzin. Jubilat jest emerytowanym profesorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i jednym z najwybitniejszych polskich historyków gospodarczych. Przez ponad pół wieku był związany z Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej SGPiS/SGH.

Czytaj więcej → str. 24.

ŚLUBOWANIE NOWYCH NAUCZYCIELI AKADEMICKICH SGH

Podczas XVII posiedzenia Senatu SGH odbyło się uroczyste ślubowanie nowo zatrudnionych nauczycieli akademickich. Serdecznie gratulujemy!

SGH NOWYM CZŁONKIEM SOJUSZU UNIwersYTETU EUROPEJSKIEGO CIVICA

Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA, obejmujące prestiżowe uczelnie europejskie z obszaru nauk społecznych, przedstawiło wizję na 2030 r., której jednym z elementów jest utworzenie uniwersytetu przyszłości. Do sojuszu przyjęto dwie nowe uczelnie (z Polski – Szkołę Główną Handlową w Warszawie i z Hiszpanii – Uniwersytet IE), zwiększając grono członków do dziesięciu.

Czytaj więcej → str. 68 oraz w wydaniu online.



25



KONCERT „STUDENCI WARSZAWY DLA UKRAINY”

W Klubie Palladium w Warszawie odbył się koncert charytatywny poświęcony pamięci studentów poległych w wyniku inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, w tym Ołeksija Moroklianyka, studenta SGH. Studenci, artyści warszawskiej sceny muzycznej i obywatele Polski chcieli pokazać wsparcie Ukraincom, kolegom i koleżankom z Ukrainy. Cały dochód ze sprzedaży biletów w całości zostanie przekazany na zbiórkę Polskiej Akcji Humanitarnej na rzecz Ukrainy.



26

DNI OTWARTE – WIOSNA

W SGH powitaliśmy osoby zainteresowane studiami w naszej uczelni. Dzień otwarty jest zawsze doskonałą okazją, aby porozmawiać z pracownikami działów odpowiedzialnych za rekrutację, wyjazdy zagraniczne, lektoraty czy rozwój kariery. To również możliwość zapoznania się z ofertą organizacji studenckich działających w SGH. W programie zawsze znajdują się także wycieczka po kampusie, spotkanie z doradcą kariery oraz prezentacja oferty edukacyjnej naszej uczelni w Auli Spadochronowej.



31

REKTOR SGH W RADZIE PROGRAMOWEJ CLIMATE LEADERSHIP

Rektor SGH prof. Piotr Wachowiak przyjął zaproszenie do Rady Programowej *Climate Leadership* – programu budującego społeczność liderów realnej zmiany w biznesie na rzecz przeciwdziałania nieodwracalnym zmianom klimatycznym zachodzącym na Ziemi. Rada Programowa, której pierwsze posiedzenie odbyło się 31 marca, w jeszcze większym stopniu umożliwi realizację założeń programu *Climate Leadership* i zbudowanie trwałych relacji pomiędzy środowiskami naukowym, eksperckim i biznesowym. *Climate Leadership* wspiera działania podejmowane przez firmy w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej.





DZIEŃ DOBRY W PRACY

W PKO Banku Polskim dbamy o to, aby każdy dzień stażu
był dla Ciebie dobry.

#ZajmijStanowisko i sprawdź oferty na pkobp.pl/kariera



Bank Polski
dzień dobry





Sprawdzian z człowieczeństwa

SGH SOLIDARYZUJE SIĘ Z UKRAINĄ I PODEJMUJE DZIAŁANIA POMOCOWE (KALENDARIUM LUTY-KWIECIEŃ)

24/02

Gdy świat obiegła informacja o inwazji militarnej Rosji na Ukrainę, przedstawiciele władz i pracowników oraz samorządu studenckiego SGH zebrali się, aby omówić **stanowisko uczelni wobec zaistniałej sytuacji** oraz kwestie związane z zapewnieniem wsparcia i objęciem ewentualną opieką studentów, doktorantów i pracowników z Ukrainy. Społeczność Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wyraziła solidarność z narodem ukraińskim w związku z bezprecedensowym atakiem zbrojnym Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, w „Gazecie SGH”, na Twitterze i Facebooku pojawił się w tej sprawie komunikat. **Rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak, wystosował do ambasadora Ukrainy w Polsce, Andrija Deszczycy**, list, w którym potępił działania zbrojne Rosji wymierzone w Ukrainę. „Z niedowierzaniem przyjąłem informację o otwartej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Jestem głęboko wstrząśnięty faktem, że siły rosyjskie zaatakowały naszego sąsiada, naruszając wszelkie normy prawa międzynarodowego i burząc ład w Europie powstały po II wojnie światowej. Rosyjska inwazja na Ukrainę jest czynem haniebnym i niemającym precedensu od 1945 r.” – podkreślił prof. Piotr Wachowiak. „W imieniu własnym, władz uczelni i całej społeczności akademickiej pragnę zapewnić Pana Ambasadora o naszej solidarności, całkowitym wsparciu i gotowości niesienia pomocy wspólnocie ukraińskiej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie” – napisał w liście.

25/02

O gotowości do **pełnego wsparcia Ukraińców studiujących w naszej uczelni** zapewnili rektor i Samorząd Studentów SGH, zapraszając ich na spotkanie, na którym zostały omówione bieżąca sytuacja i aktualne potrzeby. Władze SGH postanowiły, że na wniosek studentów z Ukrainy będą zwalniały ich z czesnego i opłat za akademiki na okres dwóch miesięcy. Jeśli osoby studiujące wniosły opłaty z góry, otrzymają zwrot środków. Ponadto nie będą naliczane odsetki za zwłokę w płatnościach.

→ 23 marca, w Auli Spadochronowej **chwilą ciszy uczczono pamięć studenta SGH Ołeksija Morklianyka**, który 1 marca zmarł w wyniku odniesionych ran w obwodzie kijowskim, oraz wszystkich tych, którzy zginęli w wyniku agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. W SGH powrócono więc do tradycji „cichej przerwy” – w skupieniu zatrzymywano się na kilka minut na uczelnianych korytarzach. Kilka minut dojmującej ciszy, niemości wsparcia.

26/02

Z Ukrainy uciekli także **studenci obcokrajowcy**. Pracownicy SGH zorganizowali im miejsca do spania i jedzenia. „Pierwsze osoby, obywatele m.in. Nigerii, Sierra Leone, Somalii, Malawi, Bangladeszu, dojechały w sobotę (...) do SGH. Mając kontakt z innymi studentami, przekazywały między sobą, że w SGH jest bezpieczne schronienie. Dojechało najpierw kilka osób, potem w ciągu doby kilkadziesiąt kolejnych. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu studentów z samorządu w kontakt z ambasadami (np. Nigerii) kilka osób już bezpiecznie doleciało do swoich domów; pozostałe są pod naszą opieką i w odpowiedniej procedurze uchodźczej” – przekazała dr Anna Masłoń-Oracz, pełnomocnik rektora ds. Afryki.

27/02

W SGH **przyjęto pierwszych uchodźców wojennych z Ukrainy**, których zakwaterowano na kampusie. W niedzielę w punkcie granicznym w Medyce podstawiono autokar dla kilkudziesięciu ukraińskich uchodźców, aby przwieźć ich do Warszawy i dać im schronienie. Były to przede wszystkim matki z dziećmi, które nic nie miały poza podręcznym pośpiesznie spakowanym bagażem.





W związku z bezprecedensową agresją zbrojną Rosji na Ukrainę władze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie podjęły działania mające na celu wsparcie społeczności ukraińskiej – studentów, doktorantów i pracowników – na naszej uczelni, a także uchodźców wojennych z Ukrainy.



28/02

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie i Helsińska Fundacja Praw Człowieka zorganizowały **pomoc prawną dla uchodźców**. Rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak, wystosował do rektorów ukraińskich uczelni przesłanie, w którym zapewnił o solidarności i wsparciu naszej uczelni w tym niewyobrażalnie trudnym czasie.

Odbędzie się spotkanie, którego przedmiotem była **pomoc dla pracowników oraz doktorantów z SGH pochodzących z Ukrainy**. Wszystkim naszym ukraińskim pracownikom zostało udzielone **wsparcie finansowe** ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Komisja Socjalna przychyliła się do postulatów, żeby zadziałać w trybie nadzwyczajnym, minimalizując przy tym formalności.



1/03

W SGH **ruszyła zbiórka rzeczowa**, moderowana w zespole MS Teams „SGH dla Ukrainy – zbiórka”. Na bieżąco są aktualizowane informacje o potrzebnych artykułach i nadwyżkach.

Wyznaczone zostały dodatkowe **dyżury psychologów** dla studentów obcokrajowców. Dyżury takie w językach polskim i angielskim pełnił psycholog Adam Rudzki (online i stacjonarnie), a w języku polskim (tylko online) pomocy udzielała psycholog Barbara Kowalewska.

Zorganizowano specjalną **zbiórkę na potrzeby szpitala w Broniszowie-Osadzie** w Ukrainie. Najpotrzebniejszymi artykułami okazały się: termometry, bandaż, kompresy, plastry z rolki, gazy, serwety jałowe, rękawiczki jałowe, strzykawki jednorazowe, strzykawki insulinowe, opatrunki i leki hemostatyczne, środki przeciwbólowe, woda utleniona oraz pościel, karimaty, koce, piżamy.

Liceum SGH również uczestniczyło w akcji pomocy dla Ukrainy. Nasi licealiści zebrali konieczne dary – śpiwory, karimaty, powerbanki, przybory higieniczne i wiele innych potrzebnych rzeczy. Część artykułów przekazano do Lwowa, pozostałe – na zbiórkę rzeczy w SGH.

3/03

Przedstawiciele Biura Rektora SGH pojechali na granicę polsko-ukraińską i odwiedzili punkty recepcyjne dla uchodźców w Horodle i Dołhobyczowie (woj. lubelskie). Nasza uczelnia zorganizowała punkt pomocowy dla uchodźców przy granicy z Ukrainą.

4/03

Władze SGH ogłosiły, że „(...) w odpowiedzi na brutalną agresję militarną Federacji Rosyjskiej na Ukrainę (...) podjęły decyzję o zawieszeniu współpracy z uczelniami i instytucjami z Federacji Rosyjskiej (...) Tym samym wszelkie formy współpracy przewidziane w dwustronnych umowach partnerskich zostały zawieszone (...) Nie godzimy się na przemoc i okrucieństwo, jakiego doświadcza Ukraina i Narod Ukraini ze strony Federacji Rosyjskiej. **Zawieszenie współpracy akademickiej z rosyjskimi uczelniami i instytucjami** jest wyrazem naszego sprzeciwu wobec okrutnych działań wojennych, prowadzonych przez Federację Rosyjską na terytorium Ukrainy. Jednocześnie apelujemy do społeczności akademickich wszystkich uczelni partnerskich, w tym uczelni rosyjskich i białoruskich, o potępienie agresji w duchu solidarności z Narodem Ukraini i poszanowanie prawa międzynarodowego, praw człowieka i fundamentalnych wartości”.

Firmy Marvipol Development, Lindt & Sprüngli, Toyota Motor Poland, Grupa LUX MED, Jeronimo Martins i PHU Anstetel Z. Stelmaszczyk **udzieliły SGH wsparcia finansowego i materialnego w ramach akcji pomocowej dla uchodźców z Ukrainy**. Wyrazy wielkiego podziękowania!

9/03

Centrum Języków Obcych SGH, we współpracy z Polsko-Szwajcarską Izbą Gospodarczą, przygotowało bezpłatne intensywne kursy języka polskiego dla osób z Ukrainy. Zajęcia są prowadzone stacjonarnie na terenie SGH (zapewniono podręczniki). **Nasza uczelnia włączyła się także w sieć pomocy organizowanej przez UN Global Compact Network Poland i partnerów**, w zakresie: możliwości zatrudnienia uchodźców, zapewnienia im miejsc do zamieszkania i opieki psychologicznej oraz przestrzegania praw człowieka. Sieć UNGC to największa na świecie inicjatywa skupiająca zrównoważony biznes. Prowadzi działania na rzecz środowiska, praw człowieka oraz godnej i legalnej pracy, a także przeciwdziałania korupcji.

11/03

W Budynku Głównym SGH zorganizowano **dzień dla dzieci i ich opiekunów z Ukrainy**, którzy znaleźli schronienie u pracowników i studentów naszej uczelni oraz ich przyjaciół. W Domu Studenckim „Grosik” i w Domu Studenckim „Sabiniki” powstały **światlice dla dzieci z Ukrainy**, zakwaterowanych w tych akademikach.



19/03

W Domu Studenckim „Grosik” odbyły się **Dwukulturowe Warsztaty Kulinarne**. Kolejne edycje tych spotkań zorganizowano w drugiej połowie marca i na początku kwietnia.

25/03

Odbył się **koncert charytatywny** poświęcony pamięci studentów poległych w wyniku inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, w tym Ołeksija Morklianyka. Podczas koncertu głos zabrał rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak.

26/03

Nasza uczelnia wsparła Fundację Teach for Poland w **szkoleniach przygotowujących ukraińskie nauczycielki do pracy w Polsce**. Dzięki tabletom udostępnionym przez SGH uczestniczki szkolenia (pod okiem doradców kariery) będą mogły poznać specyfikę pracy nauczyciela oraz dowiedzieć się, jak szukać pracy w zawodzie.

11/04

W ramach **wsparcia dla ukraińskiej ludności cywilnej**, narazonej na brutalne działania sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, firma MAKRO Cash & Carry Polska (z Klubu Partnerów SGH), w ścisłej współpracy ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie, przekazała władzom miejskim Charkowa, Czernihowa i Kijowa 15 t warzyw. Transport dotarł na Ukrainę i został rozdzielony wśród najbardziej potrzebujących. **Władze miejskie Kijowa przesłały serdeczne podziękowania** za okazaną pomoc prezesowi Zarządu MAKRO Cash & Carry, a także rektorowi SGH prof. Piotrowi Wachowiakowi oraz kanclerzowi SGH dr. Marcinowi Dąbrowskiemu. „W tym trudnym dla narodu ukraińskiego czasie, kiedy rosyjscy agresorzy demonstrują największe okrucieństwo, Państwa postawa i wsparcie są dla nas niezwykle ważne” – napisał w imieniu Rady Miejskiej Kijowa deputowany Mykoła Konopelko.



13/04

Na podstawie złożonych wniosków Zespół ds. Zbiórki Finansowej, w ramach akcji „SGH dla Ukrainy”, zdecydował o **przyznaniu wsparcia 35 naszym studentom i pracownikom**. Średnia wartość przyznanego wsparcia to 1150 zł. Podziękowania dla darczyńców!

23/04

W przededniu prawosławnych Świąt Wielkanocnych zaproszono na **wspólną świąteczną kolację rodziny z Ukrainy**, które goszczą w domach studenckich SGH.



25/04

SGH udziela obecnie (koniec kwietnia) schronienia 51 uchodźcom z Ukrainy. Do tej pory **wsparta noclegami łącznie 224 osoby**. Serdeczne podziękowania należą się absolwentce studiów doktoranckich za przekazanie darów, dzięki którym można było wyposażać Dom Studencki „Grosik”. W „Grosiku” i „Sabinkach” zorganizowano świetlice dla dzieci z Ukrainy. Obecnie **w różne zadania związane z pomocą dla uchodźców z Ukrainy jest zaangażowanych kilkudziesięciu wolontariuszy z SGH** – część z nich pracuje w domach studenckich, część przy zbiórce rzeczowej, część jeździ na polsko-ukraińską granicę. Za każdą pomoc z całego serca dziękujemy!

18 lat minęło

 MAŁGORZATA MOŁĘDA-ZDZIECH

POLSKA „PEŁNOLETNIM” CZŁONKIEM UNII EUROPEJSKIEJ

W dniu 1 maja 2004 r. Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Akcesja do UE to jeden (obok wejścia Polski do NATO 12 marca 1999 r.) z priorytetów polskiej polityki zagranicznej po 1989 r. Dołączenie do struktur europejskich poprzedzał proces negocjacyjny, a głównym negocjatorem był Jan Kulakowski. Finał negocjacji miał miejsce w Kopenhadze w grudniu 2002 r. Następnie, 16 kwietnia 2003 r., w Atenach został podpisany Traktat Akcesyjny, na mocy którego nasze członkostwo stało się prawnie możliwe. Ostatnim krokiem tego procesu była decyzja polskich obywateli i obywaterek, którzy w ogólnokrajowym referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i ratyfikacji traktatu ateńskiego 7 i 8 czerwca 2003 r. – większością głosów (77,45%) – poparli akcesję.



POLACY CHCĄ BYĆ W UE

Członkostwo w UE ma zatem mocną społeczną legitymizację. Do dzisiaj Polki i Polacy deklarują najsilniejsze poparcie dla Unii Europejskiej – 82% (przy średniej unijnej wynoszącej 70%; dane Eurobarometru z 2022 r.). Jeszcze wyższe poparcie, bo aż 88%, odnotował rządowy ośrodek Centrum Badania Opinii Społecznej (por. CBOS, *Polska w Unii Europejskiej*, 2021). Członkostwo w UE zatem było i wciąż pozostaje naszym świadomym wyborem politycznym, gospodarczym i społeczno-kulturowym.

Z 18 latami członkostwa Polski w UE wiąże się wiele pozytywnych i namacalnych zmian – zarówno dla podmiotów gospodarczych, które uzyskały dostęp do rynku liczącego ponad 440 mln konsumentów, jak i dla zwykłych obywateli i obywateli, którzy „mają prawo do swobodnego przemieszczania się, pracy i pobytu na terytorium innych państw członkowskich”, z czego chętnie korzystają.

Polski Instytut Ekonomiczny w raporcie *Pokolenie Unii Europejskiej* wskazuje na liczne zmiany w wymiarach gospodarczym i społecznym. Aż 80,1% mieszkańców Polski docenia gospodarcze korzyści z wejścia do UE, a 70,9% uważa, że akcesja poprawiła ich standard życia (por. K. Kutwa, *Pokolenie Unii Europejskiej*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2022). W perspektywie społecznej członkostwo w UE otworzyło nas na świat. Przyznanie ogromnie wysokich środków z funduszy europejskich na inwestycje w infrastrukturę zmieniło wygląd polskich miast i wsi – doprowadziło do zmiany cywilizacyjnej.

Zagrożenia globalne – takie jak pandemia czy obecnie trwająca wojna w Ukrainie w wyniku agresji Federacji Rosyjskiej – wzmacniają przekonanie o konieczności bycia w europejskiej wspólnotie. Jedynie działając wspólnie, można skutecznie podejmować działania zaradcze w sytuacjach kryzysowych. Członkostwo w UE daje nam poczucie bezpieczeństwa. Także w obliczu wewnętrznego kryzysu, a takim jest bezsprzecznie łamanie praworządności przez władze w Polsce, Unia Europejska staje na straży konstytucyjnych standardów i wartości europejskich.

Polscy studenci chętnie wyjeżdżają za granicę w ramach Erasmus. Cieszy też coraz liczniejsza grupa zagranicznych studentów, którzy decydują się na przyjazd do nas, co pokazują dane GUS-u. W roku akademickim 2004/2005 odsetek studentów zza granicy w ogólnej liczbie studentów w Polsce wynosił 0,5%, a w roku 2020/2021 – już 7%, co – w przeliczeniu – stanowi prawie 85 tys. osób. Kontakt bezpośredni to najlepszy sposób weryfikacji negatywnych wyobrażeń, zmian stereotypów.

SGH W UE

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie aktywnie uczestniczy w Europejskiej Przestrzeni Badawczej, realizując liczne projekty edukacyjne (m.in. w ramach programów Erasmus+ czy programów podwójnego dyplomu) i badawcze. Naukowcy z SGH są również ekspertami Komisji Europejskiej i recenzentami wniosków w programach grantowych.

Problematyka europejska weszła do oferty zarówno edukacyjnej, jak i badawczej SGH z początkiem transformacji gospodarczej i politycznej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Tę pierwszą realizuje wielu wykładowców, włączając ją do obszarów swoich zainteresowań. Jej podstawy przygotowała przede wszystkim prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, kierowniczka ówczesnej Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta. Ponadto przez katedrę były organizowane corocznie konferencje naukowe „Integracja Polski z Unią Europejską”. W konferencjach zor-

ganizowanych w latach 1995–2009 brali udział przedstawiciele katedr i instytutów z różnych ośrodków akademickich, w tym Jean Monnet Chair Holders, oraz administracji państwowej. Od roku 2020 kontynuatorką poprzedniej jednostki jest Katedra Integracji i Prawa Europejskiego (pod kierownictwem prof. SGH dr. hab. Adama A. Ambroziaka), która dalej rozszerza ofertę dydaktyczną o problematykę integracji europejskiej wobec nowych wyzwań XXI wieku oraz organizuje we wrześniu coroczną konferencję „Polska w Unii Europejskiej”, promując wyniki badań zespołu katedry w postaci wydawanej cyklicznie monografii naukowej *Poland in the European Union. Report*.

W przypadku badań należy wspomnieć o Polskim Stowarzyszeniu Badań Wspólnoty Europejskiej (Polish European Community Studies Association – PECSA), powstałym w 1989 r. Wy różnia się ono interdyscyplinarnym podejściem badawczym, łączącym wiedzę z obszarów kształcenia nauk społeczno-ekonomicznych i nauk humanistycznych. Stowarzyszenie to należy do międzynarodowej sieci European Community Studies Association – ECSA, powołanej przez Komisję Europejską w celu promowania integracji europejskiej jako kierunku nauczania. Przewodniczącą PECSA od 2008 r. jest prof. Ewa Latoszek z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH. Stowarzyszenie wydaje czasopismo „The Review of European Union” (więcej informacji o realizowanych projektach na stronie <https://www.pecsa.edu.pl/>).

W roku 2007 przyznano tytuł doktora honoris causa SGH José Manuelowi Durão Barroso, przewodniczącemu Komisji Europejskiej (2004–2014), a laudację wygłosiła prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska.

Z perspektywy uczelni członkostwo w UE dało zatem wiele nowych możliwości – wejścia do Europejskiej Przestrzeni Badawczej i ubiegania się o projekty finansowane ze środków europejskich, w tym kolejny program ramowy Horyzont Europa, czy o indywidualne granty European Research Grant (ERC). Nie jest to ani łatwe, ani proste, wymaga przygotowania i wzmacniania kapitału sieciowego. Warto też korzystać z bezpłatnych szkoleń dla menedżerów projektów badawczych, np. współorganizowanych dwa razy w roku przez Biuro Promocji Nauki PolSCA PAN w Brukseli, czy ze szkoleń dotyczących pozyskiwania grantów ERC prowadzonych przez Biuro Doskonałości Naukowej w PAN.

NETWORKING FIRST! RAZEM ZNACZY SKUTECZNIEJ!

O konieczności i sile networkingu przekonałam się podczas pracy w Belgii, gdzie od listopada 2017 r. do marca 2020 r. kierowałam Biurem Promocji Nauki PolSCA PAN w Brukseli, jednej z sześciu zagranicznych stacji naukowych PAN. Ze względu na miejsce – Brukselę i bliskość unijnych instytucji jej status jest szczególnie, tutaj bowiem zapadają decyzje w sprawie polityki naukowej, jej finansowania w ramach programów ramowych. Działania wpisują się w zakres dyplomacji naukowej czy lobbingu na rzecz nauki. Taką była też moja strategia, przedstawiona i zaakceptowana przez władze PAN. Odnalazłam w Brukseli liczną grupę absolwentów polsko-francuskiego Programu Studiów Europejskich SGH–Sciences Po, którego celem było kształcenie kadr dla instytucji unijnych i na potrzeby współpracy z nimi. Spotykałam ich w europejskich instytucjach, w Stałym Przedstawicielstwie RP przy UE.

Aby skutecznie wykorzystać możliwości, trzeba być w sieciach łączących podobne instytucje. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie weszła do European University Association (EUA) – stowarzyszenia zrzeszającego 850 instytucji z sektora szkolnictwa wyższego z 47 państw. Sieć ta jest ważnym głosem uniwer-

syntetów w debatach publicznych i politycznych m.in. w Komisji Europejskiej i Parlamencie Europejskim, ma zatem możliwość aktywnego kształtowania regulacji dotyczących uniwersytetów.

Krokiem milowym w takim kierunku jest dołączenie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie do aliansu CIVICA, zrzeszającego najlepsze uczelnie europejskie z obszaru nauk społecznych. Otwiera to przed SGH niezwykle obiecującą perspektywę w wielu wymiarach: współpracy naukowej, budowania wspólnych projektów badawczych, wymiany studenckiej, a także umiędzynarodowienia współpracy z otoczeniem. „Jesteśmy przekonani, że współpraca z uczelniami skupionymi w CIVICA otworzy nowe perspektywy przed naszymi naukowcami, pracownikami, studentami i doktorantami. W dzisiejszym burzliwym świecie nasza współpraca jest ważniejsza niż kiedykolwiek. Umacnia nas ona w dążeniu do zachowania i rozwijania europejskich wartości pokoju, wolności i solidarności. Z niecierpliwością czekamy na rozwój naszej wspólnej europejskiej przyszłości wraz z partnerami z CIVICA” – podkreślił rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak.

INNE ŚCIEŻKI KARIERY DLA STUDENTÓW – MOŻE PRACA W INSTYTUCJACH UE?

W ramach zadania „Budowanie sieci osób związanych z SGH, pracujących w instytucjach Unii Europejskiej, w tym w szczególności absolwentów uczelni” nawiązałam kontakt ze Stowarzyszeniem Network.pl, skupiającym Polaków w instytucjach unijnych. Wkrótce zostanie podpisane porozumienie o współpracy. Dzięki temu chcemy pokazać naszym studentom, że są możliwe inne ścieżki kariery – ambitny cel zawodowej przyszłości to nie tylko świat start-upów czy korporacji, ale także świat unijnych instytucji. Polacy nie wykorzystują tej możliwości. Obecnie w Komisji Europejskiej pracuje prawie 1500 Polaków, a więc zaledwie 4% wszystkich zatrudnionych. Na stanowiskach menedżerskich (średniego i wysokiego szczebla) – według danych z lutego 2021 r. – polskich kierowników jednostek jest około 3,1%, a polskich dyrektorów około 4,7%. Warto zatem zacząć choćby od stażu. Możliwości są, bo oprócz Komisji i jej dykcji generalnych działają liczne agencje wykonawcze, zlokalizowane w większości w Brukseli i Luksemburgu. Poza tym ciekawą propozycją są staże w Parlamencie Europejskim. Planowane spotkania – organizowane wspólnie z Biurem Karier, studenckimi SKN-ami, przedstawicielami Network.pl – mają na celu przybliżyć tę perspektywę.

INICJATYWY WZMACNIANIA POZYCJI SGH I BUDOWANIA WIZERUNKU UCZELNI NA FORUM EUROPEJSKIM

Władze uczelni mają świadomość wyzwań. Rektor SGH prof. Piotr Wachowiak 1 października 2021 r. powierzył mi funkcję pełnomocniczki ds. współpracy z Unią Europejską. Do moich zadań należą propagowanie wiedzy o UE i europejskich wartościach, m.in. poprzez organizowanie cyklicznych seminariów dla studentów i kadry akademickiej, oraz działalność na rzecz wzmocnienia relacji SGH z przedstawicielami instytucji europejskich. W tym celu podejmuję wiele inicjatyw – przede wszystkim comiesięczny cykl webinarów „SGH w UE, UE w SGH”, których gośćmi są osoby pracujące w instytucjach europejskich i mające wpływ na proces integracji europejskiej. Do tej pory miałam zaszczyt rozmawiać z: prof. Bogusławem Liberadzkiem, posłem do PE; ambasadorem Janem Truszczyńskim, b. stałym przedstawicielem przy UE; prof. Elżbietą Kawecką-Wyrzykowską, pionierką edukacji europejskiej; prof. Danutą Hübner, dwukrotną b. komisarz KE, a obecnie po-

slanką do PE. Wszystkich wymienionych łączy SGH, gdyż są jej absolwentami. W ramach cyklu komentujemy również aktualne wydarzenia, np. wybory prezydenckie we Francji (moim gościem był Tomasz Orłowski, b. ambasador we Francji i Włoszech).

Ponadto mamy w SGH siedmioosobową grupę ekspertów sieci Team Europe Polska, powołanej przez Komisję Europejską. W Polsce sieć tworzy około 90 osób z różnych ośrodków akademickich, think tanków i instytucji publicznych oraz organizacji pozarządowych. W grupie tej są naukowcy-badacze z różnych kolegiów: dr hab. Adam Ambroziak, prof. SGH, KGŚ; dr hab. Dominik Gajewski, prof. SGH, KES; prof. Stanisław Kasiewicz (na emeryturze); dr hab. Lech Kurkliński, prof. SGH, KNoP; dr hab. Małgorzata Mołęda-Zdziech, prof. SGH, KES; prof. Artur Nowak-Far, KES; dr Marta Pachocka, KES.

Pragnę, aby merytoryczny głos Team Europe był bardziej słyszalny w publicznej debacie i docierał do opinii publicznej, zatem będę proponować Państwu wiele wydarzeń z udziałem ekspertów. W planach mam liczne działania służące umacnianiu pozycji SGH i przyczyniające się do budowy rozpoznawalnego wizerunku uczelni, także na forum europejskim.

Jako socjolożka wiem, że kapitał społeczny ma wielką moc sprawczą. Relacje oparte na wzajemnym zaufaniu są najtrwalsze i warunkują dobrą współpracę. Dlatego też przeprowadziłam ankietę w ramach Network.pl, w celu nawiązania kontaktu z absolwentami SGH pracującymi w europejskich instytucjach. Odezwy jest bardzo pozytywny, wręcz entuzjastyczny, a szczegółowe wyniki ankiety zostaną przedstawione wkrótce. Cieszy fakt, że absolwenci SGH identyfikują się z uczelnią i chcą nie tylko pozostawać z nią w kontakcie, ale też dzielić się swoimi zawodowymi doświadczeniami z młodszymi koleżankami i kolegami.

Aby rozmawiać o roli i miejscu UE w świecie, w nowym roku akademickim (2022/2023) do oferty przedmiotowej będzie dołączony przedmiot „Unia Europejska wobec wyzwań współczesnego świata”, prowadzony przeze mnie we współpracy z dr Martą Pachocką z Katedry Studiów Politycznych ISM KES.

18 LAT, CZYLI DOJRZAŁI I ODPOWIEDZIALNI

Według danych 1,4 mln młodych ludzi (w wieku 18–29 lat), a więc i naszych studentek i studentów, zadeklarowało, że wyjechałoby z Polski, jeśli ta wyszłaby z UE (por. K. Kutwa, *Pokolenie Unii Europejskiej*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2022). „Pełnoletność” Polski w Unii Europejskiej rozpoczyna okres dojrzałości zachowań, podejmowanych działań, a tym samym odpowiedzialności za przyszłość. Wzmacniajmy UE, wzmacniajmy naszą w niej pozycję – my, jako środowisko naukowe, poprzez aktywne uczestnictwo w Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Pamiętajmy słowa Marii Skłodowskiej-Curie: „Nauka leży u podstaw każdego postępu, który ułatwia życie ludzkie i zmniejsza cierpienie”.

Europa to Pan, Pani, Ja – My wszyscy! 🇵🇱

DR HAB. MAŁGORZATA MOŁĘDA-ZDZIECH, prof. SGH, kierowniczka Katedry Studiów Politycznych, Instytut Studiów Międzynarodowych KES SGH, pełnomocniczka rektora ds. współpracy z UE, ekspertka Team Europe przy Przedstawicielstwie KE w Polsce

Szczegółowe opisy webinarów wraz ze sprawozdaniami są dostępne w zakładce „SGH w UE” pod linkiem: [HTTPS://SSL-UCZELNIA.SGH.WAW.PL/PL/UCZELNIA/STRONY/SGH-W-UE.ASPX](https://ssl-uczelnia.sgh.waw.pl/pl/uczelnia/STRONY/SGH-W-UE.ASPX). Można je również obejrzeć na kanale YouTube SGH. Webinaria są otwarte dla wszystkich zainteresowanych, a cykl został objęty honorowym patronatem JM Rektora prof. Piotra Wachowiaka.



Günter Verheugen (born 28 April 1944) is a German politician who served as European Commissioner for Enlargement from 1999 to 2004, and then as European Commissioner for Enterprise and Industry from 2004 to 2010. He was also one of five vice presidents of the 27-member Barroso Commission (Barroso I). After his retirement, he is now honorary professor at the European University Viadrina in Frankfurt (Oder).

Poland – a real success story

GÜNTHER VERHEUGEN, EUROPEAN COMMISSIONER FOR ENLARGEMENT (1999–2004), IN AN INTERVIEW WITH **KAROLINA CYGONEK** AND **MARIUSZ SIELSKI**

Mr. Verheugen, in 1999 you joined the College of European Commissioners led by Romano Prodi. You accepted the portfolio of Commissioner for Enlargement and took an active part in the negotiations that ended in 2004 with accession of ten new member states to the European Union, the biggest accession in the history of EU. Would you recall and throw on the broader background why the “Big Bang” enlargement was so important for the applicant countries on the one hand and for the old “15” on the other, both politically and economically?

When the Prodi-Commission took office, the negotiation with 6 candidate countries had already started, however there was no clear strategy, how to organise the whole process politically, because some countries have been left out. The Prodi Commission presented a coherent strategy for the Helsinki Summit in 1999. The most important element was the proposal to conduct the negotiations with all candidate countries (12) simultaneously. The idea was, that each of the candidates should have the same opportunity to join the EU, based on its own merits. The possibility of a „big bang”, accession of 10 at the same time, emerged one year later, once it became visible that

the progress was much better than expected. For the candidate countries, the “big bang” scenario was politically attractive, because nobody was left behind. Economically it did not impair their mutual cooperation. But the “big bang” was also the most sensible solution for the EU. Otherwise, the EU would have faced a long period of institutional instability, with an inherent risk of accident along the way.

Some pundits say, that decision about a massive enlargement of 2004 was somehow “political”, DG Enlargement made sure that economic and social factors had been taken into consideration though. Some experts claim that to certain extent only Estonia and Slovenia fulfilled all criteria of economic convergence and were the best prepared for their membership whereas other post-communist countries could have possibly generate problems for the EU as a whole. From nowadays perspective, was this decision about admitting those countries well-grounded?

The progress of all candidate countries was carefully monitored, without political interference. The reports of DG enlargement showed, that the candidate countries have achieved a sufficient level of preparation. The final decisions were made on the basis of their own merits and nothing else. The EU has carefully avoided any ranking. It is important to remember, that the Commission was not the ultimate decision maker. The member states decided, based on unanimity. And they were very keen to make sure that the accession criteria were fulfilled, not just on paper, but in reality. The European Parliament followed the same approach. The performance of the new member states after the accession demonstrated, that the right judgments have been made and Poland is a good example for that. Poland became a real success story in the first years after enlargement. In 2013 and 2014 international experts spoke about the “Polish miracle” and used the term of a “new golden age” for Poland.

For many years Poland was perceived as the most diligent pupil in the EU class. With the crisis around the rule of law, breaches of women and LGBT+ rights, attitudes towards climate change, Poland has been depicted since 2015, when Law & Justice came into power, as a subversive EU member – “a trouble maker”. How do you evaluate this evolution of Polish role and place in the European construction?

Poland was the biggest country among the candidate countries and therefore it was no sur-

prise that the challenges had been bigger than somewhere else. I have to say that until now, some people in the so-called old member states still do not fully recognize the immense nature of the Polish transformation and the sacrifices, Polish people have made. The whole nation faced substantial changes, which affected every aspect of their lives. This is by no means an abstract matter but affected directly the lives of millions. But the Polish people stood up to the challenges and were determined to do, what had to be done. We should also not forget the crucial role which Poland had played to bring down the Iron Curtain. It is true that we observe growing tensions between Poland and the EU institutions since 2015. Moreover, Poland does not fully exploit the opportunities of EU membership, because Poland has the potential to be one of the three leading countries in the EU. Right now it is obvious, that the strategic importance of Poland for the EU and the transatlantic alliance cannot be underestimated. Therefore, in my view, it is important to keep Poland on board and to have more trust in the wisdom of the Polish people. I am confident that the Polish democracy is strong and healthy.

How do you perceive nowadays the question of further enlargement of such countries as Moldova, Georgia and Ukraine in the context of war at Ukraine, at the EU eastern borders? How do you see the perspectives for these countries? How are these with respect to Western Balkans?

Since years, enlargement is no longer high on the EU agenda. In my view this is a serious strategic mistake. EU membership is the best instrument to create lasting peace and stability. The Western Balkan countries have a promise of EU membership since 1999. With the exception of Croatia (that was admitted in 2013), the situation looks rather gloomy and the perspective of an EU membership appears to be far away. This is a deplorable situation and in my view the EU bears some responsibility for it. There has never been a coherent strategy, which gave priority to these countries and encouraged substantial reform steps – why should people carry burdens without seeing the light at the end of the tunnel? With regard to Georgia, Moldova and Ukraine, I expect, that the war will create a political momentum for rethinking the enlargement. I am confident that the EU will consider an EU membership perspective for all three countries. However, that will be a long and bumpy road until accession, because we have to keep in mind that the accession criteria are formulated to safeguard the EU and future members as well. There is no road to a fast-track EU-membership, not if you wish to have a strong enlarged EU.

→ Jerzy Buzek, Polish Prime Minister, met Romano Prodi, President of the EC, and Günter Verheugen, Member of the EC in charge of Enlargement. The discussions served mainly to summarise Poland's accession process (2001)

→ Grzegorz W. Kołodko, Polish Deputy Prime Minister and Minister for Finance, and Danuta Hübner, Polish Secretary of State for Foreign Affairs and Member of the Convention on the Future of Europe, met Günter Verheugen, Member of the EC in charge of Enlargement (2002)

→ Günter Verheugen, Member of the EC in charge of Enlargement, inaugurated an exposition of Polish art in his office in the presence of Bronisław Geremek, Minister of Foreign Affairs of Poland (2000)

Enlarging and deepening the European Communities have been always a key-challenges for the integration. What is the current stage of EU evolving and how do you perceive current debate on the future of the Union as launched by the French President Emmanuel Macron?

The French President has made a valid point with regard to enlargement: candidate countries should be earlier rewarded for the reform efforts and should therefore see earlier benefits from enhanced cooperation with the EU. But this is very difficult to translate into reality. On the other hand, Macron is concerned about the functioning of the EU in a format of 27 plus x and I do not see any sensible answer to the questions he has raised. The EU has been built on the principle of equality among all members. In the decision-making process, however, it is also anchored that decisions must reflect the will of the majority of the population in the EU. Furthermore, there is the question, whether all member states shall have a Commissioner and so on. I hope that the discussion on the future of Europe will provide us with some options. Institutional questions are the very essence of the distribution of power in the EU and I am afraid there is no quick fix. 🇪🇺



FOT. EUROPEAN UNION



FOT. EUROPEAN UNION



FOT. EUROPEAN UNION

18 lat we Wspólnocie

O DRODZE POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ
Z **JANEM TRUSZCZYŃSKIM**, GŁÓWNYM
NEGOCJATOREM DS. CZŁONKOSTWA
W LATACH 2001–2005, ROZMAWIA
KAROLINA CYGONEK



Po Janie Kułakowskim był Pan drugim głównym negocjatorem ds. akcesji Polski do UE. Nasza droga do członkostwa to kilka lat przygotowań, następnie ponad cztery i pół roku negocjacji. Jak Pan wspomina tamten czas? Czy mógłby Pan przywołać newralgiczne momenty negocjacji, być może jakąś anegdotę? W maratonie zwykle najtrudniejszy jest ostatni odcinek przed metą, czyli – w tym przypadku – podpisaniem traktatu akcesyjnego. Czy tak właśnie było?

Przede wszystkim muszę podkreślić, że przygotowania do członkostwa trwały nieprzerwanie aż do dnia naszego wejścia do Unii Europejskiej, a w wielu sprawach kontynuowaliśmy dostosowania do unijnych wymogów również po akcesji. Ostatni okres przejściowy – na dojście do wymaganych prawem UE poziomów emisji tlenków azotu z tzw. dużych obiektów spalania – skończył się dopiero w 2017 r.! Mówię o tym dlatego, że podstawową treścią każdego okresu przedakcesyjnego są właśnie dostosowania kandydata do reguł gry w UE. Negocjacje akcesyjne to proces stopniowej budowy wzajemnego zaufania. Kiedy ono powstaje? Ano wtedy, kiedy kandydat kładzie na stole mierzalne dowody, że dostosowania idą do przodu zgodnie z wcześniejszymi planami i jego deklaracjami, dochodzą do skutku niezbędne adaptacje prawa i instytucji. Jeśli tego nie ma, to i nie może być żadnego postępu w negocjacjach akcesyjnych, zatem same negocjacje to przede wszystkim okresowa „fotografia” dowodów postępu dostosowawczego. To jednak mrówcza, drobniawa i, siłą rzeczy, nudna praca, nieciesząca się specjalnym zainteresowaniem mediów i opinii publicznej. Uwagę przykuwa inny aspekt negocjacji – uzgadnianie długości i treści tzw. rozwiązań przejściowych, czyli niezbędnych kandydatów

lub państwowym członkowskim czasowych odstępstw od pełnego stosowania tego czy innego przepisu UE. W gronie ówczesnych kandydatów Polska zgłosiła relatywnie najwięcej takich potrzeb, uzyskując w negocjacjach ponad 40 czasowych derogacji od wymogów unijnego prawa. Paru derogacji zażądały także państwa członkowskie. Nie przyszło to łatwo ani szybko, nie było żadnych przełomowych momentów, nie tworzone żadnych pakietów negocjacyjnych opartych na zasadzie wymiany ustępstw, każde rozwiązanie przejściowe „musiało bronić się samodzielnie”. W pamięci pozostaje 13 grudnia 2002 r. – ostatni dzień negocjacji, w trakcie sesji Rady Europejskiej w Kopenhadze, był dramatyczny, bo kilku szczególnie istotnych dla Polski tematów nie udało się uzgodnić w poprzednich tygodniach ani na moim szczeblu, ani na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Tym musiał więc się zająć szef naszego rządu, Leszek Miller, i zrobił to skutecznie, prowadząc wiele rund rozmów między godz. 8 a godz. 19; kilkanaście minut po 19 usłyszeliśmy, że państwa UE zaakceptowały również ostatni z naszych sześciu postulatów. Był to więc swoisty całodzienny *rollercoaster*, ale zakończył się sukcesem.

Negocjacje akcesyjne były wyjątkowym doświadczeniem i wielkim wyzwaniem dla polskiej dyplomacji. Czy mógłby Pan przywołać skalę tego przedsięwzięcia pod względem koncepcyjnym i organizacyjnym dla polskiej administracji?

Przygotowanie kraju tak, by mógł z pożytkiem dla siebie i innych korzystać z udziału w Unii Europejskiej, było zadaniem dla całej administra-

Ambasador Jan Truszczyński
– absolwent SGH (ówczesnej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki). Jego życie zawodowe jest związane z Unią Europejską: w latach 2001–2005 był głównym negocjatorem członkostwa Polski w UE oraz, kolejno, podsekretarzem stanu i sekretarzem stanu w MSZ. W okresie 2007–2014 piastował stanowiska kierownicze w Komisji Europejskiej. Był, kolejno, zastępcą dyrektora generalnego w DG Rozszerzenie i DG Edukacja i Kultura, a w latach 2010–2014 – dyrektorem generalnym DG Edukacja i Kultura.

cji centralnej i samorządowej. Trzeba było stworzyć system zapewniający skuteczną koordynację całości działań. Trzeba było działać tak, by każdy widział, że wejście do UE jest rzeczywistym i codziennym priorytetem Polski. Takie zinternalizowanie priorytetu narodowego nie przychodzi z dnia na dzień do głowy każdego urzędnika. Gdy w ministerstwach, w celu ułatwienia koordynacji, stworzono departamenty ds. integracji europejskiej, reszta ministerialnych aparatów początkowo odpychała od siebie wszystko, co było związane z UE – „mamy do tego specjalny departament, niech oni tym się zajmują, a my będziemy dalej pracować po swojemu...”.

W sumie jednak w owych czasach powstał skuteczny wielopoziomowy system przygotowań do przyszłego członkostwa. Była strategiczna podstawa programowa – Narodowa Strategia Integracji. Były niezbędne ramy planowania działań – Narodowy Program Przygotowania do Członkostwa. Koordynacją zajmował się kierowany przez kolejnych premierów rządowy Komitet Integracji Europejskiej (KIE), obsługiwany przez wyspecjalizowany i efektywny aparat w postaci Urzędu KIE (UKIE). Powołano także Międzyresortowy Zespół ds. Przygotowania Negocjacji Akcesyjnych, a w jego ramach blisko 40 tematycznych grup zadaniowych. Łącznie w ministerstwach, administracji samorządowej oraz urzędach, agencjach i inspekcjach adaptacją kraju do unijnych wymogów zajmowało się, non stop, kilka tysięcy osób. W okresie, w którym funkcjonowałem jako tzw. główny negocjator, co tydzień, na każdej sesji Rady Ministrów, pierwszym punktem była ocena stanu prac dostosowawczych, a kolejny punkt stanowił ogląd stanu negocjacji akcesyjnych. Myślę, że dziś trudno byłoby w równie konsekwentny i regularny sposób utrzymywać przez lata podobne zaangażowanie na rzecz jakiegokolwiek priorytetu politycznego.

O co chodziło z wypracowaniem kompromisu wewnętrznego w sprawach wewnętrznych? Chodzi mi nie tylko o trudne negocjacje z UE, ale nie mniej trudne negocjacje polsko-polskie, uwzględniające to, że trzeba było w kraju wypracować stanowisko, by w ostatecznym rozrachunku wynegocjowane decyzje były korzystne dla całego społeczeństwa, a nie jedynie dla konkretnych grup interesów. Czy mógłby Pan podać przykład wypracowywania takiego kompromisu?

W kompleksowych negocjacjach (31 dziedzin tematycznych) zawsze pojawiają się dziesiątki specyficznych potrzeb i interesów, wymagających odrębnego potraktowania, z reguły w postaci czasowych odstępstw od wymogów unijnego prawa. Długość i warunki takich odstępstw nie dają się określić jakimś matema-



tycznym równaniem. To jest właściwie zawsze wypadkowa wektorów nacisku, biegnących w różnych kierunkach: naciskają reprezentujące daną branżę grupy interesu i sprzyjające im partie polityczne czy indywidualni politycy, naciskają w ochronie interesów konsumenta negocjatorzy i rząd, naciskają Komisja Europejska i aktywne w danej sprawie państwa członkowskie oraz deputowani do Parlamentu Europejskiego, naciska działające na poziomie UE stowarzyszenie branżowe. Rzecz teraz w tym, żeby w gąszczu tych krzyżujących się żądań doprowadzić do zdefiniowania *landing zone*, czyli pola dającego się racjonalnie uzasadnić kompromisu, akceptowalnego dla wszystkich stron sporu. To generalnie się udawało, przykładami są choćby okresy dostosowawcze na redukcję emisji dwutlenku węgla i tlenków azotu z ponad 200 kotłów w polskich elektrowniach i elektrociepłowniach czy czasowa derogacja na spełnienie wszystkich unijnych warunków sanitarnych przez działające w Polsce mleczarnie. Czasem, zanim siedliśmy do poważnych rozmów z UE, niezbędne jednak było uprzednie urealnienie polskiej wyjściowej pozycji negocjacyjnej. Przykładowo, w sprawie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców niektórzy w ówczesnym rządzie polskim domagali się zakazu po wsze czasy, w końcu niechętnie godząc się z żądaniem, by zakaz dla ziemi rolnej trwał „tylko” 18 lat, a dodatkowo był 5-letni zakaz dla gruntu na cele inwestycyjne. To bardzo daleko odbiegało od postulatów wszystkich innych państw kandydujących do UE, a ponadto szkodziło naszemu rozwojowi – ostatecznie chcieliśmy przecież przyciągać inwestorów do *greenfields*, a nie odpychać ich dyskryminacyjnymi zakazami. W efekcie kolejny rząd polski urealnił pozycję negocjacyjną, redukując okres przejściowy na ziemię rolną do 12 lat

† Rok 2000, przed kolejną rundą ministerialną negocjacji. Na zdjęciu minister Bronisław Geremek, portugalska prezydencja UE (minister Jaime Gama) i komisarz Günter Verheugen



FOT. JAN TRUSZCZYŃSKI - ARCHIWUM PRYWATNE (3)

- ✦ Część polskiej delegacji na uroczystość podpisania Traktatu Akcesyjnego w Atenach. Za premierem Tadeuszem Mazowieckim siedzi minister Jan Kułakowski. Obok Tadeusza Mazowieckiego inny absolwent Handlu Zagranicznego SGPIŚ, premier Józef Oleksy
- ✦ Jan Truszczyński z Françoise Gaudenzi-Aubier, negocjatorką Traktatu Akcesyjnego ze strony Komisji Europejskiej
- ✦ Toast za powodzenie i dobry finał negocjacji. Fotografia zrobiona zaraz po rozpoczęciu rokowań 31 marca 1998 r.

i skreślając żądanie 5-letniego zakazu na ziemię inwestycyjną. Ileż to było przy tym awantur politycznych i oskarżeń o zdradę polskiego interesu! Po 18 latach członkostwa jednak widać wyraźnie, że ten kompromis negocyjny właśnie dobrze się przysłużył interesom Polski.

Od powołania w 1989 r. pierwszego demokratycznego rządu w Polsce członkostwo w UE było celem strategicznym polityki zagranicznej wszystkich kolejnych ekip rządowych. Poza członkostwem w NATO żadna sprawa nie zyskała tak szerokiego poparcia społecznego oraz nie łączyła podzielonej przecież i wówczas sceny politycznej, co potwierdziło referendum. Można mówić o członkostwie w UE jako o najważniejszym wydarzeniu w historii polskiej państwowości, momencie dziejowym. Czy Polska wykorzystała swoją szansę? Gdzie jest teraz w UE? Czy można powiedzieć, że po 18 latach dojrzała do członkostwa?

Efekty gospodarcze ostatnich 18 lat nie pozostawiają żadnych wątpliwości: bez członkostwa UE Polska byłaby państwem o znacznie niższym poziomie dochodu na głowę mieszkańca, wolniejszym wzroście gospodarczym, wyższym bezrobociu strukturalnym, mniejszych korzyściach z udziału w międzynarodowych łańcuchach tworzenia wartości, wyższym koszcie kredytu, mniej zmodernizowanej infrastrukturze. Nasze przedsiębiorstwa i gospodarstwa rolne dobrze spożytkowały akceleratorzy konkurencyjności i wzrostu, związane z uczestnictwem w jednolitym rynku wewnętrznym UE. Nasze samorządy – również dzięki przedakcesyjnym przygotowaniom – sprawnie i na ogół sensownie zainwestowały środki z euro-

pejskich funduszy strukturalnych. Nasze uczelnie coraz lepiej wykorzystują możliwości stwarzane przez unijne programy badań i innowacji, a ich udział w programie Erasmus+ plasuje je wręcz w czołówce państw UE; ta ostatnia sprawa szczególnie mnie cieszy, bo pracując w Komisji Europejskiej, zajmowałem się m.in. właśnie rozbudową i modernizacją Erasmusa.

Społeczeństwo dało sobie radę, a jak rząd? Tu jest gorzej, zwłaszcza po 2015 r.: nacjonalizm, próby zatrzymania czy wręcz cofnięcia europejskiej integracji, podporządkowanie polityki zagranicznej bieżącym wewnątrzpolitycznym preferencjom partii rządzącej, brak umiejętności i woli gry zespołowej, kwestionowanie zasad i wartości Unii Europejskiej, a w efekcie niska wartość i przydatność Polski jako partnera dla innych państw UE, automarginalizacja kraju i jego wypadnięcie z pierwszej ligi państw członkowskich. Nawet teraz, gdy masowa pomoc naszych rodaków uchodźcom z Ukrainy buduje pozytywny wizerunek Polski w Europie, nasz rząd nie umie tego wykorzystać i trwa na poprzednich pozycjach: poucza innych z pozycji moralnej wyższości, narusza praworządność i kontynuuje jałowy opór wobec prawa europejskiego, blokuje *de facto* społeczeństwu dostęp do niezbędnego Polsce unijnego Funduszu Odbudowy. Reasumując, rząd cały czas powoduje, że Polska w UE gra poniżej swojego potencjału i swoich możliwości. Ten stan rzeczy, moim zdaniem, może zmienić tylko przegrana PiS w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

O ile na początku lat dziewięćdziesiątych członkostwo Polski w UE wydawało się celem odległym i podzielanym wyłącznie przez kraje, które chciały wejść do Wspólnoty, o tyle, im było bliżej końca negocjacji,

Komisja Europejska pokazywała, że wymagają one patrzenia przez pryzmat wspólnego interesu. Kiedy nastąpił ten przełom, kiedy zaczęto uważać, że rozszerzenie jest korzystne zarówno dla państw przystępujących, jak i ówczesnej „15”?

W gronie 15 „starych” państw UE nie było ani entuzjastycznych i bezkrytycznych „kibiców” naszego jak najszybszego członkostwa, ani zdeklarowanych i trwałych oponentów wschodniego rozszerzenia Wspólnoty. Gdzieś pośrodku między takimi dwoma ekstremalnymi punktami mieściła się natomiast – dość w sumie szeroka – paleta poglądów i postaw: od życzliwego sprzyjania po chłodny krytycyzm. Mówię tu o indywidualnych opiniach i postawach decydentów politycznych, a nie o oficjalnym stanowisku państw. Nie da się zatem wykazać, że np. państwo A zawsze było promotorem i adwokatem akcesji Polski, natomiast państwo B cały czas „podstawiało nam nogę” i opóźniało proces akcesyjny. Nie było kraju, który blokowałby zamknięcie któregoś z rozdziałów rokowań, uzależniając swoją zgodę od spełnienia przez nas jego specyficznych żądań, szkodliwych dla naszych interesów. Nie było sytuacji, jakie od kilkunastu lat, niestety, ponawiają się w procesie rozszerzenia UE, gdy jedno z państw członkowskich nadużywa niezbędnej w rozszerzeniu jednomyślności, by przy okazji wymusić na kandydacie zgodę na swoje bilateralne żądania, niezwiązane z akcesją. Była natomiast stopniowa, powolna budowa minimum wzajemnego zaufania, bez kryzysowych załamania ani pozytywnych przełomów. Ponieważ w końcu lat dziewięćdziesiątych Polska przez pewien czas była postrzegana jako kraj wlokący się w dostosowywaniu do UE za innymi kandydatami, w Unii Europejskiej pojawiły się głosy, że do klubu trzeba najpierw wpuścić paru mniejszych najlepiej przygotowanych kandydatów, a na Polskę poczekać. To się na szczęście nie zmaterializowało – dzięki temu, że przyspieszyliśmy swoją adaptację i nadrobiliśmy dystans względem innych.

Rozszerzenie UE o kraje Europy Środkowej i Wschodniej (Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja, Słowenia, Węgry) oraz Cypr i Maltę było wielką zmianą jakościową dla samej UE. Wówczas również były obawy przed imigrantami i przestępczością z postkomunistycznego Wschodu, skutkami rozszerzenia rynków pracy w krajach ówczesnej „15”, niechęć większości tych państw do dzielenia się owocami dobrobytu z ubogimi sąsiadami. Jak tłumaczono społeczeństwu zachodnim rozszerzenie o tyle państw, tak, żeby ratyfikacja traktatów akcesyjnych przebiegła pomyślnie w krajach „15”?

Oczywiście, wszystkie te obawy istniały. Z ówczesnych badań opinii publicznej w państwach „15” wynikało, że gdyby warunkiem naszej akcesji był pozytywny wynik referendum w krajach członkowskich, to pewnie nie zostalibyśmy przyjęci do UE. Część społecznych obaw starano się złagodzić poprzez przyjęte w ramach akcesji rozwiązania przejściowe: 7-letni okres na pełną liberalizację dostępu pracowników z nowych państw członkowskich do rynków pracy w „starych” państwach UE oraz 12-letnie restrykcje w zakupie ziemi rolnej w Polsce przez obywateli innych państw unijnych. Natomiast raczej nie było obaw o ratyfikację traktatów akcesyjnych w parlamentach unijnej „15”. Ostatecznie poddawany ratyfikacji produkt – wynik długotrwałego cyklu przygotowań po obu stronach – był

obudowany dogłębnymi analizami stanu spraw w każdym kandydującym kraju. Nie było żadnych ocen, iż którykolwiek element nowych traktatów mógł przynieść jakieś straty któremuś z państw „15”; zatem nie istniały materialne podstawy do ich kwestionowania. W każdym z tych państw była więc bezpiecznie duża większość parlamentarna za ich ratyfikacją. Wymowny jest przykład Niemiec: Bundestag głosował nad traktatem akcesyjnym 3 lipca 2003 r., 575 posłów głosowało za, 4 wstrzymało się, 1 był przeciw.

Po wejściu do UE, w świetle Traktatu z Nicei, Polska znalazła się w gronie sześciu największych aktorów europejskich. Czy Polska nauczyła się funkcjonowania w UE w zakresie: tworzenia koalicji i sojuszy, prezentowania i forsowania swojego stanowiska, osiągnięcia kompromisu i porozumienia, i w jakim stopniu?

Częstość i jakość kontaktów oraz dialogu w sprawach integracyjnych, kreatywność i konstruktywne podejście partnerów znajdują najczęściej wyraz w bilateralnych lub grupowych dokumentach, zawierających wspólne stanowisko autorów i propozycje wobec reszty państw członkowskich oraz instytucji UE. Dobrze jest przy tym, gdy takie przejawy i dowody współpracy kładą wspólnie na stole państwa z różnych podzbiorów UE: ktoś z Północy i ktoś z Południa, ktoś z Zachodu i ktoś ze Wschodu, ktoś z przyspieszaczy i ktoś z hamulcowych danej polityki unijnej, ktoś z bogatszych i ktoś z biedniejszych itp.

Otóż, gdy używamy powyższego filtru, widać, że Polska na ogół nie jest inicjatorem takich dokumentów, a najczęściej nie jest także ich sygnatariuszem. Widać, że inne państwa i instytucje UE raczej nie postrzegają Polski jako kreatora, źródła koncepcji, kraj starający się napędzać i usprawniać procesy integracyjne w Europie. Moim zdaniem od wielu lat Polska w Unii Europejskiej „boksuje” w wadze daleko niższej od tej, jaka wynikałaby z jej potencjału gospodarczego i geopolitycznego usytuowania w Europie. Nie zawsze tak było. Przykładem jest polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego z 2008 r. Oba kraje umiejętnie przygotowały grunt dla akceptacji tej inicjatywy przez pozostałe państwa UE i instytucje unijne, czyli więc można, natomiast budowanie koalicji i pozyskiwanie poparcia nie jest sztuką tajemną. Teraz też można przestać być „graczem blakającym się po obrzeżach boiska” i znów przystąpić do ataku. Nie wiem jednak, czy obecny rząd polski chce i umie to zrobić.

Czy Polska jest gotowa do jeszcze większej integracji – integracji gospodarczej, unii monetarnej, a także integracji militarnej i politycznej?

Na pewno nie są do tego gotowe partie rządzącej obecnie tzw. Zjednoczonej Prawicy. Kontynuacja ich rządów nie przyniesie nam zbliżenia do strefy euro i przyjęcia tej waluty, nie da poparcia Polski dla szerszego wspólnego wykonywania kompetencji przez państwa członkowskie, nie umożliwi adekwatnego do naszego potencjału udziału w narzędziach budowy autonomii strategicznej UE. W ostatnich latach Polska nie była wśród tych, którzy „naciskali na pedały”; jej specjalnością było raczej „wkładanie kija w szprychy”. Obawiam się, że pozostanie przy tej specjalności. ■



Unia Europejska w dobie kryzysów



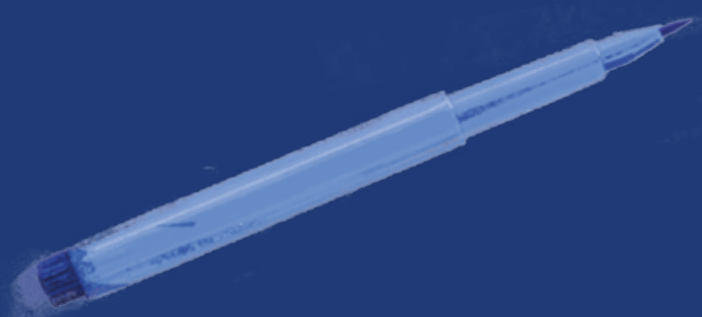
Unia Europejska, do której Polska weszła przed 18 laty, pod wieloma względami nie przypomina tej z 2004 r. Upływ czasu pozostawił nieuchronny ślad na projekcie integracji gospodarczej i politycznej, do którego chcieliśmy dołączyć. Zmieniły się wyzwania zewnętrzne, a na scenie pojawiło się nowe pokolenie z własną hierarchią zadań. Wspólnota musi się dziś mierzyć z wielorakimi kryzysami, których specyficzną cechą jest to, że występują jednocześnie, oddziałując na siebie wzajemnie.

 **MARIUSZ SIELSKI**

18. ROCZNICA CZŁONKOSTWA POLSKI W UE

Unia Europejska, do której wstępowaliśmy w maju 2004 r., była wręcz podręcznikowym przykładem historii sukcesu. Minęły już wprawdzie czasy, gdy dobrobyt i szybki wzrost gospodarczy automatycznie były kojarzone z procesem integracji europejskiej na zasadzie „skutek-przyczyna”. Kryzys paliwowy lat siedemdziesiątych i upadek systemu z Bretton Woods zakłóciły taką percepcję, ale wciąż Wspólnoty Europejskie były postrzegane w świecie jako „potęga generująca normy i reguły gry w gospodarce” oraz godny naśladowania przykład rozwoju społeczno-gospodarczego, stymulowanego wolnym handlem i współpracą regionalną.

W listopadzie 1993 r. Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) zmieniła nazwę na Unia Europejska, przyspieszając zarazem prace nad



unią walutową, która pozwoliła na wprowadzenie wspólnego pieniądza i zainicjowanie unijnej polityki monetarnej z kluczową rolą Europejskiego Banku Centralnego (EBC). W styczniu 2002 r. do obiegu weszły pierwsze monety i banknoty euro. Zgodnie z duchem i literą Traktatu z Maastricht (1993 r.) oraz Traktatu z Amsterdamu (1997 r.) UE zaczęła też rozwijać pogłębianą współpracę sądowno-policyjną i położyła podwaliny pod dzisiejszą Wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony (CSDP). Podpisany zaś w 1985 r. Układ z Schengen objął w 2007 r. dziesiątkę kolejnych państw, które zrezygnowały z prowadzenia kontroli granicznych wewnątrz jednolitego rynku UE w imię pełnej realizacji czterech wolności odnoszących się do swobody przemieszczania się: osób, przepływu kapitału, towarów i usług.

Przed wszystkim jednak Unia Europejska, która w grudniu 1997 r. podjęła decyzję o rozpoczęciu negocjacji przedakcesyjnych z Polską, innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej oraz Cyprzem i Maltą, znakomicie poradziła sobie z konsekwencjami rozpadu ZSRR i wyjściem krajów regionu spod radzieckiej kurateli. Jeśli kraje EŚW nie znalazły się wówczas w szarej strefie bezpieczeństwa i z powodzeniem włączyły się w proces globalizacji gospodarczej, to stało się tak dlatego, że UE wraz z NATO odegrała rolę głównego systemu odniesień dla transformacji w regionie środkowoeuropejskim. Zjednoczenie Niemiec – największe wyzwanie geopolityczne na kontynencie od zakończenia II wojny światowej – okazało się zaś szansą, a nie groźbą dla Europy. Stało się tak dzięki zaangażowaniu w ten proces Unii Europejskiej i kluczowej roli, jaką odgrywał w niej tandem niemiecko-francuski, poszerzony z czasem o Polskę w ramach Trójkąta Weimarskiego.

Unia Europejska, aktywnie uczestnicząca w pracach nad powołaniem do życia Światowej Organizacji Handlu (1995 r.), a wcześniej w przebiegu tzw. Rundy Urugwajskiej GATT, chcąc nie chcąc, stała się też ważnym aktorem polityki międzynarodowej. Przyczyniły się do tego pogłębione w czasach zimnej wojny więzi transatlantyckie, własne sukcesy gospodarcze oraz zaangażowanie finansowe i polityczne w budowanie przyjaznego sąsiedztwa wokół UE (Wider Europe, ENP czy Partnerstwo Wschodnie).

Rozszerzenie UE i akcesja 12 nowych państw członkowskich w latach 2004–2008 była bez wątpienia wielkim sukcesem, zwłaszcza Komisji Europejskiej (DG Enlargement), która odpowiadała za negocjacje poszczególnych rozdziałów traktatów akcesyjnych i harmonizację prawa. Logicznym zwieńczeniem tego etapu – a tak się wówczas wydawało – miała być konsolidacja porządku instytucjonalno-prawnego UE.

Usprawnienie procesu decyzyjnego w liczącej 27 członków Unii Europejskiej, uporządkowanie jej statusu międzynarodowego oraz zmniejsze-

nie tzw. deficytu demokratycznego, który pogłębia dystans dzielący obywateli od centrum decyzyjnego w Brukseli poprzez m.in. zwiększenie prerogatyw Parlamentu Europejskiego, było głównym zadaniem Konwentu na rzecz Przyszłości Europy. Konwent – powołany do życia przez Radę Europejską w 2001 r. i obradujący do 2003 r. – miał za zadanie przygotować projekt Konstytucji dla rozszerzanej UE.

W prace była też zaangażowana delegacja polska. Uwagę opinii publicznej w naszym kraju przyciągały wówczas głównie kwestia rezygnacji z *Invocatio Dei* w projekcie Konstytucji UE oraz waga polskiego głosu w systemie głosowania w Radzie UE, podczas gdy pozostałe państwa koncentrowały się raczej na powołaniu do życia dyplomacji europejskiej, utworzeniu stanowiska Prezydenta UE oraz poszerzeniu obszarów, gdzie jest możliwe głosowanie większościowe w Radzie UE.

Różnica w podejściu była symptomatyczna – pokazywała, że proces socjalizacji Polski w UE i swobodne poruszanie się w systemie decyzyjnym rozszerzonej UE nasz kraj miał dopiero przed sobą. Od postrzegania Unii Europejskiej, jako strony siedzącej po przeciwnej stronie stołu w negocjacjach, Polska musiała przejść do „zadomowienia się” w UE i traktowania jej jako naturalne środowisko do wypracowywania rozwiązań zadowalających wszystkich partnerów na podstawie minimalnego konsensusu.

Pierwszym sygnałem, że nad projektem europejskim, do którego dopiero co dołączyliśmy, kumulują się „czarne chmury”, była reakcja społeczeństw Europy na projekt traktatu konstytucyjnego. Francuskie referendum w sprawie jego ratyfikacji, przeprowadzone w maju 2005 r., zakończyło się kompletnym fiaskiem zwolenników „jeszcze większej integracji”. Aż 55% uczestników francuskiego plebiscytu powiedziało Europie „nie”. Jeszcze bardziej spektakularne było odrzucenie projektu przez wyborców w Holandii. W referendum europejskim z 1 czerwca 2005 r. 61,6% głosujących zgłosiło sprzeciw wobec idei pogłębienia integracji i budowy europejskiego superpaństwa.

Te pierwsze oznaki kryzysu systemowego nie przeszkodziły w podpisaniu Traktatu Lizbońskiego w 2009 r., który – po uwzględnieniu całkowicie różnych rezultatów dwóch referendum w Irlandii – wszedł w życie w tym samym roku.

Począwszy od tego okresu, który dla Polski był kluczowy pod względem umacniania jej pozycji w Unii Europejskiej, kryzysy – zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne – zaczęły się mnożyć niczym grzyby po deszczu, często nakładając się jeden na drugi.

Kryzys finansowy w 2007 r., kryzys zadłużenia publicznego w strefie euro z 2009 r., który dotknął zwłaszcza Grecję oraz inne kraje południa Europy, arbitralność odpowiedzi na ten kryzys narzucona przez Niemcy, wojna w Gruzji



w 2008 r., wzrost znaczenia tendencji eurosceptycznych i stopniowe ograniczanie od 2010 r. swobód obywatelskich oraz wolności słowa przez rząd Viktora Orbána na Węgrzech, aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r. i wojna na wschodzie Ukrainy, zakwestionowanie przez rząd PiS w Warszawie rządów prawa oraz wartości, które Unia Europejska uznała za własne, wpisując je do traktatów, w końcu brexit i rosnące lawinowo konsekwencje globalnego ocieplenia – to tylko niektóre z kryzysów, z jakimi przyszło się borykać UE w latach, jakie nastąpiły po wejściu do niej Polski i innych krajów naszego regionu.

Silą faktów, zagadnienia, które w dziedzinie studiów europejskich wydawały się kluczowe w kontekście rozszerzenia z 2004 r. (takie jak europeizacja, czyli wzajemne oddziaływanie na siebie narodowych systemów prawnych i gospodarek z jednej strony, a z drugiej – dorobku prawnego Wspólnoty, tj. *acquis communautaire*) oraz jednolitego rynku unijnego, a także wielopoziomowe zarządzanie w Unii Europejskiej (*Multi-level Governance*) czy kwestie mozaikowej tożsamości Europejczyków, musiały zejść na drugi plan. Na pierwszy plan wysunęły się natomiast podejścia teoretyczne, pozwalające ująć w konceptualne ramy zjawisko europopulizmu i odwrót od głównego nurtu integracji już w stronę europejskiej federacji, luźnego stowarzyszenia gospodarczego państw.

Tymczasem właśnie unikatowe połączenie metod wspólnotowej i międzyrządowej (*intergovernmentalism*), charakteryzujące proces integracji europejskiej, okazało się zbawienne, gdy Europejczycy stanęli „twarzą w twarz” z pandemią COVID-19, nieodwracalnymi zmianami klimatycznymi i brutalnym podważeniem porządku międzynarodowego przez Rosję, która 24 lutego 2022 r. zaatakowała militarnie Ukrainę. Unia Europejska, podzielona czy osłabiona wewnętrznie, nie poradziłaby sobie z takimi wyzwaniami.

Idealny obraz Unii Europejskiej z 2004 r., jaki zarysowałem na wstępie, był w większym stopniu wyrazem naszych oczekiwań niż opisem stanu faktycznego. Wspólnoty Europejskie borykały się bowiem z poważnymi sytuacjami kryzysowymi już od pierwszych chwil od powołania ich do życia; można by wspomnieć: niepowodzenie projektu Europejskiej Wspólnoty Obrony, „kryzys pustego krzesła”, kwestię brytyjskiego rabatu (składkę członkowską Zjednoczonego Królestwa) czy decyzję niektórych państw członkowskich, by nie wchodzić do strefy euro.

„Kryzysy są wpisane w unijne DNA, ale to, że Unia Europejska jest nieustannie konfrontowana z wewnętrznymi kryzysami, nie przekłada się na system prawa europejskiego, w którym brak regulacji kojarzonych z zarządzaniem kryzysowym” – zauważył w 2010 r. belgijski prawnik Fabrice Picod w pracy *L'Union européenne et les crises*. Politolodzy, którzy zajmują się integracją europej-

ską, podnoszą niekiedy, że to sama UE i jej skrajne zbiurokratyzowanie generują problemy będące załącznikiem kryzysów strukturalnych.

O tym, że rozwój UE dokonuje się skokowo (dzięki kryzysom, które wymuszają zastosowanie nowych rozwiązań instytucjonalnych, a niekiedy pójsie na ustępstwa), jest przekonanych wielu ekspertów. W swoich pracach przywołują często etymologię słowa „kryzys” – *κρίσις* w języku greckim oznacza bowiem w pierwszej kolejności nie tyle „załamanie”, ile „decyzję, jaka jest podejmowana w obliczu poważnej trudności lub zagrożenia”.

Splot kryzysów, z którymi boryka się aktualnie UE, niesie wiele zagrożeń, ale nie jest to „ryzyko śmiertelne”. Doświadczenia dwóch lat pandemii, gdy Komisja Europejska wraz z Europejską Agencją Leków potrafiła zorganizować skoordynowaną akcję homologacji, zamówień i dystrybucji szczepionek przeciwko COVID-19, a także działania na rzecz powstrzymania dalszej dewastacji środowiska naturalnego poprzez akceptację ambitnych celów w polityce klimatycznej i realizację Europejskiego Zielonego Ładu, nie mówiąc już o solidarnym, wspólnym froncie sprzeciwu wobec rosyjskiej napaści na Ukrainę, wskazują jednoznacznie, że kraje Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej nie byłyby w stanie poradzić sobie z obecnymi zagrożeniami w pojedynkę. Wspólny front był i jest gwarancją sukcesu.

Anachroniczne próby ożywienia idei Europy Ojczyzn, lansowanej przez gen. de Gaulle’a przed blisko 70 laty i bezkrytycznie powielanej przez populistów domagających się absolutnej suwerenności, jawią się jako myślowy regres w obliczu wojny grożącej rozprzestrzenieniem się na cały region i kontynent czy epidemii zagrażającej ludności.

Teza brytyjskiego historyka Alana Milwarda, który w wydanej w 1994 r. pracy *European Rescue of the Nation State* dowodził, że państwa założycielskie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali zdecydowały się scedować część swoich prerogatyw i przekazać je w gestię Wspólnoty, bo samodzielnie nie były w stanie zaspokajać potrzeb swoich obywateli, nabiera dziś, w 18. rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej, nowych znaczeń. Kraje naszego kontynentu potrzebują obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, jedności i współdziałania w walce o ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, potrzebują wspólnego sprzeciwu w konfrontacji z Rosją, a także wspólnego programu rekonstrukcji gospodarczej w ramach Planu Odbudowy dla Europy. To, że tak się stanie, trudno jednak przyjąć za pewnik.

Jeśli Unia Europejska zdoła skutecznie odsunąć na dalszy plan pomysły na fragmentaryzację projektu europejskiego, w ciągu najbliższych lat może ponownie stać się przykładem historii sukcesu, jak to miało miejsce przed 18 laty, gdy nasz kraj wszedł do struktur unijnych. 🇵🇱



Unikalne środowisko do testowania prototypowych rozwiązań.

Bezpieczna i nowatorska przestrzeń integrująca dane z wielu źródeł. Prosty dostęp do szerokiego wachlarza informacji w oparciu o geolokalizację, a także dostęp do danych różnych podmiotów, działających w obszarach: nieruchomości, finansów, ubezpieczeń, badań konsumenckich, digital marketingu, data science.

Skorzystaj z możliwości BIK HUB, a zyskasz:

- ▶ Poprawę jakości podejmowanych decyzji
- ▶ Wysoką skuteczność prognoz
- ▶ Przewidywanie zachowań konsumentów

Zapraszamy przedsiębiorców, będących zarówno w początkowej fazie swojego rozwoju, jak i tych dojrzałych - firmy, które chciałyby testować i rozwijać swoje pomysły.

Aplikuj do Programu na **www.bikhub.pl**



Uncertainty as a token of our times – finding hope in unity and community

KAROLINA CYGONEK INTERVIEWS PROFESSOR
DANUTA HÜBNER, MEP AND FORMER EU COMMISSIONER
IN CHARGE OF REGIONAL POLICY AND TRADE, ABOUT
POLITICAL AND ECONOMIC CHALLENGES AND THREATS
FOR EUROPE AND THE WORLD AS A RESULT OF RUSSIA'S
INVASION IN UKRAINE

Professor Hübner, it is your third term of office in the European Parliament, and you have played many important roles. You were the first EU Commissioner from Poland. As Minister for European Affairs, you accompanied Poland's accession to the EU. This was a breakthrough moment for Poles. Now, after Russia's invasion in Ukraine, since we cannot ignore the events beyond Poland's eastern border, we are facing a major breakthrough, or, to be more correct, a change in the global order. What is your perspective on the current situation? Is the European Union going to come away unscathed from it? Will we be able to save our world and our values? At what price?

This is a question without any brief answers. The world we got accustomed to, where we had relative peace and tranquillity in Europe for several decades, has changed a great deal with Russia's aggression against Ukraine. Of course, we do not know today how long this war will last and how it will end. Therefore, thinking about the post-war world is partly based on dreams, and partly on speculations. Sometimes there is more optimism, sometimes more pessimism, but I think Europe is finding a way out of this very difficult situation. The war is just around the cor-

The interview was conducted on the occasion of the third webinar in the series entitled "WSE in the EU, the EU at the WSE" series and was called "Between the European dream and the everyday reality in the EU." The guest was Professor Danuta Hübner, Member of the European Parliament. This online webinar took place on 28 March 2022 under the honorary patronage of the WSE Rector, Professor Piotr Wachowiak.
THE WEBINAR RECORDING CAN BE WATCHED ON YOUTUBE.

ner, on the European Union border, and the border countries have already been highly affected by its short-term consequences, such as the enormous wave of Ukrainian refugees, mainly women and children. Today, we can already say that the post-war world will be very different from the world we used to live in. The most important thing today is that the democratic world has become highly united in the face of the new situation, in an unprecedented way. We can clearly see that unity is a source of strength, and we see the need for a united Europe.

Given the nature of our integration, decision-making usually takes some time ...

This time, Europe has demonstrated fast pace and courage in its decisions. I believe a geopolitical Europe has been born. Apart from joint action within the EU, we have also reached out to all our allies, democratic countries, for support. Unity is clearly demonstrated in decisions regarding sanctions. I think that this kind of communality in action will survive beyond the period of war because we will need it during the reconstruction of Ukraine. Today, thinking about the future is fraught with high uncertainty. The world will continue to be divided. We still do not know what kind of position China will assume in this new world. Most likely, the post-war period will see a race between democracies and



FOT. EPP GROUP

Professor **Danuta Hübner** – a Pole, a European, a Varsovian, the first Polish Commissioner in the EU, Member of the European Parliament since 2009. A graduate of the Foreign Trade Department at SGPiS (now: Warsaw School of Economics) (1971), studying and working at the WSE for many years (doctorate, advanced doctorate). She holds a Honorary Doctorate from the University of Sussex (UK), the University of National and World Economy in Sofia (Bulgaria), Università degli Studi in Camerino (Italy), Poznań University of Economics and Business (Poland) and L'université de Valenciennes (France).

autocratic regimes. While this has mostly occurred in technology so far, which has been particularly evident in the context of US-China relations, this race after the war in Ukraine will go beyond technology and will also relate to political divides. At present, the aggressor is the country with the largest territory, a permanent member of the United Nations Security Council, a body set up after World War II to maintain peace in the world. It is hard to imagine how the global security system can continue unchanged. After all, the Russian leader has already been accused of war crimes.

Thus, I think the post-war political order will be a challenge for Europe, and for the entire democratic world. We will need to think who should sit at the table again and how to ensure a secure future for the world. Moreover, the EU has its own challenge at present: we will need to roll up our sleeves, find plenty of funds, attract investors and rebuild Ukraine. No matter if this war ends in a month or in six months, it is already quite clear that Ukraine has not only suffered terrible human losses, but many of its cities and towns have been razed to the ground so there is an enormous need for reconstruction. I think Europe will be a source of inspiration for others in this context and a driving force behind the interest in rebuilding Ukraine. We carry enormous political responsibility.

What is your take on the bigger picture?

Global politics will also change immensely. If we look at the developments in the economy (such as broken supply chains, companies that cannot actually continue production due to huge energy costs arising from dependence on Russia), it is clear that there is no simple continuity of the policies that have been pursued so far. We are already on the lookout for new solutions for supply chains and for security of supplies (for instance fundamental metals for the production of semiconductors).

The dependencies we created through globalisation have been torn apart, which means that simple continuation is presumably impossible. One major task, especially for the EU, will be to reduce our dependence on the energy sources that are being imported from Russia today. We will carefully check the sources of our energy imports in future. I think this challenge will enable us to leverage the transformations that have already been initiated to address climate change in the energy sector and to expand the renewable energy sector. It is important that this process is continued.

What are some other risks that you see?

There are many more challenges for Europe and the world, and not all of them are new or related to this war. Let us not forget that there are pro-

cesses which have been going on for years. Climate protection or global digitalisation will need to be continued.

The change in the post-war world will also affect our way of living, our ability to distinguish true information from false messages that serve the interests of populist leaders. As it happens, very skilful autocratic leaders know how to use, at various levels, social media or experts who create a false image of politicians. They might also present a false image of the war, or create an unrealistic, distorted world and present it to their societies. We simply cannot ignore this risk since it influences our decisions. Also, we cannot forget that such things are possible because people make important decisions in their lives on this basis. Thus, we need to be aware of the responsibility. For some time now, Europe has been trying to introduce regulations to mitigate this risk.

And one last thing. We have always been aware of kleptocracies and thievocracies. Russia's attack on Ukraine unmasked the faces of all those beneficiaries of the kleptocratic system. It turns out that these are very extensive networks that exist throughout the world and know no borders. In many a case, the oligarchs and people who take part in those reprehensible practices transfer their stolen wealth to the democratic world, where they use it. On our part, we lost our guard because this phenomenon has grown too much. For this reason, the democratic world needs to rethink its financial systems and perhaps make changes to stop kleptocrats. Their activities are unacceptable not only to the societies they originate from and they steal from, but also to societies in other countries where they reap these benefits. We have already started a discussion on this topic with the USA and the UK. We have set up a group across three parliaments (the EP, the U.S. Congress and the House of Commons in the UK) and we are trying to motivate the world to take action to stop these practices.

On the one hand, we have the unity of the EU versus the conflict in the east in its many aspects, and, on the other hands, the interests of individual countries. Are you not afraid that these interests will prevail at some point? The Polish government has announced an embargo on coal imports from Russia and critics say that this step is barely in line with the EU law. Do you expect such radical decisions from specific EU member states?

The decision-making system in the European Union calls for unanimity, e.g. on foreign policy issues and, in particular, when deciding on sanctions. Some political leaders do not hide their liking for actions that divide the European Union. Recently, we saw astonishing examples of great unity during the Brexit negotiations. The pandemic has also opened up strong will to act together. And now, paradoxically as it may sound, this war has united us. I think that many decisions would have been unimaginable in the past, but actually one could have expected right from the start that unity would not be so obvious in matters related to the varying ability of countries to reduce their energy dependence on Russia. This is not the first trouble we have had with our big neighbour. The Orange Revolution, the Euro-aid, the annexation of Crimea as well as the war in Donbass with the occupation of Lugansk and Donetsk have shown that Russia's intentions towards Ukraine are neither pure nor based on respect for a sovereign nation. After the annexation

of Crimea in 2014, the EU decided to introduce an embargo on arms exports to Russia, which is still not adhered to by almost a third of EU countries today. Our energy dependence on Russia increased after 2014. In Poland's case, we are talking not only about gas and oil but also hard coal. Today, the attempts to impose an embargo on imports of fossil fuels from Russia is the first factor that genuinely divides Europe.

However, the actions taken by the European Commission show that it is fully aware of the great diversification of countries' economic dependence on Russia, and that there is a need to take steps that will be more strongly based on intra-community solidarity. The Baltic countries are an excellent example here. Lithuania has quite a few terminals for liquefied gas, imported to Europe from the USA and Norway. Latvia has extensive storage capacity for this commodity whereas Estonia wants to make use of this. We can see that a set of common interests is emerging among these countries and that there is room for joint action along the same lines. This is why the European Commission, in its project for a major energy revolution, sees the need for joint action, for the use of common resources to avoid price competition, and to increase transmission capacity. It turns out that we can reduce the current dependence on gas and oil imports from Russia in a very short time, especially if, in addition, we also take steps to increase energy efficiency and speed up the transition to renewable energy sources. Coal imports are an obvious 'skeleton in the cupboard'. Both Germany and Poland import large quantities of coal from Russia. Nobody is forcing Polish companies to import coal from Russia. Perhaps diversification of import sources will entail higher prices. However, there are enormous European funds available for accelerating the reduction of the share of fossil fuels in our energy balance, and this decision must be taken at last. This is an opportunity which this cruel war is creating also for ourselves.

How would you assess Poland's role in the refugee crisis?

Since the beginning of this sick and cruel war, the Polish government has used Poles' great commitment and the civil society's involvement in providing ordinary human assistance to those who need it. This helped to defuse the crisis ensuing as a result of the unprecedented influx of refugees. Nowhere in the world has there been a case where such an enormous number of refugees was handled within such a short time by civil society, non-governmental organisations and people who were mostly alone in the process. The role played by the central government at the border or at reception points can be identified at specific locations. However, the most difficult part of this huge work was done by ordinary people. It is a major common concern now to think what we need to do in order to ensure that the responsibilities assumed by ordinary citizens are taken over (as quickly as possible, and in an organised way) by governmental structures at local or central level. It is good that Europe has also got involved and that Poland receives its support (although Poland is not asking other countries for help because it does not want to create an inconvenient precedent for itself).

There are many countries which are willing to accept refugees, and enormous funds have already been allocated for this purpose. I think they will already become available in April. There are also funds from unused cohesion policy measures. The largest pool of money is available for Poland since it has as-

sumed the greatest burden of the refugee crisis. There is also organisational support from European institutions and agencies that deal with refugees. There are multiple support options, but sometimes a member state must ask for them to be granted. We see a lack of understanding across Europe as to why Poland did not ask for help right from the start. Some institutions, such as Frontex, cannot take action without receiving a request from a member state. This has already happened, and some people have been admitted to work on the Polish-Ukrainian border on behalf of Frontex, although its involvement in Poland is much lower than in other countries which are faced with a smaller scale of challenges.

I do hope that the Polish government will understand that this is not just about spontaneous action and about addressing short-term challenges related to a large influx of refugees. It is important to finally have a genuine strategy, a real immigration policy. We have entered a new era of globalisation, which involves migration, and we will be living in this reality for decades. At present, Poland is located on a migration route, and this is unlikely to change over the next few decades, especially when we look at the downward demographic trends. Poland's population will continue to shrink, so it is essential to have a rational, well-prepared and carefully designed migration policy. The government is pushing this task away, as it most likely involves multiculturalism, which is unavoidable but not quite favoured by the current authorities and some political forces in Poland.

It is obvious that the path to EU membership is arduous and certain conditions must be met. As an experienced person who introduced Poland to the EU, would you open the EU door to Ukraine? When and under what kind of conditions?

Some people in the EU are shouting loudly: "Let's open the door for Ukraine!" and say that it is necessary to respond positively to the aspirations that Ukraine has expressed for a long time. There are others, who point out that there are no shortcuts and that the EU accession process involves the need to meet multiple requirements. I think that even those who demand that Europe opens its door to Ukraine are aware that this process must take time. I believe that Ukraine really needs hope now. Therefore, at the meeting in Versailles, a promise was needed from European leaders that we would ask the European Commission to prepare an opinion on Ukraine's membership in the EU. This is the first step towards membership, according to the treaties. The request has been filed, the Commission is working on the opinion, and there are Poles in the Commission as leaders of teams responsible for relations with Ukraine. I expect this opinion to be prepared sooner than it was in the case with Po-

land, which had to wait for more than two years.

We must remember that this is not the first step towards the EU for Ukraine. The first partnership and cooperation agreement between the EU and Ukraine was signed in 1994, when Poland was filing its application for membership. Then we had the neighbourhood policy, where Ukraine participated, and we had the Eastern Partnership policy. Not everyone knows that Ukraine is currently an associate member of the EU, it has an association agreement with the EU and a very in-depth trade agreement, and it participates in multiple programmes, including youth and science programmes as well as single market programmes. Ukraine also receives support for making adaptations before EU membership, and funds related to the implementation of the Association Agreement. In my opinion, Ukraine is equally or more advanced today in its preparations for accession than Poland was when it submitted its membership application in 1994. Poland joined the EU ten years later. Of course, Ukraine is in ruins because of the cruel war at the moment. Both processes, i.e. the great post-war reconstruction and preparations for membership, will proceed in parallel. I believe that Poland and Poles will participate in both these processes and will support Ukraine, but its membership will not happen tomorrow. I know from our experience (including the degree of preparation among the public administration) that if you are well prepared, you can indeed make a better use of the growth opportunities offered by EU membership. Moreover, it is in Ukraine's interest to join and make Europe stronger rather than not to join and make Europe weaker. This means it is in our common interest to make everything work well.

However, there must be political will on the other side, and the promise of membership could prove to be a pipe dream in a time of war.

You are asking where my optimism comes from. For over 20 years of Ukraine's relationship with Europe, there was a 'black cloud' hanging above our heads, undermining the political will and slowing down Ukraine's integration. That 'black cloud' was Putin as well as false political correctness based on the idea that we can arrange relations with Russia by accepting its leader. There was also the belief that the Russian Federation can be turned into a democratic country if we continue a politically correct dialogue. Consequently, the approach was: "Let's not talk about Ukraine, let's not upset Putin." I think that today nobody would think to hush up Ukraine's EU accession to respect Putin's 'sensitivity'. Simply speaking, this has been the case so far. I feel this time is over now. We have witnessed a great change in German policy, which took almost everyone by surprise a few weeks ago, in a positive sense. I hope that there



SGH*magazine*

Artykuł dostępny również w języku polskim
w wydaniu internetowym „Gazety SGH”

→ gazeta.sgh.waw.pl

will be no political factors curbing our enthusiasm to prepare Ukraine for EU accession. I think that there is no other option.

Both Ukraine and the Ukrainian people have demonstrated great mobilisation. They have shown that they belong to the community of Europe. They have shown what matters to them: freedom and democracy, and even the ability to fight in defence of democracy and freedom. Their request to open negotiations and to bring Ukraine to EU membership will also be a major new issue that the EU must seriously address now, and it must certainly be approached very seriously as soon as the war is over.

You are a member of the European Parliament's Delegation for relations with the United States of America. You also have experience of working with United Nations Organisation. The financial and economic sanctions imposed on Russia by the EU and the USA are unprecedented. However, sanctions are always a double-edged sword. As an expert in economics, foreign trade and international economic relations, how do you see the impact of the war in Ukraine on the global economy? Where are we heading? Should we brace ourselves for a global crisis?

We would need to talk about specific scenarios. These visions depend on things we do not know, such as when the war ends and how it ends, and the conditions of peace. A great deal will depend on this. Also, let us not forget that Russia is the largest country in the world in terms of territory. However, it plays a very small role in the global economy. Its economy is close to that of Spain, i.e. around 2% of the world's GDP. As such, it could be ignored, but we must not ignore it because of the structure of the Russian economy and the structure of its foreign trade. Energy dependence and dependence on multiple critical commodities is something that has determined the economic importance of Russia for the Western world. Today, it is difficult to say how much we will succeed in reducing this dependence, and to what extent Russia is cut off from the global trade now that it is completely cut off from the global economy due to sanctions. After all, many countries around the world, also within the WTO, have deprived Russia of the most-favoured-nation status. Russia is no longer a member of the Council of Europe, an organisation that upholds human rights and democracy.

Of course, sanctions have an enormous impact on Russia, but they also affect a great many enterprises. After all, the whole world, including democratic countries, was present on the Russian market. Many of the sanctions are actually affecting businesses from countries that have imposed those sanctions. Most of these businesses have essentially withdrawn from their business in Russia, and companies affected by energy prices are also bearing huge costs. Once Russia has been cut off from the global economy, companies which are doing business there are faced with rising costs. In addition, there is the overall inflation, exacerbated by the pandemic but also driven by many different factors even before the war. Thus, we see rising inflation around the world, and ever fewer people are saying that it is going to be short-lived and might disappear, for instance, in two or three years. Perhaps the post-war years will be a time of persistent inflation and fairly weak growth. There is also a risk of stagflation, a phenomenon we have not seen in Europe for several decades.

Also, we do not know to what extent post-war reconstruction will be a driving force. Things might develop in a variety

of ways, but inflation will certainly stay with us, and some kind of economic collapse will ensue. It was just as well that the war broke out at a time when the world economy was growing, Europe had a relatively good economic situation, and Poland recorded relatively high growth. The war hit the global economy and slowed down its growth, but, so far, it has not led to a crisis or a negative growth rate. Consequently, these economic problems, such as difficult access to raw materials and broken supply chains, are structural in their nature. Can this be reproduced? I do not know. We also do not know how long the sanctions will last. That will depend on the outcome of the war. Another thing to be seen is how soon Russia can reinstate itself in the global economy, and the financial networks, and how quickly our businesses regain their capabilities.

A donors' conference for the reconstruction of Ukraine after the war will soon be held. We will need to see the degree of mobilisation. Thus, there are a lot of factors and multiple uncertainties. I believe uncertainty is a major determinant of our times.

Where do you see a light in the tunnel? I am asking this question because you were an academic teacher at the Warsaw School of Economics (former SGPiS), your alma mater, for many years. For WSE students and graduates, you are a figure of authority in public service, Poland's ambassador in the EU and international institutions, a showcase of women with great achievements. Please give us some hope in these difficult times.

If you look around, you will see a lot of positive things. For example, I attend the conference on the future of Europe, where we have civic panels: the participants (hundreds of people) have been selected in a representative way. We hold meetings on a variety of topics and there is a lot of positive energy. In 2019, during the European elections, the most uplifting event was a meeting in Warsaw with young people about the climate strike. The young people engaging in the movement for climate, trying to save our planet, is exactly something that fills me with some hope and optimism. Recent years have also seen a movement of women in defence of their rights or, in fact, in defence of human rights. Women took to the streets, and although the phase where the movement showed increased activity is over now, a lot has changed in our hearts and in our thinking about responsibility and about the future of the world.

There are also judges who come to Brussels to defend values and the rule of law. This is a wide community of people who have 'woken up' and will no longer let anyone 'lull them to sleep'. Also, we are witnessing this huge spontaneous movement among people who have rushed to help refugees, for instance teachers who have taken on new responsibilities towards traumatised children from Ukraine, and they have done so very kindly and without complaining. Throughout the pandemic, people were tired of the situation, but they would get up every day nevertheless. Now, they have been additionally burdened with the fear of war and various personal problems, and yet they all get up in the morning and go out to serve others. This shows that people want to take matters in their own hands, and want to decide about the future of the place where they live. I can see ever more Poles opening up to work for the good of the rest of the world, I can see increased civic activity and a sense of community. 🇵🇱



Pokaż swoje mocne strony jako **akademicki Ambasador PZU**

Zdobądź praktyczną wiedzę u boku ekspertów, realizuj ogólnopolskie projekty i reprezentuj największą instytucję finansową w Europie Środkowo-Wschodniej na swojej uczelni.

Aplikuj do 31 maja na: pzu.pl/kariera



Francja wybrała Europę

Z TOMASZEM ORŁOWSKIM,
AMBASADOREM RP W PARYŻU
(W LATACH 2007-2014), ROZMAWIA
KAROLINA CYGONEK

Panie Ambasadorze, wybierając ponownie Emmanuela Macrona na prezydenta, Francja wybrała Europę. Czy marzenie prezydenta elekta o silniejszej i bardziej zintegrowanej Unii Europejskiej jest realne?

Można powiedzieć, że marzenie o silnej Europie jest priorytetem każdej francuskiej dyplomacji od czasów, kiedy Schuman zainicjował proces integracyjny, niezależnie od tego, czy realizowali ją centryści, tacy jak Robert Schuman, René Plevén i Valéry Giscard d'Estaing, czy gaulliści, którzy mieli inne podejście do konstrukcji europejskiej (np. Plan Foucheta), czy socjaliści, w tym Jacques Delors (niewątpliwie najlepszy przewodniczący Komisji Europejskiej w całej historii procesu integracyjnego). Powiedziałbym, że każda francuska demokratyczna czy republikańska siła polityczna identyfikuje się z silną Europą. Tylko formacje antydemokratyczne, populistyczne i skrajne – od Francuskiej Partii Komunistycznej, przez Zjednoczenie Narodowe, po Reconquête! Érica Zemmoura – są przeciwne UE.

Czy widzi Pan miejsce na większą integrację w obszarze obronności?

To jest pytanie otwarte, w którym występuje wiele ważnych czynników. Najważniejszy czynnik polega na tym, że większość państw członkowskich UE, które są jednocześnie państwami członkowskimi NATO, a być może w ciągu najbliższych miesięcy ten natowski *caucus* wewnątrz Unii Europejskiej zwiększy się o dwa kolejne państwa [Finlandię i Szwecję – przyp. redaktora], stawia wyraźny warunek: tworzenie europejskich zdolności wojskowych nie może odbywać się kosztem Sojuszu Północnoatlantyckiego. W tej chwili dostrzegamy niepełne zaufanie części Europejczyków, w tym Polaków, do tego,

czy tworzenie zdolności obronnych Europy nie będzie odbywało się kosztem NATO. Jeśli wyeliminujemy tę nieufność, to z całą pewnością zainteresowanie wzmocnieniem możliwości obronnych Europy będzie istniało. Moim zdaniem ta sytuacja zmienia się na korzyść przyszłości obrony europejskiej w kontekście wojny, którą Rosja prowadzi przeciwko Ukrainie.

Teraz, w kontekście pomocy Ukrainie, Europa po raz kolejny mogła liczyć na Amerykanów, ale przecież oni swoją uwagę przekierowali już jakiś czas temu w rejon Azji i Pacyfiku, gdzie zidentyfikowano inne zagrożenie – ChRL.

W spotkaniu przedstawicieli państw pomagających Ukrainie, zorganizowanym w amerykańskiej bazie wojskowej w Rammstein 26 kwietnia, uczestniczyły państwa nie tylko europejskie i NATO, ale również regionu Azji i Pacyfiku, takie jak Australia czy Japonia. Powiedziałbym, że zaczął się proces, w którym państwa Indo-Pacyfiku coraz bardziej są zainteresowane Europą i w drugą stronę. Jest to nowość.

Co stało się z wielkim marzeniem Emmanuela Macrona, by stać się przywódcą Europy?

Francuzi lubią pojęcie *exemplarité* – „bycie przywódcą pewnego projektu”. Francja promowała w ten sposób różne procesy w historii, np. proces różnorodności kulturowej – była jego rzecznikiem; dzisiaj różnorodność kulturowa jest uważana za jeden z absolutnych warunków współżycia narodów i cywilizacji. W swoim modelu Macron, tuż przed pandemią COVID-19, nawoływał, by Europa zaczęła promować własny model rozwoju w stosunkach międzynarodowych. Ten europejski sposób patrzenia oznacza zarówno wartości, jak i model wzrostu gospodarczego, edukacji, badań naukowych, model, w którym znajdzie się sposób zapewniania bezpieczeństwa sanitarnego. Europejczycy w większym stopniu decydowaliby o własnym bezpieczeństwie, co nie ogranicza się wyłącznie do czynnika wojskowego. To wymaga przede wszystkim silnego ustawienia wspólnej dyplomacji europejskiej. Wydaje mi się jednak, że konflikt w Ukrainie pokazuje, że wspólna dyplomacja europejska jest nadal słaba. Miarą tego jest to, że prezydent Macron i minister spraw zagranicznych Francji Jean-Yves Le Drian próbują rozmawiać z Rosjanami, co prawda bezskutecznie, ale w większym stopniu niż przewodniczący Rady Europejskiej (Charles Michel) i szef unijnej dyplomacji (Josep Borrell).

Następna istotna rzecz – w przypadku modelu bezpieczeństwa, który Francja chce promować – to aspekt przemysłowy w bezpieczeństwie czy obronie. Aspekt ten to zbudowanie europejskich zdolności przemysłowych, takich jakie powstały choćby w postaci koncernu Airbus. Dzisiaj można powiedzieć, że na rynku światowym amerykański Boeing i Airbus są dla siebie równoległymi konkurentami, o podobnych możliwościach i których rywalizacja odbywa się w ten sposób, że jeden drugiemu nie przeszkadza.

Macron w przemówieniu w wieczór wyborczy zapowiedział, że zareaguje swoim programem na wściekłość Francuzów, którzy narzekają na zubożenie i zmniejszenie siły nabywczej pieniądza. Jak Pan ocenia, w jakim stopniu sytuacja wewnętrzna pochłonie uwagę obecnej ekipy i plany silnej Europy zostaną odłożone w czasie?



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Tomasz Orłowski – prof. Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (KAAFM), ambasador tytularny (ret.), doktor historii. Studiował archeologię, literaturę francuską i porównawczą oraz cywilizację średniowieczną na Uniwersytecie Łódzkim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i w Poitiers. Słuchacz Institut des Hautes Etudes de Défense Nationale w Paryżu. W latach 1990–2021 pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako wicedyrektor departamentów Europy, Systemu Narodów Zjednoczonych i Problemów Globalnych oraz ambasador, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego, Sekretarz generalny polskiego Komitetu ds. UNESCO, członek Rady Wykonawczej UNESCO i rapporteur général Konferencji Generalnej. Ambasador RP we Francji i Włoszech, wiceminister spraw zagranicznych. Ostatnio pracował w Akademii Dyplomatycznej MSZ. Profesor wizytujący w Institut d'Études Politiques de Paris (Sciences Po). Wykłada stosunki międzynarodowe i dyplomację także na Uniwersytecie Warszawskim, w Collège d'Europe i Akademii Sztuki Wojennej. Jest członkiem korespondentem francuskiej Académie des Sciences Morales et Politiques. Wielokrotnie odznaczany. Autor licznych publikacji.

Wbrew wielu komentatorom okazało się, że podstawowym oczekiwaniem zgłoszonym w wyborach jest kwestia siły nabywczej; nie kwestia tożsamości czy bezpieczeństwa wewnętrznego, która – jak się okazało – zeszła na drugi plan. Najważniejsze teraz jest poczucie pauperyzacji Francuzów, przeświadczenie, że budżety rodzinne nie spinają się, poczucie klasy średniej, że coraz trudniej zaczyna się żyć. To jest ewidentny powód do wściekłości. Rzeczywiście, Macron oznajmił, że nowa kadencja będzie inna niż poprzednia, powiedział tak jak kiedyś gen. de Gaulle: „Zrozumiałem Was”. Macron mówił o zmianie w drugiej kadencji w kategoriach nie celów, lecz metod dochodzenia do rezultatów. Wytyka się mu przy każdej okazji błąd arogancji i pouczenia, który popełnił w poprzedniej kadencji. Jest to najczęściej formułowany wobec niego zarzut. Teraz Macron mówi, że będzie wyznaczał cele i metody

ich realizacji po konsultacjach społecznych, w procesie włączenia społeczeństwa do formułowania polityki. Już zapowiedział, że pierwszym takim działaniem będzie projekt reformy emerytalnej, w którym położy się nacisk na dialog społeczny. Macron stonował zatem chociażby swoje wcześniejsze oczekiwania odnośnie do wieku przechodzenia na emeryturę.

Wszyscy zwrócili uwagę, że wiec powyborczy rozpoczął wejście prezydenta Macrona przy wtórze hymnu europejskiego – „Ody do radości”, a nie „Marsylianki”. To należy odczytywać jako symbol. W roku 2017 Macron kroczył przed Luwrem podczas wiecu kończącego kampanię wyborczą i potwierdzającego jego wybór na prezydenta również przy dźwiękach „Ody do radości”. Wówczas szedł jednak sam: on, muzyka i w tle piramida Luwru. W tym roku po wygranej było inaczej – Macron maszerował otoczony młodymi, w grupie, wskazując, że młodzi ludzie będą podmiotem jego drugiej kadencji. Widać więc, że Europa będzie w tej kadencji bardzo ważna, ale można też dostrzec, że prezydent będzie próbował osiągać swoje cele metodą debaty politycznej, udziału społecznego i społecznej obywatelskiej realizacji polityki.

Jak Pan postrzega rolę Francji i prezydencji francuskiej w UE w czasie wojny w Ukrainie? Czy są przesłanki, by sądzić, że w nowej kadencji Macron będzie bardziej odważny w działaniach na rzecz Ukrainy?

Odpowiadając na pierwsze pytanie, uważam, że z punktu widzenia traktatowego Prezydent Republiki Francuskiej nie ma uprawnień do reprezentowania Unii Europejskiej. Po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego mamy stałego przewodniczącego Rady Europejskiej; poprzednio był nim szef państwa albo rządu państwa sprawującego półroczną prezydencję, dzisiaj tak nie jest. Moim zdaniem Emmanuel Macron postąpił zgodnie z tradycyjnym francuskim woluntaryzmem: niezależnie od układu instytucjonalnego w UE to on będzie próbował osiągnąć porozumienie z Rosjanami, co – jak wiemy – nie powiodło się. Czy to oznacza, że porządek instytucjonalny Unii Europejskiej w zakresie reprezentacji zewnętrznej jest niewystarczająco silny? To jest pytanie otwarte i odnosi się do przyszłej roli UE: czy jest ona graczem międzynarodowym, czy istnieje jako byt samodzielny, pomiędzy USA – naszym „żelaznym” sojusznikiem – a nieprzyjacielem, jakim jest Rosja. Czy jest miejsce na samodzielność? Moim zdaniem odpowiedzi na to pytanie nie uzyskaliśmy.

W przypadku działań po zdobyciu prezydentury na drugą kadencję nie ma wątpliwości, że wielu Francuzów nie było zadowolonych z zaangażowania prezydenta Macrona w problematykę ukraińską. W przeddzień pierwszej tury wyborów dziennik „Le Monde” tytułował na pierwszej stronie, że Francuzi wyrażają niezadowolenie z faktu, że prezydent zajmuje się problematyką zewnętrzną, a nie problemami wewnętrznymi kraju. Emmanuel Macron musi to teraz uwzględnić w swoich działaniach. Być może uważał, że sukces negocjacyjny z przywódcą Rosji mógłby mu przysporzyć więcej dodatkowych głosów w wyborach. Tak się jednak nie stało, bo nie odniósł żadnego sukcesu w rozmowach z Władimirem Putinem.

Czy Macron będzie działał bardziej wyraziście, z większą odwagą? Moim zdaniem są wszelkie dane ku temu, że tak. Francja w ostatnim czasie ogłosiła decyzje dotyczące pomocy zbrojnej dla Ukrainy. Minister sił zbrojnych Florence Parly ogłosiła, że 100 mln EUR już przeznaczono na sprzęt wojskowy dla tego

kraju. Ostatnia informacja dotyczyła przekazania Ukraincom najnowocześniejszych haubic samobieżnych typu Caesar, które mogą precyzyjnie razić przeciwnika na odległość ponad 40 km. To są decyzje, które są jednoznaczne. Wysłanie francuskich żandarmów do zbierania śladów rosyjskich zbrodni wojennych w Buczy również świadczy o tym, że Francja w tym zakresie nie będzie obojętna. Jak to dalej będzie przebiegało? Musimy zobaczyć, jak Francuzi będą działali w ramach koalicji czy też Grupy Kontaktowej z Rammstein. Francja jest obecna i jest aktywna. Do jakiego stopnia prezydent Macron będzie wyprzedzał „peleton”, trudno powiedzieć.

W kampanii wyborczej w czerwcowych wyborach do Zgromadzenia Narodowego prezydent, z jednej strony, będzie dążył do uzyskania większości parlamentarnej do realizacji swojego programu, będzie musiał położyć nacisk głównie na te oczekiwania Francuzów, które dotyczą polityki wewnętrznej. Z drugiej strony w każdym scenariuszu, jaki by się wydarzył, prezydent pozostaje głównym architektem polityki zagranicznej i obronnej Francji. To jest *domaine réservé* – ścisła prerogatywa, zgodnie z którą głowa państwa nie musi się liczyć z opinią żadnej większości parlamentarnej, kiedy podejmuje decyzje z tych obszarów. To jest atut, który Macron może wykorzystać.

Myślę, że teraz wielka lekcja płynie z tego, co dzieje się na wschodzie Europy. Jeśli proces integracji europejskiej wchodzi dzisiaj w nowy okres, to w tej nowej fazie bardzo silnie będzie trzeba uwzględnić aspekt geopolityczny, czyli coś, na czym UE tradycyjnie dotychczas nie chciała się koncentrować. Myśląc o przyszłości UE, konieczne będzie położenie nacisku na zintegrowanie Ukrainy, co jest kwestią długotrwałą i kosztowną, przy jednoczesnym nierzeczywistym ze spójności Unii Europejskiej. Francja może wziąć większą odpowiedzialność, żeby doprowadzić do tego, że członkostwo Ukrainy w strukturach unijnych stanie się możliwe w optymalnym dla obu stron czasie.

Przeczytałem, że jeśli zastosowano by dzisiejsze zasady rządzące polityką rozszerzenia, to Ukraina mogłaby liczyć na członkostwo w 2036 r. Z punktu widzenia oczekiwań ukraińskich, ale również z perspektywy interesów europejskich, jest to zbyt odległy termin. Myślę, że w tej pracy nad stworzeniem modelu dochodzenia do członkostwa Ukrainy w UE Macron może znaleźć pełne uzasadnienie procesu dalszego rozwoju integracji europejskiej – bardziej zrównoważonego, również w sensie geostrategicznym.

Macron w ostatniej debacie prezydenckiej podkreślał znaczenie tandemu (motoru integracji) francusko-niemieckiego. Co to oznacza dla Polski?

Dla Polski oznacza to, po pierwsze, że powinna znajdować się w głównym nurcie integracji europejskiej. Po drugie, nasz kraj powinien jak najszybciej przyjąć wspólną walutę. Dzisiejsza sytuacja finansowa złotego, inflacja, deficyt są najlepszymi dowodami na to, że w najgłębszym interesie Polski, nawet jeśli jest to proces w miarę trudny (choć, przykładowo, nasi sąsiedzi – Litwa i Słowacja – jakoś się nie skarżą), jest oczywiste, że powinna uczestniczyć w integracji w sposób jak najbardziej zaangażowany i nie odkładać w czasie takich decyzji.

W ciągu ostatniego roku urzędowania kanclerz Niemiec Angeli Merkel powstał francusko-niemiecki projekt dalszej instytucjonalizacji strefy euro, który jest odkładany od około 10 lat, ale „wisi nad głowami”. Instytucjonalizacja strefy euro w obecnej sytuacji Polski byłaby dla nas kwestią bardzo nie-

korzystną i oznaczałaby, że „pociąg integracji odjeżdża”, a my „pozostajemy na peronie” w momencie, gdy za naszą wschodnią granicą sytuacja staje się coraz trudniejsza, a nasz kraj deklaruje, że chce wspomagać Ukrainę w przystąpieniu do UE, w realizacji zobowiązań wynikających z procesu negocjacyjnego. Jak można to robić, jeśli samemu nie ma się siły w UE, jeśli nie deklaruje się, że jest się zainteresowanym dalszym pogłębianiem integracji europejskiej?

O przyszłym rozwoju Unii Europejskiej można mówić w kontekście słynnego powiedzenia bardzo racjonalnego i pragmatycznego ojca procesu europejskiego – Jeana Moneta. Mówił on, że proces europejski wzmacnia się poprzez kryzysy. Nowe inicjatywy odbywają się poprzez przewyższanie kryzysu i umiejętność jego wykorzystania. Myślę, że paradoksalnie przed taką możliwością właśnie stanęliśmy. Być może dzisiaj priorytetem bardziej znaczącym od integracji strefy euro jest znalezienie sposobu na wyrażniejszą obecnie międzynarodową (na aspekt zewnętrzny UE) i umiejętność przyciągania modelem europejskim innych państw, np. Ukrainy, walczącej w imię tych wartości, na których jest zbudowana integracja europejska, a przede wszystkim na fundamentalnym założeniu, że wojna nie może być możliwa.

Biorąc pod uwagę to, co powiedział Pan o nastawieniu Francuzów oczekujących, że rządzący jednak zajmą się sprawami wewnętrznymi, oraz ten drugi czynnik, czyli prorosyjskość Francji ze wszystkimi tego niuansami, na co można liczyć ze strony Republiki Francuskiej w kwestii popierania dalszych sankcji dla Rosji?

Minister gospodarki i finansów Francji Bruno Le Maire jest „jastrzębiem” w tej kwestii, tu nie mam cienia wątpliwości. Le Maire, który zaczynał jako gaullista, jest człowiekiem absolutnie przekonany o konieczności zarówno realizacji najbardziej radykalnego modelu sankcji (włącznie z konfiskatą mienia rosyjskiego na terenie Francji), jak i pełnego uniezależnienia się od dostaw gazu i ropy rosyjskiej, co zresztą dla Francji jest mniej dramatycznym wyborem niż dla Niemiec. Nie mam wątpliwości, że Francja jest do tego gotowa.

We Francji panuje wściekłość wśród co najmniej ponad 40% wyborców, którzy zagłosowali na szefową skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen. Byli w tej grupie również zwolennicy ultraprawicowego Érica Zemmoura, stronnicy skrajnej lewicy pod wodzą Jean-Luca Mélenchona oraz zwolennicy centroprawicowych Republikanów. Jak Pan widzi szanse na reintegrację elektoratu centrowego we Francji wokół spójnego programu politycznego? A może na odwrót – program prezydenckiego ugrupowania LREM (La République en Marche) na tę kadencję stanie się bardziej eklektyczny? Jeżeli tak, to jak Pan ocenia perspektywę wyborów do Zgromadzenia Narodowego?

Wybory parlamentarne, następujące po wyborach prezydenckich, są nazywane „trzecią turą”, ponieważ doświadczenie V Republiki Francuskiej wskazuje, że powstaje pewnego rodzaju fala, dynamika, która pcha wyborców głosujących za zwyciężącym prezydentem. Nigdy w nowożytnej historii Francji nie zdarzyło się, żeby po wyborach prezydenckich jego formacja polityczna nie uzyskiwała większości w parlamencie. Nigdy nie zda-



rzyło się, żeby bezpośrednio po wyborze prezydenta parlament został wybrany w opozycji do jego programu.

Widziałem pierwsze studia opinii publicznej, z których wynika, że LREM mogłaby liczyć na ponad 300 głosów w Zgromadzeniu Narodowym (577 mandatów). Inne badania wskazują, że Francuzi nie chcą oddać całej władzy w ręce właśnie wybranego prezydenta. Czy tak się zdarzy? Jest wiele niewiadomych. Jean-Luc Mélenchon zbliżył się do wejścia do drugiej tury; będzie reprezentował większą część elektoratu lewicowego, a ta lewica w swojej dużej części ma zastrzeżenia do polityki Macrona, polegającej w głównej mierze na „zabieraniu biednym i dawaniu bogatym”. Wciąż pozostaje wizerunek Macrona jako prezydenta bogatych, bankierów; prezydent będzie miał z tym problem.

W Sciences Po (Instytut Nauk Politycznych w Paryżu; IEP), gdzie wykładam, w gruncie rzeczy widziałem wyłącznie plakaty wyborcze Jean-Luca Mélenchona. Sciences Po jest miernikiem nastrojów młodego pokolenia Francji myślącej, Francji przyszłości. Oczywiście, nie jest przypadkowe, że Mélenchon jest otoczony prawie wyłącznie młodymi ludźmi. Ilekroć go słucham, muszę powiedzieć, że poziom populizmu, cynizmu, niedopuszczalnej retoryki, która ma swoje odwołania bezpośrednio do wystąpień przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej, dla mnie jest dowodem, że mamy do czynienia z formacją instrumentalnie wykorzystującą obawy młodych ludzi, czyste intencje młodzieży. Jako trybun ludowy nie ma on sobie równych we Francji, gorzej z dość fantastycznym programem, który m.in. zakłada emeryturę w wieku 60 lat czy zamrożenie cen.

Z kolei duża część elektoratu Marine Le Pen myśli w kategoriach zubożenia materialnego. Wszelka polityka Le Pen byłaby sprzeczna z interesem Polski w kategoriach zarówno integracji, jak i bliższych naszej rzeczywistości – próby likwidacji dużej części tych wolności, które przysługują obywatelom UE (np. propozycja wprowadzenia preferencji narodowej, która miałaby polegać na tym, że obywatel francuski zawsze będzie miał pierwszeństwo nad obywatelem innego państwa, w tym UE, choćby przy podejmowaniu pracy lub wynajmowaniu mieszkania). W przypadku wyboru skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego mielibyśmy do czynienia z polityką, która jest skierowana przeciwko nie-Francuzom – nie tylko migracji muzułmańskiej z Afryki Północnej, ale też każdemu cudzoziemcowi, również Polakowi. I o tym trzeba głośno mówić ludziom, którzy mają niejasne rozumienie tego, kim może być Marine Le Pen. To jest polityk niechętna światu zewnętrznemu, polityk reprezentująca wszystko, co jest egoizmem we Francji. Każdy kraj ma swoją część egoizmu, każdy interes narodowy posiada swoją dozę egoizmu. To jest zrozumiałe i tak wygląda świat, ale w przypadku Marine Le Pen nie ma nic innego poza egoizmem.

Czy da się odbudować Trójkąt Weimarski? Czy widzi Pan na to szanse?

Przy obecnym kierunku polityki obecnego rządu w Polsce nie widzę takiej możliwości. Trójkąt Weimarski ma cel we wzmacnianiu integracji europejskiej. Powstał ponad 30 lat temu, w 1991 r., jako projekt sformułowany przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera, mający włączyć Francję w starania o przyszłe wejście Polski do UE. Trójkąt Weimarski miał pomóc ograniczyć wątpliwości Francuzów i wykorzystać potencjał współpracy na rzecz członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej. Gdy Polska stała się członkiem, postawiono sobie pytanie, czy Trójkąt Weimarski ma nadal sens. Odpowiedziano na to: „Tak, ma sens w perspektywie dalszego rozwijania integracji europejskiej”. Jeśli Polska nie będzie wspierała rozwoju UE, procesu rozwijania integracji europejskiej, to nie będziemy mieli praktycznego sensu istnienia współpracy weimarskiej.

Rok temu został podpisany Traktat Kwirynalski między Francją i Włochami, który przy każdej okazji jest porównywany do francusko-niemieckiego Traktatu Elizejskiego z 1963 r. Traktat z 2021 r. przynajmniej w części może być traktowany jako wyraz oczekiwań Francji, zakładającej, że gdy po brexicie para francusko-niemiecka nie będzie w stanie samodzielnie nadawać impulsu procesowi integracji europejskiej, to konieczna będzie obecność trzeciego partnera. Był czas, gdy myślano, że tym „trzecim” będzie kraj na wschodzie, a mianowicie Polska. Dzisiaj ten proces zapoczątkowany podpisaniem Traktatu Kwirynalskiego bardziej może wskazywać, że to będą Włochy. Jeśli tak się stanie (orientacja na południe Europy), będzie się to dokonywać kosztem zainteresowania Unii Europejskiej polityką wschodnią oraz kosztem dalszego pogłębienia i instytucjonalizacji, kosztem strefy euro, a to nie leży w polskim interesie. Trójkąt Weimarski obecnie jest dostrzegany, ale tylko w tych kategoriach, że nie przestał istnieć, czyli jest odbierany jako najniższy poziom skuteczności działania jakiegoś partnerstwa. Trójkąt Weimarski jest konieczny i dla Polski, i dla Europy, natomiast nie widzę dzisiaj możliwości jego praktycznego odnowienia.

Jak oceniłby Pan stan relacji polsko-francuskich? Na ile ostatnia ostra wymiana zdań między premierem Polski a prezydentem Francji wpłynie na klimat naszych wzajemnych stosunków?

Dla mnie relacje polsko-francuskie zawsze znajdują się poniżej potencjału, który posiadają w aspekcie zarówno politycznym, obronnym, gospodarczym, jak i kulturalnym. Najlepiej w ostatnim czasie radzi sobie gospodarka, bo tam najmniej jest zaangażowana władza publiczna.

Chyba że chodzi o kontrakty zbrojeniowe...

No właśnie, kontrakty zbrojeniowe, z których nic nie wyszło. Byliśmy niedawno w trakcie finalizowania procesu wchodzenia Polski do grupy przemysłowej Airbus. Ten kontrakt na śmigłowce Caracal był pierwszym krokiem do przeniesienia całej produkcji śmigłowcowej grupy Airbus do Polski. To zostało wstrzymane, ostatecznie pogrzebane i do tego nie wracamy. Z punktu widzenia ambitnej polityki przemysłowej straciłoby na tym, tym bardziej że budowa istotnych europejskich grup przemysłowych byłaby formą tworzenia nie tylko zdolności obronnych, ale przede wszystkim zdolności konkurencyjności UE na scenie międzynarodowej jako silnego podmiotu gospodarczego. 🇵🇱

Minęło 115 lat

 BARBARA TRZCIŃSKA



HISTORIA SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE – **CZEŚĆ III. LATA PRESJI POLITYCZNEJ I IDEOLOGICZNEJ**

Pierwsza powojenna inauguracja roku akademickiego 1945/1946, która odbyła się 1 października 1945 r. już w odbudowanym Budynku A, rozpoczęła kolejny rozdział w dziejach Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Początkowo nic nie zapowiadało burzliwych lat. Studenci przystąpili do zajęć zgodnie z podanym programem. W programie studiów roku akademickiego 1945/1946 przyjęto, że Szkoła Główna Handlowa w Warszawie będzie uczelnią jednowydziałową, zorganizowaną w ten sposób, że trwające sześć semestrów studia, aż do uzyskania dyplomu, będą podzielone na dwa okresy: I okres obejmujący cztery semestry i jednolity dla wszystkich studentów oraz II okres obejmujący dwa semestry i zróżnicowany stosownie do obranego przez studenta kierunku studiów. Studia doktorskie dla kandydatów ubiegających się o stopień doktora nauk ekonomicznych miały trwać jeszcze dodatkowo dwa semestry. Kierunki studiów na trzecim roku były następujące: ogólnoekonomiczny, ekonomiki przedsiębiorstwa i gospodarki publicznej. Na pierwszym semestrze student zapisywał się na dwa języki obce, których nauka kończyła się obowiązkowym egzaminem na trzecim roku studiów.

W pierwszym powojennym roku akademickim grono nauczające składało się z 45 pracowników, a wśród nich byli tak wybitni uczeni jak: Jan Drewnowski, Andrzej Grodek, Kazimierz Kasperski, Leon Koźmiński, Marian Kowalski, Edward Lipiński, Jerzy Loth, Julian Makowski, Stanisław Rączkowski, Bogdan Suchodolski, Stefan Szulc, Aleksy Wakar. Pierwszym rektorem został prof. Jerzy Loth.

W lipcu 1946 r. zorganizowano oddział w Łodzi, przekształcony później w Wyższą Szkołę Ekonomiczną, a następnie w Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Łódzkiego.

Uczelnia prowadziła badania naukowe. W roku akademickim 1946/1947 działały zakłady badawcze: Ekonomii Po-

litycznej, Ekonomiki Obrotu Towarowego, Ekonomiki Przedsiębiorstwa, Geografii Ekonomicznej, Statystyki, Gospodarki Planowej, Pedagogiki Gospodarczej, Badania Gospodarstwa Warszawy i Instytut Rachunkowości.

Od roku 1947 pojawiały się naciski ze strony Ministerstwa Oświaty, aby bardziej nasycić przekazywaną wiedzę treściami ideologicznymi. Organizowano specjalne konferencje, prezentujące zagadnienia teoretyczne marksizmu i bieżące problemy gospodarki socjalistycznej. Ich uczestnikami byli m.in. Włodzimierz Brus, Bronisław Minc, Czesław Nowiński. Literaturę do studiowania rozszerzono o pozycje klasyków marksizmu-leninizmu i ówczesnych autorów radzieckich. W marcu 1948 r. została podjęta decyzja o powołaniu uczelni ekonomicznej dostosowanej do nowych warunków ustrojowych. Konsekwencją tego był dekret z sierpnia 1949 r. o upaństwowieniu SGH i przekształceniu jej w Szkołę Główną Planowania i Statystyki (SGPiS). Jak głoszą przekazy, Senat SGH w milczeniu przyjął wiadomość o upaństwowieniu uczelni na swoim ostatnim posiedzeniu w roku akademickim 1948/1949.

SGPiS – NARZĘDZIE GOSPODARKI CENTRALNIE PLANOWANEJ

Dekret z 1949 r. oraz zmiany dokonujące się w programach studiów i kadrze dydaktyczno-naukowej doprowadził do stopniowego przekształcania uczelni przez ludzi wypełniających instrukcje partyjne, niezwiązanych ze środowiskiem akademickim.

Pierwszym rektorem SGPiS został Czesław Nowiński, który pracował w Katedrze Podstaw Marksizmu-Leninizmu i kierował Zakładem Materializmu Dialektycznego. W celu realizacji zadania tworzenia szkoły ekonomicznej nowego typu uzyskał nie tylko wsparcie polityczne PZPR, ale także znaczne środki finansowe, umożliwiające m.in. podjęcie budowy Gmachu

- 1906–1908** Prywatne Kursy Handlowe
Męskie Augusta Zielińskiego
- 1908–1915** Wyższe Kursy Handlowe
im. Augusta Zielińskiego
- 1915–1933** Wyższa Szkoła Handlowa
w Warszawie
- 1933–1940** Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie
- 1940–1941** Kursy Gospodarcze
- 1941–1942** Miejska Szkoła Handlowa
- 1942–1943** Miejska Szkoła Handlowa
II stopnia
- 1943–1944** Miejskie Kursy Handlowe
- 1944–1945** Kursy Akademickie
w Częstochowie
- 1945–1949** Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie
- 1949–1991** Szkoła Główna Planowania
i Statystyki w Warszawie
- od 1991** Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie



↑ Budowa Gmachu Głównego
przy al. Niepodległości, 1954 r.



↑ Sztandar Szkoły Głównej Planowania
i Statystyki (awers i rewers)

FOT. ARCHIWUM SGH

Głównego od strony al. Niepodległości. Jesienią 1950 r. rozpoczęto prace budowlane. Projekt budynku nawiązywał do pierwotnych planów, przygotowanych w latach dwudziestych XX wieku przez Jana Witkiewicza-Koszczyca. Już w 1952 r. oddano do użytku sale w dwóch skrzydłach bocznych w nowym gmachu, ale trudności finansowe spowodowały, że prace wykończeniowe kontynuowano niemalże do końca lat pięćdziesiątych.

Stopniowo zwiększano limity przyjęć na studia. W latach 1949–1955 nastąpił wzrost liczby studentów z około 2100 do ponad 5100. Zlikwidowano wiele organizacji studenckich – studenci mogli się zrzeszać w Związku Młodzieży Polskiej, Zrzeszeniu Studentów Polskich, Akademickim Zrzeszeniu Studentów i zespołach samopomocy w nauce.

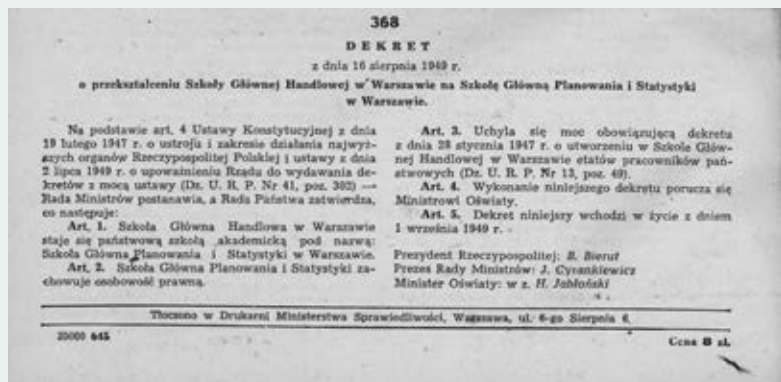
Organizację i programy nauczania SGPiS oparto na rozwiązaniach stosowanych w uczelniach radzieckich. Powstały wydziały, których struktura odzwierciedlała branżowy układ gospodarki i które oferowały wąskie, specjalistyczne przygotowanie do pracy zawodowej. Program nauczania był przygotowywany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i dostosowany do potrzeb państwa realizującego zasady gospodarki centralnie planowanej.

Na poziom dydaktyki i – przede wszystkim – kierunki badań naukowych prowadzonych w SGPiS miała wpływ podjęta w 1949 r. akcja weryfikacji i wymiany kadry akademickiej. Od zajęć dydaktycznych odsunięto Edwarda Lipińskiego, Aleksego Wakara i Jana Drewnowskiego, uniemożliwiając im kontynuowanie dotychczasowych prac badawczych. Edward Lipiński, który nie mógł prowadzić wykładów z teorii koniunktury i eko-

nomii, podjął studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej. Niektórych pracowników odsunięto od pracy w nowej uczelni. Do przejścia na emeryturę zmuszono profesorów Kazimierza Kasperskiego i Juliana Makowskiego oraz pierwszego powojennego rektora SGH prof. Jerzego Lotha. Usunięto z uczelni prof. Edmunda Dąbrowskiego oraz około 20 asystentów. Profesorowie Dąbrowski i Loth powrócili do SGPiS w końcu lat pięćdziesiątych i przez wiele kolejnych lat kształcili młodzież i prowadzili badania naukowe. Tragiczny los spotkał Aleksego Wakara, rektora SGH w latach 1946–1947. W roku 1950 pozbawiono go prawa wykładania, a latem 1952 r. aresztowano i przekazano władzom radzieckim. Do Polski powrócił po prawie trzyletnim pobycie w radzieckim obozie pracy. Do śmierci w 1966 r. kierował Katedrą Ekonomii Politycznej, wychowując liczne grono późniejszych profesorów uczelni.

ZMIANY POLITYKI UCZELNIANEJ NA PRZESTRZENI KOLEJNYCH LAT

Początek lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku przeszedł do historii szkoły jako czas presji politycznej i ideologicznej. Powolne zmiany zaczęły się dokonywać w drugiej połowie dekad – wzrosły możliwości zarówno rozwoju badań naukowych, jak i wyjazdów na stypendia naukowe do państw zachodnioeuropejskich. W ramach SGPiS reaktywowano Instytut Gospo-



FOT. ARCHIWUM SGH



FOT. ARCHIWUM SGH

darstwa Społecznego, który wraz z powołanym w 1968 r. Wydziałem Ekonomiczno-Społecznym prowadził badania nad społecznymi skutkami gospodarowania.

Rozpoczęto badania interdyscyplinarne, międzykatedralne, a nawet między uczelniami. Przykładami takich działań były stworzony z inicjatywy Aleksandra Wakara Instytut Podstawowych Problemów Handlu oraz Międzyuczelniany Zakład Problematyki Gospodarki Krajów Rozwijających się, zorganizowany wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim. Zakład stał się podstawą Instytutu Gospodarki Krajów Rozwijających się. W SGPiS podjęto się także kształcenia obcokrajowców w trybie studiów podyplomowych. W roku 1962 uruchomiono Wyższy Kurs Planowania Gospodarczego dla Cudzoziemców w wersjach angielskiej i francuskiej. Kurs ukończyło kilkuset słuchaczy, głównie ekonomistów, działaczy gospodarczych i planistów z krajów gospodarczo słabiej rozwiniętych.

W ramach utrwalania tradycji w 1966 r. zorganizowano uroczyste obchody 60-lecia uczelni. Wiele auli i sal dydaktycznych nazwano nazwiskami wybitnych profesorów szkoły. Uroczysta inauguracja tego jubileuszu odbyła się z udziałem licznych gości 13 października 1966 r. W tym dniu po raz pierwszy w historii uczelni Senat wystąpił w togach, z łańcuchami i insygniami rektorskimi.

Szczególnie trudne w naszym kraju były wydarzenia marca 1968 r. Protest studencki przeciwko polityce władz państwowych przebiegał w SGPiS, w porównaniu z innymi uczelniami warszawskimi, dość spokojnie. Jednak w atmosferze nietolerancji doszło do licznych zwolnień wśród wykładowców. Z uczelni odszedł wybitny ekonomista prof. Michał Kalecki.

W czerwcu 1970 r. Senat przyznał tytuł doktora honoris causa Edwardowi Lipińskiemu, którego poglądy były krytyczne w stosunku do władzy państwowej. Tradycja nadawania tego honorowego tytułu pojawiła się w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w połowie lat sześćdziesiątych, gdy rektorem był prof. Wiesław

↑ Dekret o przekształceniu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w Szkołę Główną Planowania i Statystyki w Warszawie

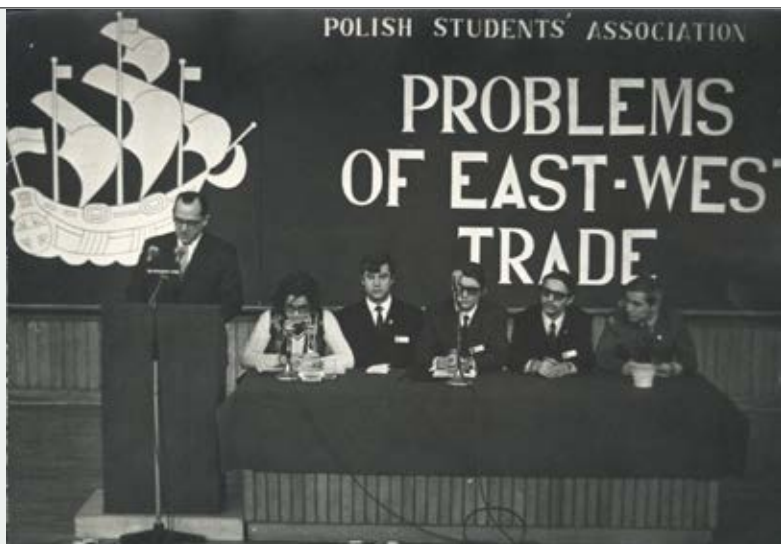
→ Tablica poświęcona pamięci Augusta Zielińskiego – założyciela Wyższych Kursów Handlowych, odsłonięta w 1949 r. w Budynku A, gdy ukończono odbudowę gmachu spalonego w 1944 r.

Sadowski. Jako pierwszy zaszczytny tytuł doktora honoris causa SGPiS otrzymał w 1968 r. Leonid Witaljewicz Kantorowicz – radziecki matematyk i ekonomista, który kilka lat później (w 1975 r.) razem z Tjallingiem Koopmansem otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za wkład do teorii optymalnej alokacji zasobów. Profesor Kantorowicz odebrał dyplom doktora honoris causa dopiero w 1976 r.

W latach siedemdziesiątych powstał ogólnopolski system sterowania badaniami naukowymi, których podstawą stały się instytuty badawcze. W SGPiS, obok dotychczas działających, pojawiły się ogólnouczelniane instytuty naukowo-badawcze: Funkcjonowania Gospodarki Narodowej, Rozwoju Gospodarczego, Cybernetyki i Zarządzania oraz Gospodarki Światowej.

Znacznie zwiększyła się liczba studentów, przekraczając 10 tys. Część słuchaczy korzystała z punktów konsultacyjnych w Białymstoku i Olsztynie.

Zmiany posierpniowe w 1980 r. przyniosły powstanie uczelnianej organizacji związku „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wydarzenia w kraju znalazły odbicie w trzytygodniowym strajku w SGPiS jesienią 1981 r. Wpro-



FOT. ARCHIWUM SGH

wadzenie stanu wojennego spowodowało zmiany personalne na poziomie wydziałów i ograniczenie samorządności uczelni.

Lata osiemdziesiąte przyniosły znaczną poprawę warunków lokalowych SGPiS – w 1985 r. oddano do użytku Budynek F, którego architektura jednak zdecydowanie odbiegała od innych budowli zaprojektowanych przez architekta Jana Witkiewicza-Koszczyca. Ponadto dla uczelni udało się pozyskać budynek przy ulicy Wiśniowej, w którym umieszczono ówczesny Wydział Ekonomiczno-Społeczny, przy ulicy Batorego wybudowano pawilon z przeznaczeniem na stołówkę, zaś budynek na Polu Mokotowskim przeznaczono na klub studencki, a trzecie piętro w Budynku Głównym zaadaptowano na potrzeby administracji.

W SGPiS utworzono początkowo cztery wydziały: Planowania Przemysłu, Statystyczny, Planowania Finansowego, Planowania Han-

↑ Międzynarodowe seminarium studenckie. Przemawia JM Rektor prof. Wiesław Sadowski

↑ Międzynarodowe seminarium studenckie, kwiecień 1978 r. Przemawia Krzysztof Kalicki

➤ Tablica poświęcona pamięci profesorów Szkoły Handlowej im. Leopolda Kronenberga, odsłonięta w 1949 r. w Budynku A, gdy ukończono odbudowę gmachu spalonego w 1944 r.



FOT. ARCHIWUM SGH

dlu. Później utworzono Ekonomiki Rolnictwa, następnie wydziały Rolnictwa i Przemysłu połączono w Wydział Ekonomiki Produkcji, a wydziały Statystyki i Finansów w jeden Wydział Finansów i Statystyki. W latach 1954–1959 działał także Wydział Ogólnoeconomiczny. Ze Szkoły Głównej Służby Zagranicznej przeniesiono do SGPiS Wydział Handlu Zagranicznego (rok akademicki 1954/1955) oraz powołano nowy Wydział Ekonomiczno-Społeczny (rok akademicki 1968/1969). Na początku lat osiemdziesiątych powołano Wydział Spółdzielczo-Ekonomiczny w Rzeszowie, który rozpoczął działalność w roku akademickim 1984/1985.

W marcu 1990 r. Senat podjął decyzję o likwidacji wydziałów i powołaniu struktury kolegiatnej, a także o zmianach programowych. Ponadto 4 lipca 1990 r. zdecydował o powrocie uczelni do dawnej nazwy – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. W wyborach przeprowadzonych 5 listopada 1990 r. rektorem został Aleksander Müller. Rozpoczął się kolejny etap w dziejach uczelni. 

DR BARBARA TRZCIŃSKA, Katedra Geografii Ekonomicznej, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

Jak pisać o SGPiS?

PAWEŁ TANEWSKI



PAMIĘTAJMY O TYCH, KTÓRZY BYLI,
I O TYCH, KTÓRZY JESZCZE SĄ WŚRÓD NAS

Pisanie o Szkole Głównej Planowania i Statystyki jest trudne. Łatwiej o niej mówić, np. w klubie JAJKO. Słowa są ulotne i nie pozostawiają trwałego śladu, chyba że ktoś je ukradkiem nagrywa, ale to przypadek szczególny, więc pomińmy go. Ale jak pisać, skoro wielu pracowników naukowych i absolwentów uczelni żyje i będzie żyć jeszcze długie lata? Dopiero gdy zamkną oczy, będzie można z pełną swobodą przystąpić do badań historycznych, choćby z powodu tak prozaicznej rzeczy jak ochrona dóbr osobistych. Najmłodsi z tych, którzy zdążyli jeszcze studiować i choćby przez chwilę popracować w SGPiS, mają zaledwie pięćdziesiąt kilka lat. Najbardziej długowieczni z nich odejdą z tego świata dopiero za jakieś czterdzieści lat, czyli około 2060 r. Dodajmy jeszcze do tego dziesięć lat na nabranie pewnego dystansu historycznego i w ten sposób około 2070 r. uzyskamy pełną swobodę nie tylko w prowadzeniu badań historycznych, ale i wypowiedzaniu się na poruszane tematy.

O tym, że jest to istotne i uzasadnione, najlepiej świadczy przykład *Polskiego Słownika Biograficznego* – jednego z większych, a może największego osiągnięcia polskiej historiografii. Biogramy osób są z reguły bardzo obszerne i doskonale źródłowo udokumentowane. Wydawanie słownika zaczęto w 1935 r. i przyjęto zasadę, że pisze się wyłącznie o osobach nieżyjących. Do wybuchu II wojny światowej udało się doprowadzić słownik do litery D. W czasie wojny kontynuowano pewne prace, ale po jej zakończeniu nastąpił niesprzyjający czas. W rezultacie regularne wydawanie słowni-

ka wznowiono dopiero na fali gomulkowskijskiej odwilży. Obecnie są opracowywane hasła na literę T, a do litery Z daleko. Nie ma więc co się smuć, że przed nami perspektywa 2070 r. Czy jednak historia SGPiS będzie wtedy zrozumiała i możliwa do odczytania w świecie, który tak bardzo się zmienia?

Pytanie retoryczne, na które dzisiaj nikt nie może dać jednoznacznej odpowiedzi, nawet największy optymista. Wydaje się, że można jednak wyodrębnić w historii SGPiS pewne tematy zamknięte lub prawie zamknięte. Uczestników wydarzeń dawno już nie ma wśród nas albo prawie nie ma, a skutki ich dokonań – niestety – zaniechają to z reguły odległa przeszłość. Z dotarciem do pewnych źródeł można mieć jednak problem, gdyż podobno uległy zniszczeniu (może tak, a może i nie i gdzieś się zachowały w archiwach rodzinnych). Rzetelne badania historyczne są z reguły żmudne i długotrwałe, więc jeśli ktoś aktualnie by je podjął, to na pewno zakończy wówczas, gdy nikogo z opisywanych bohaterów nie będzie wśród nas. Poza tym żyją jeszcze, wiekowi już bardzo, uczestnicy pewnych zdarzeń i wydarzeń i może zechcieliby jeszcze to i owo powiedzieć przed odejściem z tego świata. W ten sposób mogłoby powstać co najmniej kilka interesujących monografii z SGPiS na pierwszym planie, ale mających za tło wielkie wydarzenia i procesy w naszej historii, a nawet powszechnej.

Ciekawy przypadek w historii każdej uczelni stanowią odrzuceni i odrzuceni. **Odrzuceni** to ci, którzy porzucili studia albo zostali zmuszeni do rezygnacji z pracy w uczelni. Czy warto o nich wspominać, skoro niektórzy z nich przez SGPiS, a wcześniej przez SGH, zaledwie się przewinęli?





FOTOGRAFIA POCHODZI Z ALBUMU: B. GARLIŃSKI, ARCHITEKTURA POLSKA 1950-1951, PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO TECHNICZNE, WARSZAWA 1953.

Niech za przykład posłuży słynna historia Adriana Cartona de Wiarta (1880–1963). Ten Anglik urodził się w Kairze, w rodzinie zamożnego adwokata. Skoro tak, to i on koniecznie musiał studiować prawo na Oksfordzie. Wiadomo, co to Oksford. Jeśli ktoś myśli o karierze na Wyspach Brytyjskich, to musi skończyć (innego wyjścia nie ma) Oksford albo Cambridge i jeszcze dobrze za te studia zapłacić. Oczywiście, te dwa uniwersytety kształcą na wysokim poziomie, tyle że osoby pod pewnymi względami bardzo przeciętne. Tak się bowiem składa, że to właśnie świetnie wykształconym i w pewnym sensie przeciętnym stwarza się możliwości rozwoju kariery. De Wiart przez dwa lata studiował prawo na Oksfordzie, ale żadnego egzaminu nie zdał, bo nie interesowały go wykładane przedmioty, za to bardzo udzielał się w zawodach sportowych, jakie rozgrywali studenci tego sławnego ośrodka akademickiego. Po dwóch latach wstąpił do wymarzonego wojska. Został jednym z najbardziej znanych generałów brytyjskich walczących na wielu frontach, z małą, 15-letnią przerwą na okres międzywojenny, gdy chwilowo jako bezrobotny wojskowy korzystał z gościny na błotach poleskich w dobrach księcia Janusza Radziwiłła (1880–1967). W przededniu wybuchu II wojny światowej jego rodacy przypomnieli sobie o nim i z powrotem powołali do służby. De Wiart witał m.in. naszą polską brygadę podhalańską (na jednym z nabrzeży w północnej Norwegii), gdy ta lądowała w 1940 r., przychodząc na pomoc północnemu królestwu walczącemu z niemiecką inwazją. Wojna się skończyła, ale Oksford nie zapomniał o swoim studentcie owianym sławą bohatera i w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku uhonorował go tytułem

↑ Warto zwrócić uwagę, że budując Gmach Główny, najpierw wzniesiono skrzydła boczne, co widać na fotografii. Oddano je do użytku w 1953 r. Mieściły się w nich: obecny rektorat i dziekanaty, sale wykładowe i dydaktyczne, a także sala gimnastyczna oraz administracja uczelni. Świadczy to o wielkich potrzebach uczelni w tym czasie i sprawnym zarządzaniu. Część środkową ze słynną piramidą wybudowano w latach 1953–1956



Adrian Carton de Wiart (1880–1963)

FOT. DOMENA PUBLICZNA

doktora honoris causa. I u nas znalazłby się podobne przypadki, tyle że chyba bez doktoratów honoris causa naszej uczelni, a szkoda.

Odrzucani natomiast to trochę inna kategoria. Byli usuwani z katedr, czasem z uczelni, ale jak bumerang z uporem powracali do SGPiS (wprawdzie już do innej katedry czy instytutu) i jeśli tylko mogli, to kontynuowali badania naukowe.

Alternatywne podejście to zainicjowanie akcji pisania wspomnień studentów, absolwentów i pracowników SGPiS. Taka inicjatywa musiałaby być odpowiednio rozpropagowana i konsekwentnie realizowana przez wiele lat. Wydzielona komórka musiałaby te wspomnienia i relacje archiwizować, a niektóre publikować, może na łamach „Gazety SGH” albo w formie książki.

Interesujące przybliżenie historii SGPiS może polegać na wybraniu pewnych osób lub wydarzeń, które zaznaczyły się w historii uczelni, i napisaniu artykułu.

Wśród absolwentów i uczonych związanych z SGPiS jest też sporo osób znaczących w polityce i kulturze. Warto o nich pamiętać, może prowadzić jakiś rejestr ważnych postaci, w każdym razie je obserwować, po prostu o nich wiedzieć. Jedni dobiegli już mety i już nie więcej nie zdziałają, inni wciąż są aktywni i to nawet bardzo. Wnieśli i wciąż wnoszą istotny wkład w kreowanie wizerunku obecnej SGH, sukcesorki SGPiS. 

DR PAWEŁ TANIEWSKI, starszy kustosz dyplomowany, Biblioteka SGH

Raport z badania na temat otwartej nauki w SGH

ANNA ANETTA JANOWSKA, AGNIESZKA KAMIŃSKA

WCIĄŻ MUSIMY POSZERZAĆ
WIEDZĘ O **OPEN ACCESS**

Kolejny artykuł z cyklu poświęcimy tematyce świadomości i wiedzy dotyczącej otwartej nauki w naszej uczelni. Pora na spojrzenie na *Open Access* z perspektywy społeczności SGH.

Zbiory danych badawczych mają unikalny charakter, który zdecydowanie odróżnia je od innych zasobów. Krótko można je scharakteryzować w następujący sposób: dane badawcze nie tylko reprezentują wartości i możliwości, ale również niosą ze sobą ryzyko związane z ich nieodpowiedzialnym i nieodpowiednim opisem (metadane), słabą jakością i nierzetelnością, nieautoryzowanym dostępem. Ponadto słaba jakość tych danych to także szeroko pojęte straty finansowe dla nauki z powodu utraconej korzyści ich ponownego wykorzystania. Natomiast warto podkreślić, że otwarty dostęp nie jest ani próbą ominięcia procesu recenzowania, próbą zmiany czy też zniesienia praw autorskich, pozbawienia dochodu autorów żyjących z tantiem, ani też próbą ograniczenia wolności naukowej bądź próbą złagodzenia przepisów antyplagiatowych; nie wymaga on również bojkotu żadnego rodzaju utworów czy żadnego typu wydawnictw. Píše o tym Peter Suber w publikacji *Otwarty dostęp* (2013 r.) (<https://pon.edu.pl/nasze-publikacje?pubid=14>, data dostępu: 25 marca 2022 r.).

Otwarty dostęp jest kolejną rewolucją, wywołaną cyfrową technologią. Nie ulega wątpliwości, że przynosi ona wymierne korzyści.

Przedstawiamy Państwu wnioski z ankiety przeprowadzonej w lutym tego roku. Jej celem było uzyskanie wiedzy na temat świadomości pracowników SGH co do stosowania otwartej nauki jako takiej, rozwiązań istniejących w naszej uczelni oraz najważniejszych potrzeb w tym zakresie.

W ramach ankiety uzyskano 193 odpowiedzi: 160 od pracowników naukowo-dydaktycznych, 32 od pracowników administracyjnych oraz 1 od osoby niemającej się w żadnej z tych kategorii. Najwięcej odpowiedzi napłynę-



ło od doktorów, w drugiej kolejności – od profesorów SGH, w trzeciej – od magistrów (będących prawdopodobnie w dużej części pracownikami administracji).

Społeczność SGH ma generalnie dość dużą świadomość dotyczącą zasad otwartej nauki – większą w zakresie publikacji naukowych, mniejszą zaś w zakresie otwierania danych. Badanie pokazało, że wiedza na ten temat jest jednak dość nieuporządkowana i wyrywkowa. Dlatego zidentyfikowano wyraźną potrzebę ciągłego poszerzania wiedzy o polityce otwartej nauki, rozwoju

 RZECZYOBRAZKOWE

procedur oraz rozszerzania obecnych rozwiązań organizacyjnych w tym zakresie.

Respondenci wskazywali na konieczność organizowania szkoleń na temat otwartej nauki na różnych poziomach zaawansowania, w tym udostępniania o niej informacji w SGH w postaci dobrych praktyk oraz pomocnego przewodnika z wytycznymi i sugestiami.

W odniesieniu do świadomości dotyczącej otwartej nauki ustalono, że przeważająca większość respondentów zna pojęcia *Open Science* i *Open Access*. Spora część osób badanych średnio ocenia swoją wiedzę na temat publikowania w otwartym dostępie, zaledwie 5% ocenia tę wiedzę wysoko. Niestety, aż 37% nie wie, czy SGH posiada i stosuje politykę OA. Tylko niewiele więcej uczestników badania, bo 42%, odpowiedziało, że uczelnia posiada ją i rozwija. Przeważająca większość pytanych wie, że w SGH funkcjonuje otwarte repozytorium tekstów naukowych, ale ponad połowa nie jest świadoma, że uczelnia posiada również platformę otwartych czasopism.

PUBLIKOWANIE W OTWARTYM DOSTĘPIE

Prawie połowa pytanych udostępnia swoje publikacje naukowe w otwartym repozytorium, a prawie jedna czwarta tego nie robi. Korzystają oni głównie z akademickich platform społecznościowych, takich jak academia.edu czy researchgate.net, a także z otwartych czasopism. Zaledwie 40 odpowiedzi odnosiło się do udostępniania w repozytorium SGH. Najczęściej wskazywanym powodem nieudostępniania publikacji w repozytorium był fakt, że wydawnictwa, w których są publikowane teksty, stosują metodę tradycyjną publikacji (w domyśle: przejmowanie majątkowych praw autorskich do tekstów i brak zgody na otwarty dostęp). Zaledwie 4 respondentów nie widzi korzyści z otwartego dostępu, co wydaje się dobrym wskaźnikiem. Dla około 10% osób udostępnianie w otwartym dostępie wymaga zbyt dużego nakładu pracy, dlatego nie jest ono podejmowane.

Prawie połowa respondentów publikujących w otwartych czasopismach publikuje w darmowych czasopismach OA, prawie jedna trzecia – w czasopismach hybrydowych, w których za OA wymagana jest opłata, a tylko 17% – w płatnych czasopismach OA. Wskazywano kilka powodów niepublikowania w otwartych czasopismach, główne to koszty oraz brak wsparcia organizacyjnego w tej kwestii ze strony SGH, a także wybór punktowanych, uznanych czasopism, które nie oferują OA.

OTWARTE DANE BADAWCZE

Przeważająca większość respondentów wie, że dane badawcze stanowią element otwartej nauki. Również odpowiedzi dotyczące tego, czym są dane badawcze, były w większości poprawne, a więcej niż połowa badanych stwierdziła, że wytwa-

” Respondenci wskazywali na konieczność organizowania szkoleń na temat otwartej nauki na różnych poziomach zaawansowania, w tym udostępniania o niej informacji w SGH w postaci dobrych praktyk oraz pomocnego przewodnika z wytycznymi i sugestiami.

rza dane badawcze w trakcie realizacji badań. Są to najczęściej: dane liczbowe – 104 odpowiedzi, dane tekstowe – 80, dane statystyczne – 74, kwestionariusze, ankiety – 73. Z kolei 33 wskazania dotyczyły modeli matematycznych, a 11 odnosiło się do innych danych. Część badaczy (40%) spotkała się z wymogiem udostępniania danych badawczych w momencie publikacji artykułów naukowych, zaś 53% uważa, że dzielenie się danymi badawczymi powinno być powszechną praktyką.

Respondenci pytani o sposób przechowywania danych badawczych w trakcie realizacji projektu odpowiedzieli w znacznej większości (123 osoby), że przechowują je na swoim komputerze, część (70) robi to w chmurze SGH, a część (40) na pendrive lub innej zewnętrznej karcie pamięci. Formaty przechowywania danych również są typowe dla używanych narzędzi, często są to formaty Microsoft bądź też specjalistycznego oprogramowania (np. do statystyki). Duża część respondentów (113) uważa, że SGH powinno udostępniać platformę do zarządzania danymi w trakcie realizacji projektów.

Bardzo dużo osób badanych czuje potrzebę poszerzenia wiedzy na temat *Open Access*. W przypadku danych badawczych odpowiedzi były podobne, prawie połowa respondentów ocenia swoją wiedzę średnio, ale tylko 3 osoby na 193 ocenia tę wiedzę wysoko. Również w tym obszarze potwierdzono potrzebę poszerzenia wiedzy.

Na pytanie o to, czy łatwo jest w SGH uzyskać wsparcie w zakresie publikacji w otwartym dostępie, zaledwie 17 osób odpowiedziało, że tak, część, że nie, a większość, że trudno powiedzieć. Ustalono, że pracownicy szukają pomocy w zakresie publikowania w OA w sieci oraz u kolegów z jednostki, a także w koleżankach. Mniejszość szuka wsparcia w jednostkach centralnych SGH czy też u pełnomocnika rektora ds. otwartej nauki. W przypadku zarządzania danymi badawczymi odpowiedzi były bardzo podobne.

Wyniki przeprowadzonej ankiety wyraźnie wskazują na konieczność zastosowania w ramach struktury SGH rozwiązania organizacyjnego związanego z usługami w tym obszarze. Pełną treść raportu możecie Państwo otrzymać od dr Anny Anetty Janowskiej, pełnomocnika rektora ds. otwartej nauki. 

DR ANNA ANETTA JANOWSKA, pełnomocnik rektora SGH ds. otwartej nauki

DR AGNIESZKA KAMIŃSKA, Centrum Technologii Informatycznych i Infrastruktury SGH

Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA z myślą o studentach SGH

 KATARZYNA KACPERCZYK, MAŁGORZATA CHROMY

PAKIET TEMATYCZNY WP9: CIVICA COMMUNITY AND IDENTITY

Czytaj więcej → SGH nowym członkiem sojuszu Uniwersytetu Europejskiego CIVICA w wydaniu online: gazeta.sgh.waw.pl



W marcu Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, wraz z innymi uczelniami partnerskimi Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA, złożyła w Komisji Europejskiej wniosek o przedłużenie statusu Uniwersytetu Europejskiego dla CIVICA oraz przyznanie środków finansowych na wspólne działania na lata 2022–2026.

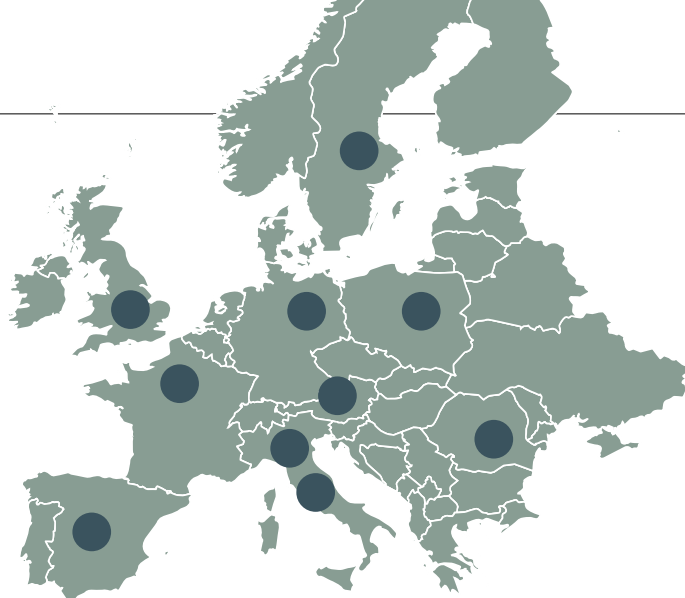
Złożenie wniosku zakończyło wielomiesięczny etap konsultacji, spotkań i przygotowań nowych zadań i budżetu na najbliższe 4 lata. Proces przystąpienia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie do Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego rozpoczął się wraz z powoła-

niem przez JM Rektora prof. Piotra Wachowiaka wyspecjalizowanego zespołu mającego na celu identyfikację takiej sieci Uniwersytetu Europejskiego, która najlepiej odpowiadałaby profilowi naszej uczelni. Przeprowadzone zostały wielopłaszczyznowe konsultacje z uniwersytetami partnerskimi wchodzącymi w skład konsorcjum, zakończone podpisaniem w listopadzie 2021 r. *Memorandum of Understanding* o przystąpieniu SGH do CIVICA. Z chwilą podpisania tego dokumentu Szkoła Główna Handlowa w Warszawie uzyskała możliwość udziału we wszystkich strukturach zarządzających konsorcjum CIVICA oraz w wydarzeniach przez nie organizowanych.

Przygotowanie wniosku o przedłużenie działań konsorcjum na kolejne 4 lata obejmowało prace na wielu szczeblach. Dokonano przeglądu dotychczasowych pakietów tematycznych (*Work Package – WP*). Przydział pakietów dla danej uczelni był uzależniony od jej profilu i doświadczeń, a także know-how w danym obszarze. Biorąc pod uwagę prostudencki profil SGH oraz bezprecedensową aktywność samorządu studenckiego, organizacji studenckich oraz poszczególnych studentek i studentów, nasza uczelnia podjęła się przygotowania i realizacji pakietu poświęconego zaangażowaniu studentów w projekt Uniwersytetu Europejskiego, tj. **WP9: CIVICA Community and Identity**.

Głównym celem WP9 jest budowanie zaangażowanej społeczności studenckiej CIVICA i jej wspólnej tożsamości, głęboko zakorzenionej w europejskich wartościach i dziedzictwie. Pakiet ten będzie realizowany poprzez wiele działań, takich jak: zaprojektowanie i wdrożenie systematycznych ram wsparcia w celu zwiększenia zaangażowania studentów i ich poczucia przynależności do sojuszu CIVICA; wspieranie nawiązywania kontaktów, realizacja wspólnych projektów oraz zwiększanie potencjału i kompetencji studentów; pogłębienie poczucia wspólnoty i jedności wśród studentów CIVICA poprzez projekty i inicjatywy międzyuczelniane oraz rozwijanie wspólnej tożsamości poprzez oparte na wartościach projekty i inicjatywy związane z kulturą europejską i jej dziedzictwem.

Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA (CIVICA The European University of Social Sciences), obejmujące prestiżowe uczelnie europejskie z obszaru nauk społecznych, 23 marca przedstawiło wizję na 2030 r., której jednym z elementów jest utworzenie uniwersytetu przyszłości. Do sojuszu przyjęto dwie nowe uczelnie (z Polski – Szkołę Główną Handlową w Warszawie i z Hiszpanii – Uniwersytet IE), zwiększając grono członków do dziesięciu. Do CIVICA, oprócz nowo przyjętych uczelni, należą: Uniwersytet Bocconiego (Bocconi University – Włochy), Uniwersytet Środkowoeuropejski (Central European University – Austria), Europejski Instytut Uniwersytecki (European University Institute – międzyrządowy), Szkoła Hertiego (Hertie School – Niemcy), Krajowy Uniwersytet Studiów Politycznych i Administracji Publicznej (National University of Political Studies and Public Administration – Rumunia), Instytut Nauk Politycznych (Sciences Po – Francja), Wyższa Szkoła Handlowa w Sztokholmie (Stockholm School of Economics – Szwecja) oraz Londyńska Szkoła Ekonomii i Nauk Politycznych (The London School of Economics and Political Sciences – Wielka Brytania).



10
UNIVERSITIES

13 000
ACADEMIC STAFF

72 000
STUDENTS,
PHDS & POSTDOCS

7 000
ADMIN STAFF

Bocconi
University

Central
European
University

European
University
Institute

Hertie
School

IE
University

National University of
Political Studies and
Public Administration

Sciences
Po

SGH
Warsaw
School of
Economics

Stockholm
School of
Economics

The London
School of
Economics
and Political
Science

W ciągu 4 lat realizacji projektu są planowane m.in.: powołanie samorządu studentów CIVICA, który będzie uczestniczył w procesie decyzyjnym i doradczym konsorcjum; kontynuacja inicjatywy *CIVICA Ambassadors*; utworzenie funduszu na realizację projektów studenckich; organizacja wydarzeń sportowo-kulturalnych. Ponadto społeczność SGH będzie miała możliwość uczestniczenia w wielu działaniach zaprojektowanych w ramach pozostałych WP, zarządzanych przez innych członków konsorcjum.

Oczekując na ostateczną decyzję Komisji Europejskiej i ocenę złożonego wniosku, SGH angażuje się aktywnie w prace w ramach poszczególnych pakietów prowadzone w ramach obecnej, pierwszej fazy projektu. Nasze aktywne zaangażowanie na tym etapie pozwoli na szybkie włączenie się we wszystkie obszary WP9, po decyzji w sprawie kontynuowania drugiej fazy projektu.

Wzmacniamy również nasze relacje zarówno z uczelniami partnerskimi CIVICA, jak i z Sekretariatem CIVICA. Przez ostatnie miesiące odbyliśmy kilkadziesiąt spotkań i konsultacji online. Prorektor ds. współpracy z zagranicą, prof. Jacek Prokop, uczestniczył w strategicznym seminarium CIVICA w Paryżu. Z kolei 13–14 kwietnia SGH gościła w swoich murach przedstawicieli CIVICA – Kate Vivian (Acting Vice President for International Affairs, Sciences Po/Head of CIVICA Steering Committee) oraz Aureliena Krejbicha (CIVICA Executive Director). Podczas dwudniowej wizyty nasi goście mieli okazję bliżej zapoznać się z naszą uczelnią i Warszawą, w ramach zorganizowanych spotkań z przedstawicielami społeczności SGH (pracownikami akademickimi i nieakademickimi oraz przedstawicielami studentów) oraz zwiedzania kampusu.

Korzystając z okazji, Centrum Współpracy Międzynarodowej, koordynujące proces udziału

SGH w Konsorcjum Uniwersytetu Europejskiego CIVICA, pragnie podziękować całej społeczności uczelnianej – nauczycielom akademickim, pracownikom, doktorantom i studentom – za ogromne wsparcie i pomoc w przygotowaniu wniosku oraz profesjonalne reprezentowanie naszej uczelni w spotkaniach konsorcjum. Szczególne podziękowania chcielibyśmy przekazać Samorządowi Studentów SGH – przewodniczącemu Wojciechowi Godlewskiemu, wiceprzewodniczącemu ds. jakości kształcenia Adrianowi Zontkowi oraz pełnomocniczce ds. międzynarodowych Karolinie Modrzejewskiej. 🇪🇺

KATARZYNA KACPERCZYK, dyrektor Centrum Współpracy Międzynarodowej SGH; **MAŁGORZATA CHROMY**, zastępca dyrektora Centrum Współpracy Międzynarodowej SGH

Rozszerzony sojusz CIVICA łączy ponad 72 000 studentów i badaczy po studiach doktoranckich oraz 20 000 pracowników akademickich i administracyjnych w całej Europie.
www.civica.eu

PAKIETY TEMATYCZNE CIVICA

Nazwa pakietu tematycznego	Koordynator
WP1: Governance and CIVICA Secretariat	Sciences Po, Paris
WP2: CIVICA European Inter-University Campus	Sciences Po, Paris
WP3: CIVICA Engage (Bachelor)	Stockholm School of Economics
WP4: CIVICA Europeansip (Master)	Bocconi University
WP5: CIVICA for Early Stage Researchers (PhD & Postdoc)	European University Institute
WP6: CIVICA Research	Central European University
WP7: CIVICA Service to Society while promoting Diversity, Equity and Inclusion	Central European University
WP8: CIVICA Innovation and Ideas Incubator	National University of Political Studies and Public Administration
WP9: CIVICA Community & Identity	SGH
WP10: CIVICA Global Outreach and Partnerships	IE University
WP11: Communication, Dissemination and Impact	Hertie School



Dzień Programów Podwójnych Dyplomów w SGH

AGNIESZKA KÜHNEL-KINEL

korzyściach płynących z udziału w programach podwójnych dyplomów nie trzeba nikogo przekonywać. Jest to wyjątkowa szansa na zdobycie wykształcenia w dwóch różnych renomowanych uczelniach w trakcie jednego cyklu studiów. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie prowadzi obecnie 17 takich programów. Podczas dorocznego Dnia Programów Podwójnych Dyplomów (6 kwietnia) zainteresowani studenci mieli możliwość spotkać się z przedstawicielami uczelni partnerskich i zapoznać się z ich ofertą dydaktyczną, a także z praktycznymi kwestiami organizacji studiów w ramach PPD.

Tegoroczny Dzień Programów Podwójnych Dyplomów odbył się w cieniu pandemii COVID-19 i wojny w Ukrainie. Z tego powodu organizatorzy zdecydowali o hybrydowej formie tego wydarzenia. Na zaproszenie prof. Jacka Prokopa, prorektora ds. współpracy z zagranicą, oraz prof. Tomasza Sikory, pełnomocnika rektora ds. programów podwójnych dyplomów, do Warszawy przyjechali przedstawiciele trzech uczelni partnerskich: Toulouse Business School, Europejskiego Uniwersytetu Viadrina oraz Uniwersytetu w Porto. Pozostali zaproszeni goście uczestniczyli w wydarzeniu w trybie zdalnym.

Dzień Programów Podwójnych Dyplomów rozpoczął się od cyklu spotkań online (otwartych dla studentów i osób zainteresowanych), podczas których uczelnie partnerskie prezentowały swoją ofertę, a koordynatorzy PPD odpowiadali na zadawane pytania. Dotyczyły one najczęściej praktycznej strony pobytu za granicą – zakwaterowania, możliwości otrzymania stypendium, ale także kwestii akademickich, takich jak przygotowanie pracy dyplomowej i wybór promotora. Warto przypomnieć, że studenci PPD mogą wybrać uczelnię, gdzie będą pisać i bronić pracę licencjacką lub magisterską, na podstawie której otrzymają następnie dwa odrębne dyplomy ukończenia studiów, co jest niewątpliwie atrakcyjną perspektywą dla osób ambitnych, już dziś myślących o budowaniu swojej ścieżki kariery.

Głównym punktem programu było, poprzedzone powitalną kawą, spotkanie gości i gospodarzy w Sali Senatu. Ze strony

SGH wzięli w nim udział: prorektor ds. współpracy z zagranicą, dziekani studium licencjackiego i magisterskiego, pełnomocnik rektora ds. programów podwójnych dyplomów, koordynatorzy akademicy poszczególnych PPD, dyrekcja Centrum Współpracy Międzynarodowej, koordynator programów podwójnych dyplomów, pracownicy dziekanatów. Dzięki wsparciu, jakie organizatorzy otrzymali od Biura Rektora oraz Centrum Technologii Informatycznych i Infrastruktury, była możliwa transmisja spotkania i udział w nim zagranicznych koordynatorów, którzy nie mogli przyjechać tego dnia do Warszawy. O miłej, wręcz przyjacielskiej atmosferze tego wydarzenia może świadczyć wiele otrzymanych później podziękowań, w tym od jednej z niemieckich uczelni: *It was one of the few online-meetings where I felt the very positive atmosphere through the Internet!*

Po południu goście spotkali się ze studentami zainteresowanymi PPD. Ci ostatni dopisali, co świadczy zarówno o popularności tych programów, jak i świadomości korzyści wynikających z uzyskania w przyszłości dyplomów dwóch renomowanych uczelni. Równolegle były kontynuowane spotkania informacyjne online.

Duże zainteresowanie wydarzeniem ze strony partnerów i społeczności akademickiej SGH pokazało, że programy podwójnych dyplomów są bardzo istotnym elementem strategii umiędzynarodowienia uczelni, a także znaczącym krokiem w ścieżce studiów i późniejszej karierze zawodowej ich uczestników.

Przypominamy, że nabór do kolejnej edycji właśnie ruszył i potrwa w przypadku programów licencjackich i niektórych programów magisterskich do 20 maja, a w przypadku pozostałych – do 16 września. Szczegółowy harmonogram oraz zasady rekrutacji znajdują się na stronie Centrum Programów Międzynarodowych. 

DR AGNIESZKA KÜHNEL-KINEL, koordynator programów podwójnych dyplomów, Centrum Współpracy Międzynarodowej SGH

Więcej o programie podwójnego dyplomu sgh.waw.pl/ddp



CEMS Graduation 2022

† Uroczyste zakończenie studiów CEMS w SGH, 9 kwietnia 2022 r.

Ostatnie lata nie sprzyjały dużym zgromadzeniom międzynarodowym, w związku z tym oficjalne coroczne graduacje CEMS MIM były odwoływane. Następną globalną graduację jest planowana w grudniu 2022 r. w Kairze, dlatego na naszej uczelni podjęto decyzję o organizacji lokalnej graduacji dla absolwentów CEMS 2021, którzy nie mieli swojej graduacji CEMS i nie będą mogli wyjechać do Egiptu.

Kameralna uroczystość odbyła się 9 kwietnia 2022 r. w SGH (było to drugie takie wydarzenie na uczelni). Wzięło w niej udział 44 absolwentów CEMS z 2020 r. i 2021 r. Wydarzenie odwzorowywało CEMS Graduation i obejmowało ceremonię wręczenia dyplomów, *Keynote Speech* oraz część

artystyczną zakończoną poczęstunkiem w formie bufetu. Oprócz znaczącej grupy samych absolwentów na uroczystość przybyli także ich bliscy, aby móc dzielić z nimi tę ważną chwilę.

Obecność przedstawicieli partnerów korporacyjnych CEMS jest zawsze ważnym elementem działań programu – w wydarzeniu osobiście wzięła udział Marta Wójcik z McKinsey & Company, a Coca-Cola zasponsorowała napoje. *Keynote Speech* wygłosił absolwent CEMS Krzysztof Bachta (Partner in 4growth VC, exCEO of Alior Bank), który podzielił się z innymi uczestnikami uroczystości swoim doświadczeniem i osiągnięciami, przekazując cenne i inspirujące wskazówki na przyszłość. *Global Value Statement CEMS* zaprezentowała Katarzyna Jezior – przewodnicząca CEMS Club Warsaw. Dyplomy uroczystości zostały wręczone przez rektora SGH prof. Piotra Wachowiaka i prorektora ds. współpracy z zagranicą dr. hab. Jacka Prokopa, prof. SGH. W imieniu nowych absolwentów parę wzruszających słów powiedziała Katarzyna Kujawa. Uroczystość poprowadzili Natalia Wojtaszuk i Mikołaj Rejterowski. Całe wydarzenie zostało zorganizowane przez Biuro CEMS w SGH: Anetę Szydłowską, dr. hab. Mirosława Jarosińskiego, prof. SGH, i Grzegorza Augustyniaka. 📷

ANETA SZYDŁOWSKA, menedżer ds. relacji korporacyjnych CEMS w SGH



FOT. ARCHIWUM SGH

Erasmus+ Blended Intensive Programme

 NADIYA SKYBA, MAŁGORZATA CHROMY

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – wspólnie z partnerami z Vienna University of Economics and Business (WU) i University of Economics in Bratislava (EUBA) – 18–26 marca zorganizowała kurs *CEC: Marketing Resources and Consumer Behavior in Central Europe*, w ramach *Erasmus+ Blended Intensive Programme* – BIP.

Program w SGH, za udział w którym można było otrzymać po 4 ECTS, zaadresowano do studentów studiów licencjackich, zainteresowanych tematyką biznesu w Europie Środkowej. Oprócz tego modułu są zaplanowane kolejne, dwutygodniowe bloki przedmiotowe w Bratysławie i Wiedniu.

Program BIP *CEC: Marketing Resources and Consumer Behavior in Central Europe* rozpoczął się 18 marca warsztatem integracyjnym w trybie online, prowadzonym przez profesorów z Vienna University of Economics and Business (WU). Następnie, od poniedziałku do piątku, 38 studentów trzech uczelni uczestniczyło w bloku zajęć koordynowanym przez prof. Tomasza Sikorę, również pod nazwą *Marketing Resources and Consumer Behavior in Central Europe*. Przedmiot był podzielony na części wykładową i praktyczną. W tej drugiej studenci pracowali w kilkuosobowych międzykulturowych grupach projektowych, wspólnie przeprowadzając badanie na temat etnocentryzmu kon-

CEC: MARKETING RESOURCES AND CONSUMER BEHAVIOR IN CENTRAL EUROPE

sumenckiego. Uczestnicy kursu wzięli również udział w warsztacie online z korzystania z danych wtórnych oraz wykładach i konsultacjach profesora wizytującego z University of Economics in Bratislava (EUBA). W ramach pracy grupowej studenci opracowali narzędzie badawcze w postaci kwestionariusza, zebrali dane oraz przeprowadzili ich analizę. Rezultatem były prezentacje przedstawiane w sobotę, na koniec programu.

Nieodłącznym punktem programu są wizyty w firmie lub instytucji. Tym razem studenci spotkali się z przedstawicielami firmy Hilti, co pozwoliło im zapoznać się z doświadczeniem praktyków biznesu. Dodatkowo dla uczestników kursu zorganizowano wycieczkę po Warszawie oraz grę terenową w Łazienkach Królewskich.

Program pozwolił uczestnikom nie tylko zdobyć wiedzę z zakresu biznesu w Europie Środkowej, ale także nawiązać kontakty ze studentami uczelni partnerskich i nabrać doświadczenia we współpracy międzynarodowej, a sprzyjały temu zwłaszcza projekty realizowane w grupach międzynarodowych.

Kolejna edycja programu zostanie uruchomiona w semestrze zimowym 2022 r. 

NADIYA SKYBA, Centrum Współpracy Międzynarodowej SGH; **MAŁGORZATA CHROMY**, zastępca dyrektora Centrum Współpracy Międzynarodowej SGH



Po prostu lubię to!

**SO... NA PRACĘ PRZYJDZIE CZAS...
SKUP SIĘ NA SMAKOWANIU ŻYCIA.**



*dla głodnego
Studenta*

**DANIE
GOTOWE
JUŻ W 3 MINUTY!**



*dla wegetarianki
Studentki*



*dla Zabieganej
Wykładowcy*

Poznaj wszystkie smaki na:

www.facebook.com/sofoodpl

www.sofood.pl

Startuje Szkoła Liderów Trójmorza

EMILIA SZCZUKOWSKA, HUBERT WEJMAN

BUDUJEMY FUNDAMENTY POD
PRZYSZŁY ROZWÓJ REGIONU



Od lat w przestrzeni publicznej coraz więcej mówi się o Inicjatywie Trójmorza. Zarówno dyskurs, jak i podejmowane dotychczas działania skupiały się jednak przede wszystkim na współpracy gospodarczej krajów Inicjatywy, z pominięciem dyskusji na temat budowania wspólnego kapitału społecznego. Postanowiliśmy to zmienić i zbudować fundamenty pod realną współpracę krajów regionu w przyszłości. W tym celu organizujemy Szkołę Liderów Trójmorza, która połączy 40 zdolnych młodych ludzi z 12 krajów regionu. Rekrutacja do projektu będzie trwać do 29 maja 2022 r.

Jako środowisko Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie doskonale rozumiemy rolę i korzyści, jakie niesie ze sobą współpraca międzynarodowa. Dzięki współpracy SGH z uniwersytetami i szkołami biznesowymi w ponad 50 krajach na całym świecie studenci i pracownicy naszej uczelni każdego roku zdobywają szerokie doświadczenia naukowe, dydaktyczne, kulturowe i językowe, które stanowią nieodzowną wartość w ich rozwoju osobistym i zawodowym. Bezcenne w tym procesie są również relacje nawiązywane podczas uczestnictwa w wymianach czy programach międzynarodowych, które często skutkują przyszłą współpracą na poziomie akademickim czy biznesowym. Wierzymy, że współpraca międzynarodowa między uczelniami, ich studentami i pracownikami może przynosić również wymierne

korzyści na szerszą skalę – w ramach międzynarodowej współpracy między państwami.

Od kilku lat w przestrzeni publicznej coraz częściej jest promowana koncepcja Trójmorza. Jest to projekt geopolityczny 12 państw Europy Środkowej: Polski, Czech, Słowacji, Austrii, Węgier, Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Bułgarii, Słowenii i Chorwacji. Nazwa Inicjatywy pochodzi od położenia wymienionych krajów w pobliżu Morza Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyckiego. Głównym celem formatu powołanego w 2016 r. w Dubrowniku jest rozwijanie szerokiej współpracy w dziedzinie energetyki, logistyki i transportu oraz informatyki i telekomunikacji. Inicjatywa Trójmorza, odgrywając rolę uzupełniającą w stosunku do działań Unii Europejskiej, promuje również projekty z dziedziny nauki i kultury, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju regionalnego społeczeństw krajów członkowskich. Geostrategiczny charakter Inicjatywy sprzyja dalszej integracji regionu, która – jak pokazują ostatnie wydarzenia we wschodniej Europie – jest niezbędna pod kątem zarówno gospodarczym, jak i bezpieczeństwa.

Mimo podejmowanych wysiłków na rzecz wzmocnienia stosunków gospodarczych między krajami regionu Trójmorza wciąż niewiele jest działań nakierowanych na wzmocnienie kapitału społecznego w krajach Inicjatywy. Brak silnych relacji pomiędzy liderami społecznymi czy biznesowymi państw Trójmorza przekłada się na niewystarczające wykorzystanie potencjału regionu.

Budowanie platform takiej współpracy wydaje się jednym z kluczowych działań dla długookresowego powodzenia projektu. Należy pamiętać, że przyszłość Inicjatywy i jej dalszy rozwój będą zależały od młodych ludzi. To oni będą odpowiedzialni za utrzymywanie zbudowanych relacji i podejmowanie dalszych działań w kierunku zwiększania współpracy państw Trójmorza. To, jak silna będzie przyszła współpraca w regionie, będzie zależało od przyszłych liderów politycznych, społecznych i biznesowych oraz ich przekonania o wartości wspólnej współpracy 12 państw Inicjatywy.

Motto naszej uczelni brzmi: „SGH kształtuje liderów”. Postanowiliśmy wynieść to hasło ponad granice Polski, tworząc Szkołę Liderów Trójmorza (Three Seas Leadership School) – pierwszy projekt związany z inicjatywą łączenia młodych liderów regionu. Jest to przedsięwzięcie skierowane do młodych profesjonalistów w dziedzinie biznesu, działalności społecznej i polityki obywatelskiej z 12 krajów Inicjatywy. W dwutygodniowej szkole letniej organizowanej w połowie sierpnia weźmie udział 40 osób, które mimo młodego wieku mają już doświadczenie i osiągnięcia we wspomnianych obszarach. Projekt ma na celu poszerzenie ich wiedzy i umiejętności niezbędnych do bycia kompetentnymi, odpowiedzialnymi liderami swoich społeczności i organizacji, a także stanowi doskonałą platformę do nawiązywania relacji i wymiany poglądów przyszłych liderów życia społeczno-gospodarczego w naszej części Europy.

Przed rozpoczęciem szkoły letniej uczestnicy wezmą udział w dwóch szkoleniach zdalnych, których celem będzie ujednolicenie podstawowej wiedzy, głównie z zakresu samej Inicjatywy Trójmorza oraz wspólnej historii krajów regionu. Umożliwi to lepszy start w zajęciach realizowanych już w części stacjonarnej.

Pierwszy tydzień Szkoły Liderów Trójmorza będzie składał się z warsztatów i wykładów podnoszących kompetencje przywódcze uczestników. Po trzech dniach uczestnicy spędzą kolejne dwa, biorąc udział w specyficznych dla danego obszaru zajęciach z zakresu biznesu, aktywności społecznej i polityki obywatelskiej. Warsztaty będą prowadzone przez najlepszych naukowców i ekspertów biznesowych, we współpracy z instytucjami państwowymi, organizacjami pozarządowymi i korporacjami.

Drugi tydzień szkoły będzie poświęcony pracy w interdyscyplinarnych zespołach, w ramach których uczestnicy będą dyskutować nad bieżącymi problemami społeczno-gospodarczymi i wyzwaniem stojącymi przed krajami Trójmorza. Przygotowane przez nich w tym czasie propozycje rozwiązań zostaną zaprezentowane podczas uroczystej gali finałowej. Wypracowane wspólnie rozwiązania zostaną ujęte w publikacji,



EMILIA SZCZUKOWSKA

współautorka projektu Szkoły Liderów Trójmorza, przewodnicząca Zespołu ds. Organizacji projektu, wiceprezes Europejskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości



HUBERT WEJMAN

koordynator obszaru naukowego w Zespole ds. Organizacji Szkoły Liderów Trójmorza, członek Rady Nadzorczej Europejskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości

która zostanie wydana po zakończeniu projektu i rozpowszechniona wśród liderów politycznych i społecznych regionu. W ramach dwóch tygodni spędzonych w Polsce uczestnicy będą mieli także okazję poznać polską kulturę i największe polskie atrakcje turystyczne.

Nad poziomą merytoryczną całość projektu czuwa Zespół ds. Programu, złożony z pracowników naukowych SGH, alumnów oraz wybitnych ekspertów zewnętrznych. W jego skład weszli: prof. Eliza Przeździecka (KGŚ SGH), Marek Łyżwa (Korporacja HZ SGH), Piotr Wasilewski (alumn SGH, współprzewodniczący Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem), Kamila Wykrota (Forbes Experience Lab), Sebastian Stodolak (viceprezes Warsaw Enterprise Institute, publicysta DGP), Igor Janke (prezes Instytutu Wolności, dziennikarz) oraz przedstawiciele środowiska studenckiego. Pracami zespołu kieruje dr Dominika Brodowicz, członkini m.in. The Futures Academy (DIT) i Urban Land Institute, koordynująca w przeszłości takie projekty, jak Summer University Warsaw.

Głęboko wierzymy, że relacje uczestników nawiązane podczas Szkoły Liderów Trójmorza będą długo utrzymywane i wraz ze zdobytą wiedzą staną się podstawą dalszej współpracy młodych liderów regionu i państw przez nich reprezentowanych.

Realizacja projektu nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego przyznanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej oraz zaangażowania studentów SGH zrzeszonych w Europejskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości, którzy w ramach powołanego przez SGH Zespołu ds. Organizacji odpowiadają za bezpośrednią organizację projektu. 📄

Więcej informacji o projekcie na stronie tsls.sgh.waw.pl

Creative Problem Solving and Design Thinking

RAFAŁ KASPRZAK, MARTA ZIÓŁKOWSKA,
TOMASZ CHOMICKI, PIOTR JASION

WSPÓŁPRACA Z SAMSUNG POLSKA I VULCAN W RAMACH PRZEDMIOTU CEMS

W semestrze zimowym 2021/2022, w ramach przedmiotu CEMS Creative Problem Solving and Design Thinking, studenci mieli okazję budować prototypowe rozwiązania dla nowych form edukacji biznesowej. Metoda *Design Thinking* idealnie sprawdza się w tworzeniu innowacyjnych rozwiązań, odpowiadających potrzebom klienta.

Metoda *Design Thinking* to proces wykorzystujący rozwiązania stosowane przez interdyscyplinarny zespół innowatorów, a jednocześnie sposób pracy dopasowujący potrzeby ludzi do tego, co jest technologicznie wykonalne i co realna strategia biznesowa może przekształcić w wartość dla klienta i możliwości rynkowe. Jest on z natury procesem prototypowania i ciągłego weryfikowania rozwiązań. Prototyp to zwykle rysunek, model albo film opisujący produkt, system lub usługę. Buduje się je bardzo szybko, często są one surowe i mało eleganckie, ale pozwalają na natychmiastową ich weryfikację w kontekście poszukiwania rozwiązania trudnego i kompleksowego problemu (*wicked*).

Design Thinking to intuicyjna metoda pracy nad kompleksowymi problemami, która wykorzystuje myślenie projektanta, integrując potrzeby klienta z możliwościami technologicznymi. W przedmiocie Creative Problem Solving and Design Thinking było to możliwe dzięki naszym

partnerom technologicznym – przedsiębiorstwom Samsung Electronics Polska i Vulcan.

Samsung Electronics to globalny lider technologiczny, który jest obecny na polskim rynku od ponad 20 lat. Jego innowacje wykraczają daleko poza standardową ofertę. Firma posiada w Polsce jedno z największych centrów rozwojowo-badawczych na świecie, gdzie jest tworzone oprogramowanie do niemal wszystkich urządzeń marki. Fabryka w Wielkopolsce obsługuje dwa kontynenty. Z kolei szeroko zakrojone działania edukacyjne – od pionierskiego projektu Mistrzów Kodowania, w którym przeszkolono ponad 100 tys. młodych ludzi, po program Solve for Tomorrow – wspierają polską naukę i rozwijają cyfrowe kompetencje przyszłych pokoleń. Firma buduje lokalne i globalne ekosystemy partnerskie, których celem jest dostarczanie innowacyjnych rozwiązań do klientów. Jednym z nich jest współpraca z firmą Vulcan, która została zaproszona do współprowadzenia zajęć.

Vulcan już od ponad 30 lat jest największym na rynku polskim producentem oprogramowania zarówno służącego do obsługi procesów administracyjnych i zarządczych w szkołach oraz zarządzania jednostkami oświatowymi na poziomie samorządowym, jak i ułatwiającego uczniom naukę, a rodzicom – kontakt ze szkołą. Za pomocą systemów Vulcan każdego roku ponad połowa absolwentów szkół podstawowych (kiedyś gimnazjów) znajduje miejsce w szkołach ponadpodstawowych, a każdego miesiąca ponad 50 mln razy 3 mln nauczycieli uczniów i rodziców korzysta z dziennika elektronicznego. Firma jest też producentem pierwszego wirtualnego laboratorium chemicznego na polskim rynku – Empiriusz. Przenosząc się do wirtualnej rzeczywistości, uczniowie z pełnym zaangażowaniem (dzięki goglom VR, kontrolerom i specjalnie oprogramowanemu urządzeniu wykorzystującemu również technologię Samsung) mogą realizować – bez ryzyka poparzeń czy wdychania niebezpiecznych substancji – doświadczenia przewidziane w podstawie programowej. Vulcan razem z największym polskim wydawcą podręczników – Nową Erą wchodzi w skład Grupy Sanoma (międzynarodowego producenta treści podręczników i rozwiązań dla edukacji).

Metoda *Design Thinking*, która była metodą prowadzonych zajęć, opiera się na czterech zasadach [Plattner, Meinel i Leifer, 2011].

1. Zasada człowieka: cała działalność projektowa jest ostatecznie społeczna w swojej naturze. Istnieją badania, które potwierdzają tezę, że udana innowacja – poprzez wykorzystanie myślenia projektowego – zawsze będzie prowadzić nas z powrotem do „humanocentrycznego punktu widzenia” (*human-centered point of view*). Jest to imperatyw, by rozwiązywać problemy techniczne

w sposób, który zaspokaja ludzkie potrzeby i uwzględnia pierwiastek ludzki we wszystkich technologiach.

2. Zasada niejednoznaczności: projektanci muszą zachować niejednoznaczność, unikać stawiania ograniczeń i ścisłego definiowania. Innowacja wymaga eksperymentowania na granicach naszej wiedzy, na granicach naszej zdolności do kontrolowania zdarzeń i z wolnością widzenia rzeczy w inny sposób.
3. Zasada przeprojektowania: wszystkie projekty są przeprojektowywane. Ludzkie potrzeby, które staramy się zaspokoić, istnieją od tysiącleci. Podczas ewolucji pojawiło się wiele udanych rozwiązań tych problemów. Ponieważ technologia i okoliczności społeczne zmieniają się nieustannie, konieczne jest, by zrozumieć, jak te potrzeby były zaspokajane w przeszłości. Dopiero wtedy można zastosować „narzędzia i metody prognozowania”, aby lepiej oszacować warunki społeczne i techniczne, które napotka się za 5, 10, a nawet 20 lat.
4. Zasada namacalności: uczynienie pomysłów namacalnymi zawsze ułatwia komunikację i przyspiesza zrozumienie istoty rozwiązania oraz jego weryfikację.

Opisane zasady zdefiniowały metodykę pracy nad tworzeniem rozwiązania, obejmującą kluczowe etapy, które przedstawiono na rysunku.

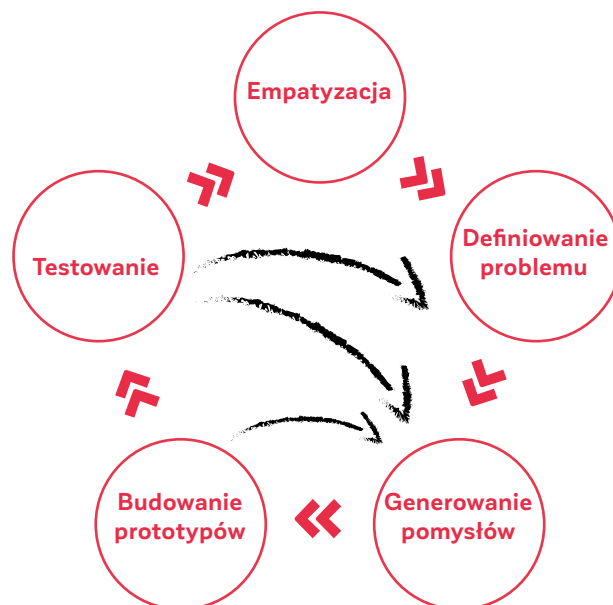
Pierwszym etapem w omawianej metodzie jest proces **empatyzacji**, polegający na zrozumieniu, skąd biorą się problemy, które próbuje się rozwiązać. To proces dogłębnego zrozumienia potrzeb człowieka – użytkownika (wspomniana zasada człowieka). Tylko to pozwoli na identyfikację faktycznych braków i rozpoznanie „luku na rynku” oraz – przede wszystkim – wycucie ukrytych intencji czy nawet emocji.

Drugim etapem jest **definiowanie problemu**, kiedy na podstawie zebranych wcześniej informacji poszukuje się odpowiedzi na pytanie, jakie są potrzeby klientów. Interdyscyplinarny zespół dokonuje wówczas syntezy informacji zebranych podczas poprzedniego etapu (empatyzacji), aby określić, co jest właściwym problemem. Dużym zagrożeniem jest tutaj chęć powierzchownego określenia problemu i niepełnego rozpoznania jego uwarunkowań.

Trzeci etap to generowanie potencjalnych rozwiązań problemu z wykorzystaniem techniki kreatywnego **generowania pomysłów** poprzez np. burzę mózgów [Osborn, 1953; Osborn, 2011; Besant, 2016], metodę 635 [Van Gundy, 1984; Frankowska, Głowacka-Rębała, 2010; Linsey, Becker, 2011], metodę 6 kapeluszy [Kowalska, 2014; De Bono, 2017] i inne [Silver *et al.*, 1980; Zanakis *et al.*, 1980; Kononiuk, Magruk, 2008]. W tym etapie pracy poszukuje się nawet najbardziej nieprawdopodobnych pomysłów i rozwiązań. Warto zauważyć, że skuteczne generowanie pomysłów wymaga nie tylko wiedzy merytorycznej na dany temat, ale również pomysłowości, odwagi oraz twórczości. Istnieje wiele zasad związanych z moderowaniem przebiegu poszczególnych technik kreatywnego myślenia oraz swoistych zakazanych określeń, które bardzo szybko mogą spowodować spadek motywacji interdyscyplinarnego zespołu [Thomas, Chan 2013; Kozarkiewicz, 2015; Jerzyk, 2017]. Efektem końcowym tego etapu powinna być ocena i wybór najlepszego pomysłu, który będzie podstawą opracowania prototypu.

Czwartym etapem metody jest **budowanie prototypów** (prototypowanie), które musi się opierać na przedstawieniu wypracowanego rozwiązania w sposób umożliwiający jego „do-

ETAPY METODY DESIGN THINKING



Źródło: [Ingle, 2014; Helman, Rosienkiewicz, 2016; Wolniak, Łyp-Wrońska, 2018].

tknięcie”. Istotą prototypowania jest wykorzystanie prostych i tanich materiałów tak, aby móc możliwie szybko opracować pomysł i przejść do etapu jego testowania. Oczywiście jest w tym przypadku celowy uproszczony obraz rozwiązania.

Testowanie to ostatni etap procesu *Design Thinking*, w którym projektanci łączą najlepsze rozwiązania z etapu prototypowania z doświadczeniem użytkowników. Jak już wspomniano, granice pomiędzy etapami prototypowania a testowania nie są ostre. Bardzo często, już w trakcie pracy nad prototypem, przeprowadza się szybkie weryfikacje dotyczące jego cech czy funkcjonalności z potencjalnymi użytkownikami. Dzieje się tak najczęściej w przypadku skomplikowanych rozwiązań, dla których stworzenie prototypu jest czasochłonne.

W ramach wspomnianej metodyki studenci CEMS wypracowywali innowacyjne metody edukacji w obszarze przedsiębiorczości. Projekty były bardzo interesujące i doskonale odpowiadały na współczesne problemy edukacji z wykorzystaniem nowoczesnych metod nauczania. Szczególnie wyróżniły się dwa projekty, w których zaangażowanie studentów w wypracowanie rozwiązań, a także prezentacja procesu tworzenia i końcowego rezultatu zainteresowały nas i naszych partnerów. Świadczy to o wysokim poziomie entuzjazmu oraz znacznym przygotowaniu merytorycznym studentów programu CEMS, realizujących przedmioty w SGH.

Nasza współpraca będzie kontynuowana w kolejnych semestrach, więc zainteresowanych studentów zapraszamy na przedmiot sygn. 236421-0709 Creative Problem-Solving Process and Design Thinking (CEMS). 

DR HAB. RAFAŁ KASPRZAK, prof. SGH, kierownik Zakładu Marketingu Wartości, SGH; DR MARTA ZIÓLKOWSKA, Katedra Zrównoważonego Biznesu, SGH; TOMASZ CHOMICKI, dyrektor ds. rozwoju biznesu w Samsung Electronics Polska; PIOTR JASION, dyrektor ds. rozwoju biznesu w VULCAN sp. z o.o.



Serdecznie zapraszamy do obejrzenia na YouTube relacji z debaty i podpisania Karty Wolontariatu Pracowniczego.

FOT. ARCHIWUM SGH

Wolontariat pracowniczy

 PIOTR GLEN

SGH SYGNATARIUSZEM **KARTY WOLONTARIATU PRACOWNICZEGO**

W

Sali Kolumnowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 14 kwietnia odbyła się debata „Wolontariat pracowniczy w świecie VUCA”. Kartę Wolontariatu Pracowniczego podpisał rektor SGH,

prof. Piotr Wachowiak.

Akronim VUCA oznacza świat zmienności (*Volatility*), niepewności (*Uncertainty*), złożoności (*Complexity*) i niejednoznaczności (*Ambiguity*). Od kilku lat określenie to funkcjonuje w biznesie i obszarze rozwoju osobistego.

W debacie, którą moderowała Zenka Bańkowska (ekspertka Fundacji Instytut Wolontariatu Pracowniczego), wzięli udział znamienici goście: prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH; Dominika Bettman, Microsoft Polska; Iwona Waszczykowska, Siemens Polska; Krzysztofa Bełz, Coca-Cola HBC Polska; Katarzyna Skopiec, Fundacja Humanosh.

Przez ostatnie tygodnie wszyscy żyjemy jedną sprawą – dramatycznymi wydarzeniami w Ukrainie. Zdecydowana większość z nas albo już czynnie pomaga, albo aktywnie szuka możliwości wsparcia. Tragiczne informacje zza wschodniej granicy uruchomiły w Polakach ogromne pokłady empatii, które zaowocowały konkretnymi działaniami. Wolontariat pracowniczy w wielu organizacjach stał się motorem napędowym działań pomocowych i nabrał w ostatnim czasie nowego wymiaru i jakości. Mamy głębokie przekonanie, że to doskonały moment, aby w usystematyzowany sposób uruchomić w SGH program wolontariatu pracowniczego.

Po zakończeniu debaty rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak, podpisał Kartę Wolontariatu Pracowniczego, którą moż-

na nazwać „drogowskazem w zakresie wdrażania wolontariatu pracowniczego w organizacjach”. Sygnatariusze karty dobrowolnie zobowiązują się wdrażać wolontariat pracowniczy, uwzględniając takie strategiczne zasady, jak: 1) **dobrowolność**; 2) **proaktywność i zaangażowanie**; 3) **spójna i otwarta komunikacja**; 4) **dialog i partnerskie relacje z otoczeniem**; 5) **podejście systemowe**; 6) **efektywność solidarna**; 7) **autentyczna reputacja w działaniu**.

Rektor SGH poinformował, że podpisując dokument, rozpoczynamy w SGH program wolontariatu pracowniczego i zobowiązujemy się do przestrzegania zasad Karty Wolontariatu Pracowniczego. Kolejnym etapem przeprowadzenia – w najbliższym czasie – badania ankietowego pracowników SGH w zakresie ich oczekiwań i preferencji w obszarze wolontariatu pracowniczego. Jest to dla nas szansa na wypracowanie wspólnego, optymalnie komfortowego i satysfakcjonującego modelu pomagania innym. 

PIOTR GLEN, koordynator ds. społecznej odpowiedzialności SGH, Biuro Rektora SGH



Partnerem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie we wdrażaniu wolontariatu pracowniczego jest **Fundacja Instytut Wolontariatu Pracowniczego**. Misją fundacji jest pomaganie pracodawcom społecznie odpowiedzialnym oraz tworzenie przestrzeni rozwoju i współpracy dla wszystkich tych, którzy odważnie zmieniają świat na lepszy, zaczynając od siebie.

„Żeby ludziom chciało się chcieć”

O SENSIE WOLONTARIATU
PRACOWNICZEGO I POTRZEBIE BYCIA
POTRZEBNYM Z **IZABELĄ DYAKOWSKĄ**,
PREZESKĄ FUNDACJI INSTYTUT
WOLONTARIATU PRACOWNICZEGO,
ROZMAWIA **KAROLINA CYGONEK**

Co to jest wolontariat pracowniczy, jak być wolontariuszem w miejscu pracy?

Wolontariat pracowniczy to program dla dojrzałych społecznie pracodawców, którzy są świadomi tego, że dla naszego dobrostanu niezbędna jest równowaga: w braniu i dawaniu, między rywalizacją a współpracą, zadaniowością a relacjami, perfekcjonizmem a kreatywnością oraz otwartością na inność czy zmiany. W wolontariacie pracowniczym kluczowy jest system wsparcia pracowników przez pracodawcę, zwłaszcza w obszarze środków/grantów na inicjatywy pracownicze, a także często też czasu na wolontariat w godzinach pracy, wsparcia logistycznego czy merytorycznego pracowników w podejmowaniu różnych projektów. Bez tego nie można mówić o społecznym zaangażowaniu ludzi aktywnych zawodowo, ale to inna historia.

W środowisku wspierającym ludzi w proaktywności jest coraz więcej osób aktywnych zawodowo, dla których staje się to stylem życia, którzy są gotowi wyjść poza ramy swoich przyzwyczajęń, stereotypów, komfortu, czerpią radość z dzielenia się z innymi dobrodziejstwem własnego czasu, wiedzy, kondycji, otwartości, empatii. Razem zdecydowanie więcej możemy zdziałać, dlatego liczą się w takim programie partnerstwa pracodawców z organizacjami, które znają temat od podszewki, w praktyce i są solidnym wsparciem, inspiracją i nawigatorem dla ludzi, organizacji i placówek beneficjentów. Taką organizacją jest bez wątpienia Fundacja Instytut Wolontariatu Pracowniczego.



Zapraszamy także do lektury **całego wywiadu na temat idei wolontariatu pracowniczego** z prezeską Fundacji Instytut Wolontariatu Pracowniczego – **Izabelą Dyakowską**, opublikowanego w wydaniu internetowym „Gazety SGH”.

W wolontariacie pracowniczym na starcie ważne jest stworzenie komfortowej, proaktywnej przestrzeni dla pracowników, gdzie mówi się otwarcie, co to jest wolontariat – o jego aspektach, korzyściach, możliwościach, jakie niesie za sobą dla wszystkich stron. Przy okazji przełamuje się różnego rodzaju stereotypy związane z pomaganiem, rozmaite bariery „wejścia w wolontariat”. W wolontariacie pracowniczym firma wspiera pracownika, pracownik zaś wiele daje od siebie, wiedząc, że ma wsparcie ze strony pracodawcy w wywieraniu choćby najmniejszego pozytywnego społecznie wpływu, we współdziałaniu z innymi, dla innych.

Co to jest Karta Wolontariatu Pracowniczego?

Podpisanie Karty Wolontariatu Pracowniczego przez pracodawcę, który rozpoczyna przygodę z wolontariatem, stanowi dojrzałą deklarację rozwijania aktywnej i etycznej przestrzeni społecznej w miejscu pracy. Jest potwierdzeniem stron ich zaangażowania w rozwój wolontariatu pracowniczego w Polsce, w nurcie nowej filozofii pracy opartej na wartościach, kulturze relacji i współpracy, międzysektorowych partnerstwach – najlepszej drodze do naszego dobrostanu i szczęścia. Podkreśla gotowość i wsparcie we wzajemnym rozwoju osobistym pracowników i beneficjentów, w umacnianiu poczucia wartości i sprawstwa, nabywaniu nowych kompetencji, rozwijaniu talentów i naturalnego przywództwa. Uważliwiał na potrzeby innych, wspiera budowanie relacji i więzi społecznych opartych na dobrowolności, przyczynia się do powstania harmonijnego ekosystemu, w którym wszyscy interesariusze – solidarnie i dobrowolnie – działają na rzecz wspólnego dobra, dobra naszej planety. Identyfikacja z siedmioma strategicznymi czynnikami sukcesu wolontariatu pracowniczego, rekomendowanymi przez Fundację Instytut Wolontariatu Pracowniczego, stanowi powód do dumy i źródło inspirowania innych do podejmowania wolontariackich wyzwań w najlepszym stylu, w myśl założeń zrównoważonego rozwoju i uwalniania kapitału społecznego organizacji, instytucji, naszych lokalnych społeczności, globalnej wioski. Dlatego razem inwestujemy w mądre pomaganie ze strony ludzi aktywnych zawodowo, bo w tym tkwi duży potencjał pozytywnych zmian. 

EASY

Bez potwierdzonych skilli
nie ma łatwo.

#tyteż poznaj swoje mocne strony
i certyfikuj je dzięki EY Certified.

Wejdź na **eycertified.pl**



Równe traktowanie – poznaj swoje prawa i procedury

 HANNA GODLEWSKA-MAJKOWSKA

Podstawą rozwoju każdej organizacji jest system wartości. Równe traktowanie ludzi – niezależnie od płci, wieku, rasy, narodowości, poglądów, religii i innych kryteriów – jest zaś fundamentem kultury organizacyjnej naszej Uczelni.

W strategicznych dokumentach Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie widnieją kluczowe wartości, takie jak prawda, szacunek dla wiedzy, rzetelność w jej upowszechnianiu. Deklarujemy ponadto wolność badań naukowych, wolność nauczania i swobodę wyrażania poglądów przy wzajemnej życzliwości i tolerancji oraz poszanowaniu standardów międzynarodowych, zasad etycznych i dobrych praktyk w zakresie kształcenia i działalności naukowej oraz z uwzględnieniem szczególnego znaczenia społecznej odpowiedzialności nauki.

Wolność w nauczaniu i wyrażaniu poglądów może jednak spowodować naruszenie zasady równego traktowania, zwłaszcza jeśli pozycja osoby korzystającej z owej wolności jest uprzywilejowana w stosunku do innych. Dlatego warto znać swoje prawa i obowiązujące procedury.

Jako pełnomocniczka rektora SGH ds. równego traktowania chciałabym przekazać informacje dotyczące regulacji prawnych obowiązujących na uczelni oraz procedur pozwalających zarówno na zgłoszenie niewłaściwego zachowania, jak i zabezpieczenie się przed jego dalszym występowaniem.

Podstawowym dokumentem regulującym kwestie równego traktowania jest Zarządzenie Rektora Nr 77 z dnia 31 sierpnia 2020 r. w sprawie wprowadzenia wewnętrznej polityki antydyskryminacyjnej i antymobbingowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W załączniku do tego dokumentu, czyli w formularzu zgłoszenia, jest wskazany zakres rozpatrywanych dyskryminacji, takich jak: płeć, wiek, niepełnosprawność, rasa, narodowość, pochodzenie etniczne, religia i wyznanie, przekonania polityczne, przynależność związkowa, orientacja seksualna. Można zgłosić też inne formy dyskryminacji.

Warto wiedzieć, że takie zdarzenie powinno zostać udokumentowane na podstawie opisu zachowań dyskryminacyjnych. Ponadto należy wskazać osobę/osoby, która/-e mogą potwierdzić wystąpienie opisanej sytuacji.



 RZECZYOBRAZKOWE

Zgłoszenie należy złożyć w zaadresowanej zaklejonej kopercie (z dopiskiem „do rąk własnych”) we właściwym sekretariacie, odpowiednio do:

- 1) rektora – w przypadku, gdy w zgłoszeniu osobą wskazaną jako mobber jest nauczyciel akademicki (w tym prorektor lub dziekan), a także kanclerz lub jego zastępca;
- 2) kanclerza – w przypadku, gdy w zgłoszeniu osobą wskazaną jako mobber jest pracownik niebędący nauczycielem akademickim; przypadki dyskryminacji, mobbingu czy molestowania seksualnego można zgłosić w formie anonimowego pisma, wrzucając je do skrzynki antymobbingowej, która jest w kolorze czerwonym i znajduje się w Budynku G na III piętrze (naprzeciwko pomieszczenia socjalnego, w korytarzu w okolicach Biura Kadr SGH); zgłoszenia można również przysyłać na adres

ANTYMOBBING@SGH.WAW.PL.

W razie potrzeby też służę pomocą, zwłaszcza jeśli mogę wyczulić innych na zachowania wątpliwe pod względem równego traktowania.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że czasem działania oceniane jako mobbingowe mogą wynikać z wadliwej komunikacji interpersonalnej. Dlatego wszyscy powinniśmy pamiętać o tym, że żart może zranić rozmówcę i wywołać serię nieprzewidzianych zdarzeń wzmacniających agresję. Trzeba się zatem zastanowić, czy naszym zdaniem niewinny żart lub nawet sprytnie dobrana ilustracja na egzamin na pewno jest nieobraźliwa i nie krzywdzi innych osób. 

PROF. DR HAB. HANNA GODLEWSKA-MAJKOWSKA, pełnomocniczka rektora ds. równego traktowania, wicedyrektorka Instytutu Przedsiębiorstwa, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

Historyczne srebro sekcji szachowej!

 TOMASZ GAŁUSZKA

Zawodnicy Wielkiej Różowej pokazali, że czwarta fala pandemii COVID-19 nie przeszkodziła im w treningach. Po najniższym stopniu podium w latach 2016 i 2021 drużynie naszych szachistów udało się zdobyć srebrny medal w klasyfikacji długofalowej Uczelni Społeczno-Przyrodniczych (USP).

W chorzowskim Arsenalu 1–3 kwietnia odbyły się trzy turnieje Akademickich Mistrzostw Polski w Szachach – Kobiet, Mężczyzn i Drużynowy. Zaczęło się od rozgrywek indywidualnych. Nasza sekcyjna weteranka (reprezentuje SGH już od 2016 r.!), Magdalena Ziembka, powtórzyła swój zeszłoroczny sukces, plasując się na najniższym stopniu podium wśród rywek z USP. Z kolei w turnieju mężczyzn fenomenalnie pokazali się debiutujący pierwszorocznicy. Na 262 startujących zawodników Kosma Pacan-Milej i Tomasz Gałuszka zajęli kolejno 8. i 16. miejsce, co dało im medale w klasyfikacji USP – złoto oraz brąz. W dobrym humorze po indywidualnej grze rozpoczęliśmy drugiego dnia turniej drużynowy. Po zaciętej walce mielibyśmy „o włos” złoty medal USP, ale ostatecznie skończyliśmy w owej kla-



- ↑ Reprezentacja AZS SGH odbierająca medale za 2. miejsce w klasyfikacji drużynowej
- ↑ Magdalena Ziembka na podium klasyfikacji kobiet
- ✗ Dekoracja Kosmy Pacan-Mileja i Tomasza Gałuszki podczas turnieju indywidualnego mężczyzn USP
- ✗ Podium klasyfikacji drużynowej



FOT. FIVE REKLAMA (4)

syfikacji na 2. miejscu. W rankingu ogólnym zajęliśmy 14. miejsce. „Drużyna wypadła świetnie na tle innych uczelni społeczno-przyrodniczych i w perspektywie ostatnich lat, ale sądzę, że i tak mieliśmy potencjał na wyższe miejsce” – tak wywnioskował Kosma, kapitan drużyny. Odpowiednio liczona punktacja z każdych rozgrywek zapewniła nam również na początku wspomnianego srebra USP w tzw. klasyfikacji długofalowej.

Podsumowując, jako sekcja szachowa wróciliśmy z Chorzowa raczej „z tarczą”, ale również z niedosytem. Naszym przyszłorocznym celem będzie zatem zdobywanie kolejnych stopni podium! 

TOMASZ GAŁUSZKA, zawodnik Sekcji Szachowej AZS SGH

Więcej niż taniec

ANNA GOŁASZEWSKA

Poczucie rytmu, idealna synchronizacja, piękne stroje i trudny układ – tak w kilku słowach można opisać aerobik sportowy. Trudno o piękniejsze zawody w całym cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Nie mogło tam oczywiście zabraknąć reprezentacji naszej Alma Mater.

W miniony weekend w Krakowie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Aerobiku Sportowym. Ponad 100 utalentowanych zawodniczek i zawodników rywalizowało w pięciu konkurencjach – teamów, trójek, duetów, solistów i solistek. W sobotę i niedzielę nasza drużyna (w składzie: Anna Gołaszewska, Weronika Szkudlarek, Alena Zhuravskaya, Julia Krakowska, Aleksandra Bogus i Katarzyna Sobieszkoda) wzięła udział w zmaganiach teamów z całej Polski. Pierwszego dnia zawodów dziewczyny bez najmniejszego problemu zakwalifikowały się do finału. Podczas niedzielnych rozgrywek fina-



FOT. ANNA MILIŃSKA-TYMENDORF (2)

- ✦ Drużyna SGH w pełnym składzie
- ✦ Trenerka Anna Milińska-Tymendorf z Zofią Kraśnicką

lowych nasze zawodniczki wywalczyły miano 7. drużyny akademickiej w Polsce, przeskakując o jedno miejsce do przodu w porównaniu z zeszłym rokiem. Jednocześnie w kategorii solistek naszą uczelnię reprezentowała Zofia Kraśnicka, która po wspaniałym występie zajęła 6. miejsce, pokonując tym samym 14 innych zawodniczek. Po zsumowaniu punktacji z obu kategorii reprezentacja Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zajęła 7. miejsce w klasyfikacji generalnej w aerobiku sportowym.

Sukces naszej reprezentacji to efekt ciężkiej i wytężonej pracy wszystkich zawodniczek, które trenowały pod czujnym okiem niezawodnej trenerki – Anny Milińskiej-Tymendorf. Dziewczyny nie zamierzają na tym poprzestać – przed nimi teraz zasłużony odpoczynek, a później dalsza praca nad wynikami. Gratulujemy naszym reprezentantkom i życzymy powodzenia w kolejnych sezonach!

Całe zawody były transmitowane na żywo na platformie YouTube na kanale AZS Kraków. Transmisja została zapisana i można nadal ją oglądać, do czego serdecznie zapraszamy! 📺

ANNA GOŁASZEWSKA, kierownik Sekcji Aerobiku Sportowego AZS SGH, członek Zarządu AZS SGH



Turniej Siłacza

 MAGDALENA BRYK

**MAGDALENA ALEKSIEJUK
I MICHAŁ ŻURAW**

NAJSILNIEJSZYMI LUDŹMI SGH 2022



P o dwuletniej pandemicznej przerwie w SGH powrócił Turniej Siłacza. O miano najsilniejszych ludzi naszej uczelni walczyło 12 śmiałków, ale zwyciężyć mogli tylko najlepsi!

W Ośrodku Kulturyistycznym SGH 11 kwietnia odbyła się XX jubileuszowa edycja popularnego Turnieju Siłacza. W wyciskaniu sztangi leżąc o miano zmierzyli się studentki/-ci, absolwenci, a nawet pracownik – Łukasz Wolski, będący na co dzień trenerem naszych szczypiornistów i szczypiornistów. Zgodnie z regulaminem każdy uczestnik miał po trzy podejścia, a najlepszy wynik został skorygowany o tzw. przelicznik IPF, tj. stosunek wagi ciała do podniesionego ciężaru. Walka o puchary trwała do samego końca, a o zwycięstwie w kategorii mężczyzn zdecydowała masa ciała (Michał Żuraw i Patryk Kolan wycisnęli w najlepszej próbie po 130 kg).

Wyniki kobiet: **Magdalena Aleksiejuk** (65 kg), Anna Elsner (50 kg), Emilia Matrejek (30 kg).

Wyniki mężczyzn: **Michał Żuraw** (130 kg przy masie ciała 74,4 kg), Patryk Kolan (130 kg przy masie ciała 90,1 kg), Dominik Zieliński (110 kg i tu też zwycięstwo masą ciała, bo 4. zawodnik – Kirył Rudovich był od Dominika 15 kg cięższy), Kirył Rudovich (110 kg), Radzivon Tsitko (100 kg), Łukasz Wolski (90 kg), Maksymilian Skalski (85 kg), Szymon Młynarczyk (75 kg), Maksim Kramianeuski (60 kg).

Nad poprawnością przebiegu zawodów czuwali sędziowie: mgr Andrzej Musiał (emerytowany trener sekcji atletycznej) i mgr Krzysztof Staniszewski (trener sekcji żeglarskiej). Dziękujemy za udział, gratulujemy zwycięzcom i zapraszamy do startu za rok! 🏆

- ↑ Pamiątkowe zdjęcie uczestników tegorocznego Turnieju Siłacza SGH
- ✓ Michał Żuraw odbierający puchar dla najsilniejszego człowieka w SGH
- ✓ Anna Elsner w podejściu, które zapewniło jej 2. miejsce
- ↑ Trener Łukasz Wolski podchodzący do swojej próby

MAGDALENA BRYK, członek Zarządu AZS SGH



FOT. ZDJĘCIA ORGANIZATORA (4)

Kazimierz Górski, urodzony 2 marca 1921 r. we Lwowie, był piłkarzem i jednym z najwybitniejszych polskich trenerów piłkarskich XX wieku. Z reprezentacją Polski sięgnął po mistrzostwo olimpijskie w 1972 r. (Monachium) oraz wicemistrzostwo na kolejnych igrzyskach (Montreal, 1976 r.). Najbardziej prestiżowym osiągnięciem w karierze trenerskiej Kazimierza Górskiego było zdobycie z polską kadrą 3. miejsca podczas mistrzostw świata w 1974 r. (RFN). W trakcie swojej przygody z piłką klubową pięciokrotnie sięgnął po mistrzostwo Grecji oraz czterokrotnie po puchar Grecji. W roku 1960 zdobył wicemistrzostwo Polski z Legią Warszawa. W latach 1991–1995 pełnił funkcję prezesa PZPN, a od 1995 r. funkcję honorowego prezesa PZPN. Zmarł 23 maja 2006 r. w wieku 85 lat w Warszawie. Spoczął w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach 2 czerwca 2006 r.



RZECZYOBRAZKOWE

Trener Tysiąclecia

 **KAROLINA CYGONEK**

W SGH ZORGANIZOWANO WYSTAWĘ
Z OKAZJI 100. ROCZNICY URODZIN
KAZIMIERZA GÓRSKIEGO

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie 13 kwietnia otwarto wystawę czasową z okazji 100. rocznicy urodzin Kazimierza Górskiego – Trenera Tysiąclecia.

„Nie ulega wątpliwości, że Kazimierz Górski był najlepszym trenerem naszej kadry piłki nożnej, i dobrze byłoby, gdyby miał godnego następcę. Były osoby, które się [do niego] zbliżały, ale takich sukcesów, jakie miał pan Kazimierz, żaden trener do tej pory nie odniósł” – powiedział rektor SGH, prof. Piotr Wachowiak, na otwarciu wystawy. Wskazał, że Kazimierz Górski był związany z Mokotowem, mieszkał niedaleko naszej uczelni. Rektor dodał, że fakt, iż wystawę zorganizowano w gmachu SGH, jest dla niego „osobiście dużym wyróżnieniem”. Jak wspominał, jego ojciec, Janusz Wachowiak, był związany ze sportem

Na otwarciu wystawy byli obecni m.in. syn Kazimierza Górskiego, Dariusz Górski, oraz bratanek Maciej Górski z synem Piotrem – pracownicy SGH.

i otrzymał od Kazimierza Górskiego album z dedykacją „Mojemu przyjacielowi – Januszowi. Kazimierz Górski”. „Dla mnie to jest duży zaszczyt, że akurat ta wystawa jest w SGH” – podkreślił rektor. Wyraził przy tym nadzieję, że ekspozycja będzie cieszyła się dużym powodzeniem zarówno wśród studentów, jak i pracowników SGH.

„Dzisiaj prezentujemy wystawę, która została pokazana we wrześniu ubiegłego roku w dwóch miejscach na terenie Ukrainy: we Lwowie (rodzinnym mieście Kazimierza Górskiego) i w Łucku. Wystawę zaprezentowaliśmy w kilku szkołach imienia Kazimierza Górskiego, ostatnio w Sejmie RP i na Uniwersytecie Warszawskim” – poinformował prezes Fundacji im. Kazimierza Górskiego, Janusz Jesionek. „Chcieliśmy zaprezentować tę wystawę środowisku akademickiemu, studentom (...). Być może niektórzy pamiętają osiągnięcia pana Kazi-

mierza, a dla niektórych będzie to zupełnie nowa rzecz. A osiągnięcia były wielkie” – wskazał prezes Jesionek, który w latach 1971–1974 był kierownikiem reprezentacji Kazimierza Górskiego. „W roku 1972, po bardzo «szarych» osiągnięciach naszej reprezentacji w piłce nożnej (...), rozpoczął się przełom. W roku 1972 zdobyliśmy złoty medal, w 1974 r. – srebrny medal na mistrzostwach świata i w 1976 r. – srebrny medal na igrzyskach olimpijskich w Montrealu. W ciągu sześciu lat drużyna pana Kazimierza osiągnęła to, czego dotychczas nie udało się żadnemu z trenerów kadry narodowej (...). Osiągnięcia te nie mają precedensu w historii polskiego piłkarstwa” – podkreślił prezes.

W roku 2012 Janusz Jesionek został prezesem Fundacji im. Kazimierza Górskiego. W roku 2014 doprowadził do wzniesienia pomnika trenera Górskiego przed Stadionem Narodowym w Warszawie.

„Jak już byliśmy na emeryturze, często spotykaliśmy się z trenerem Górskim. Zawsze pytałem go: «Panie trenerze, ja, jako młody zawodnik, nie grałem w eliminacjach do mistrzostw świata, a Pan na mistrzostwach świata mnie wystawił. Co Panem motywowało, żeby takiego młodego zawodnika i na takiej odpowiedzialnej pozycji stawiać?». A on zawsze mówił: «Władziu, niech to zostanie tajemnicą mundialu». Tak więc to Kazimierz Górski w swoim stylu” – mówił „Gazecie SGH” obecny na otwarciu wystawy Władysław Żmuda, były reprezentant Polski w piłce nożnej, trener i przedsiębiorca.



FOT. ARCHIWUM SGH

„Była to bardzo ciekawa postać. Ja szczególnie mogę mu dużo zawdzięczać, bo, rzeczywiście, moja kariera mogła się inaczej potoczyć. Wiadomo, byłem młodym chłopakiem, 19 lat, miałem debiut trzy dni po Wembley. No i później grałem tylko trzy mecze w meczach towarzyskich, a na mistrzostwach świata [trener] wystawił mnie do «jedenastki». Chyba to było zaskoczenie i dla kibiców, i dla wszystkich. Pozycja środkowego obrońcy była bardzo odpowiedzialna, a trener Górski nie bał się i mnie wystawić. Całe szczęście, że ten pierwszy mecz, z Argentyną, był decydujący, bo gdyby Żmuda słabo zagrał i przegralibyśmy mecz, to może moja kariera i innych piłkarzy inaczej by się potoczyła” – wspomniął Władysław Żmuda, jedyny polski piłkarz (obrońca), który brał udział w czterech mundialach (w latach: 1974, 1978, 1982, 1986).

„Zawsze trener mówił tak: «Władziu, jak jest dobrze, a jak może być lepiej, to zawsze trzeba być odważnym i trzeba zmiany robić». Wspaniały człowiek. Zawsze mówię, że w tamtym czasie trener Górski był wszystkim. Dzisiaj są sztaby psychologów, sztaby medyczne, cała machina. A trener Górski był trenerem, psychologiem, lekarzem, kolegą, był wszystkim. Trzeba podziwiać i wspominać” – podkreślił Władysław Żmuda. „Czasy na pewno były ciężkie. System, jaki był, taki był, a reprezentacja w tamtym czasie w takim systemie wygrywała z najlepszymi drużynami świata, dlatego ta reprezentacja z 1974 r. zapisała się w historii. To były inne czasy, inne podejście do sportu. Ja wielokrotnie to powtarzam, że przede wszystkim myśmy mieli pasję, myśmy byli pasjonatami. Pasja przebijająca wszystko. A grać w reprezentacji i zdobywać medale to był zaszczyt. Wspaniałe czasy”. 



FOT. ARCHIWUM SGH

Kazimierz Górski jest wśród nas

 PAWEŁ TANEWSKI



FOT. PAWEŁ TANEWSKI

W chwili, gdy był pisany ten artykuł (10 lutego, dość późny wieczór), od kilku dni mieliśmy nowego trenera piłkarskiej reprezentacji Polski. Został nim **Czesław Michniewicz**. Nie do przewidzenia wydarzenia, których jesteśmy świadkami od niespełna dwóch miesięcy, oraz świetna postawa naszych piłkarzy sprawiły, że po zwycięskim meczu z reprezentacją Szwecji biało-czerwoni jadą na mistrzostwa świata w piłce nożnej w Katarze.

Pierwsze naprawdę liczące się międzynarodowe sukcesy w piłce nożnej zaczęliśmy odnosić na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Najpierw zdobyliśmy złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Monachium w 1972 r., a później (w drodze na mistrzostwa świata) zremisowaliśmy z Anglią w meczu na Wembley w Londynie, co umożliwiło start w finałowych rozgrywkach w 1974 r., rozgrywanych na stadionach Republiki Federalnej Niemiec. Och, co to był za mecz, ten na Wembley! Oglądała go cała Polska i nie tylko Polska – także nasi dawni żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (wraz z dorosłymi już dziećmi), którzy po II wojnie światowej nie powrócili do kraju, a zdecydowali się pozostać na Wyspach Brytyjskich. Oblicza się, że w samym Londynie, zwanym Polskim Londynem, mieszkało wtedy około 60 tys. Polaków, stanowiących zwartą społeczność ożywioną religijnym i patriotycznym duchem.

Na mistrzostwach świata w RFN nasza reprezentacja szła jak burza – od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatecznie uległa tylko Niemcom, przegrywając mecz 1:0, który przebiegał w nieetykietowych warunkach atmosferycznych. Od kilku godzin lało wtedy jak z cebra, a boisko było nieźle podtopione, co bardzo spowolniło grę. Nasi byli za to świetni w błyskawicznej kontrze, wyprowadzanej z głębi własnego pola. W meczu o 3. miejsce, da-

✦ „Więcej wart jest trener, który ma szczęście, niż lepszy trener, który szczęścia nie ma” — Kazimierz Górski

jąc srebrny medal, Polska pokonała 1:0 Brazylię. Sukces niebywały i niespodziewany!

Jego twórcą był **Kazimierz Górski** (1921–2006), trener reprezentacji Polski w 1966 r. i w latach 1970–1976. W roku 1973 zamieszkał w domu przy Madalińskiego 49–53. Z miejsca zdobył sympatię sąsiadów i okolicznych mieszkańców. Doskonale rozpoznawalny, wędrował przez ponad trzydzieści lat okolicznymi ulicami, przyciągając uwagę przechodniów. Wychylał się też często z okna swojego mieszkania i gawędził z kimś na ulicy. Był zatem człowiekiem bardzo bezpośrednim i naturalnym. Wszyscy go tutaj znali i podziwiali. Był to człowiek wielkiej skromności, lwowiak z pochodzenia, świetny znawca piłki nożnej, ale też wychowawca naszych piłkarzy i kibiców. Władze dzielnicy Mokotów upamiętniły słynnego trenera tablicą, która w 2012 r. została odsłonięta na jego domu. Od listopada 2021 r. zdobi go również gigantycznej wielkości mural z podobizną Kazimierza Górskiego i jego słynną maksymą „Piłka jest okrągła, a bramki są dwie”, co można bardzo szeroko interpretować. Wypowiadał ją często przed meczami. Znaczyła, że mecz, podobnie jak wiele innych rzeczy w życiu, jest pewną grą, w której należy z respektem podchodzić do przeciwników czy konkurentów, szanować ich, ale też starać się wypaść jak najlepiej. Kazimierz Górski czynił to z wielką kulturą.

Dom, w którym mieszkał słynny trener, znajduje się w pobliżu naszego Budynku C przy Madalińskiego i akademika SGH „Grosik”. Przy tej samej ulicy, tylko nieco dalej, mamy nasz dawny akademik „Hermes”, obecnie Budynek M – siedzibę wielu katedr. Można zatem śmiało powiedzieć, że Kazimierz Górski jest wśród nas. 

DR PAWEŁ TANEWSKI, starszy kustosz dyplomowany,
Biblioteka SGH

Ambasador

PAWEŁ TANIEWSKI

PROFESOR **ZDZISŁAW RURARZ**

(1930–2007)



FOT. ARCHIWUM SGH

† Zdzisław Rurarz

W dniu 23 grudnia 1981 r. ambasador PRL w Tokio, profesor w Szkole Głównej Planowania i Statystyki na Wydziale Handlu Zagranicznego (bardzo elitarnego, zwanego nieoficjalnie „dyplomatycznym”), wsiadł do służbowego mercedesa. Znał dobrze markę samochodu. Sam też miał w kraju mercedesa, korallowego koloru, z powodu lekko zaokrąglonych boków zwanego popularnie „beczką”. Szofera zatem nie potrzebował, a tego akurat dnia szczególnie go nie chciał. Co innego, gdy ruszał z ambasady na oficjalne spotkanie. Upłynęły dziesięć dni od wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Wewnętrzny wywiad czujnie obserwował personel placówki, zwłaszcza po tym, jak **Romuald Spasowski** (1921–1995), ambasador PRL w Waszyngtonie, zdezerterował po 13 grudnia i poprosił o azyl polityczny w USA. Słowo „zdezerterował” wydaje się dość adekwatne, gdyż odnosi się nie tylko do oficjalnej służby dyplomatycznej, ale i tej tajnej, związanej z posiadaniem wysokiego stopnia oficerskiego w wywiadzie wojskowym PRL. Wprawdzie Spasowski nie był już w czynnej służbie, ale czy w wywiadzie kiedykolwiek przechodzi się do rezerwy?

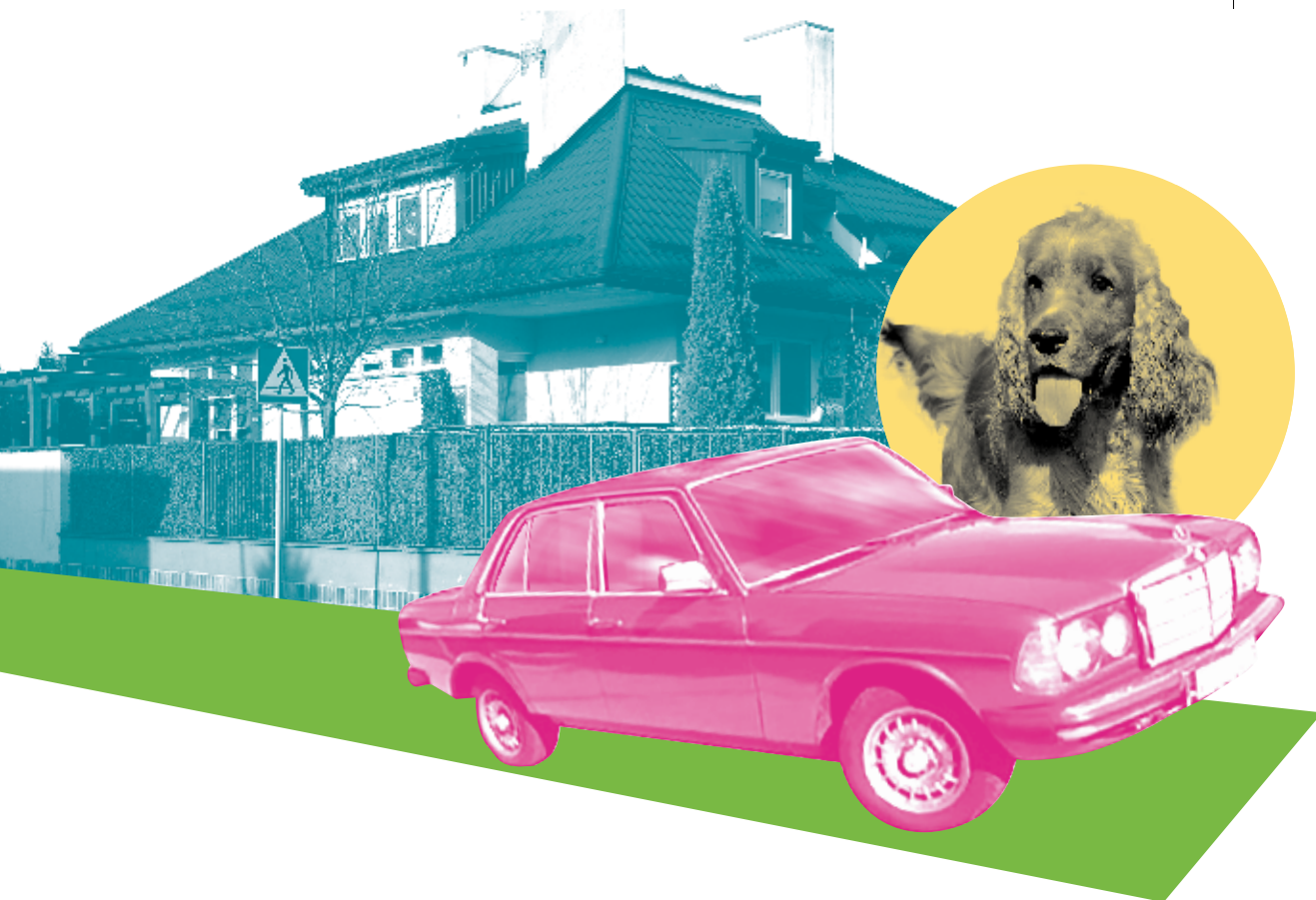
Wszystko też trochę się przeciągnęło – najpierw z powodu psa naszego ambasadora w Tokio, spaniela, który był już słabiutki i się kończył (a członka rodziny, który przeżył z nim i rodziną całe życie, nie mógł przecież porzucić). Pies musiał więc zakończyć egzystencję, by dyplomata mógł wyruszyć. Kto wie, może ta wierność spanielowi ułatwiła zadanie i uwaga agentów PRL została nieco zmylona. Poza tym wynikły jeszcze inne sprawy, które spowodowały, że ambasador dotrwał na placówkę aż do 23 grudnia. Udało się! Wraz z żoną i córką dotarł do ambasady USA w Tokio i natychmiast poprosił o azyl polityczny. Ambasador amerykański od razu wyraził zgo-

dę. Wkrótce też cała trójka znalazła się na pokładzie samolotu lecącego do USA. W takich to dramatycznych i pełnych napięcia okolicznościach dobiegła końca służba dyplomatyczna i wojskowa prof. **Zdzisława Rurarza** (1930–2007). Do tej drugiej został zaangażowany dzięki fachowemu wykształceniu ekonomicznemu i znajomości wielu języków obcych, daleko wykraczającej poza standard obejmujący: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Po latach zauważył, że tacy dokooptowani współpracownicy wywiadu, posiadający oczywiście stopnie oficerskie, wykazywali się nieraz większymi osiągnięciami niż specjalnie przeszkoleni wojskowi, bo i on, podobnie jak Spasowski, służył w wywiadzie wojskowym.

W przeddzień wigilii 1981 r. ambasador działał z zimną krwią. Podjął decyzję w pełni świadomie. W jakiś sposób dojrzał do niej od wielu już lat, choć decydujące okazało się wprowadzenie stanu wojennego. Spacerując kiedyś z żoną po Genewie na początku lat siedemdziesiątych, gdzie akurat pracował w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy Europejskim Biurze ONZ, zwierzył się, że przyjdzie moment, kiedy zwróci się o azyl polityczny na Zachodzie. Zdążył już bowiem wiele zaobserwować i przemyśleć, widząc sposób działania partii i socjalistycznego państwa. W wieku 16 lat wstąpił do Związku Walki Młodych, przekonany przez pewnego działacza, że bez polskich komunistów nasz kraj zostanie siedemnastą republiką. Ten działacz, niejako „z automatu”, zapisał go do Polskiej Partii Robotniczej, zanim jeszcze rok później z niej i lewicy PPS wyłoniła się PZPR.

Międzynarodowa kariera późniejszego ambasadora PRL w Tokio zaczęła się w latach 1953–1954, gdy przebywał w Korei Południowej. Kraj ten stał się terenem starcia ZSRR i Stanów Zjednoczonych, w wyniku którego doszło do kilkuletniej okrutnej wojny domowej. Kraje socjalistyczne wspierały oczywiście ZSRR, wysyłając w miejsce konfliktu swoich przedstawicieli i specjalistów z różnych dziedzin życia. Po latach najsłynniejszym z nich okazał się gen. **Ryszard Kukliński** (1930–2004), ale – jak widać – w misjach w Korei Południowej uczestniczyli także studenci, w tym przypadku Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, w której w tym czasie studiował Zdzisław Rurarz.

Po powrocie do kraju zaczął pracować w Komitecie Centralnym PZPR. Tryb jego pracy pozwolił mu na zapisanie się na studia dzienne w SGPiS, na Wydziale Handlu Zagranicznego. Później, w styczniu 1959 r., władze PRL wysłały go na sześciomiesięczne stypendium do Sekretariatu ONZ w Genewie. Polska podjęła własne starania o członkostwo w GATT, a młody ekonomista, który trzy lata wcześniej ukończył Wydział Handlu Zagranicznego SGPiS, miał okazję wykazać się w tych zabiegach. Po powro-



cie do kraju mianowano go naczelnikiem akurat utworzonego Wydziału Organizacji Międzynarodowych w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Wkrótce też Polska zyskała status członka stowarzyszonego GATT, a Rurarzowi przyszło negocjować realizację umów naszego kraju z tą organizacją. Jednocześnie rozwijała się jego kariera naukowa.

W roku 1962, po pięcioletnich studiach doktoranckich, obronił pracę doktorską i objął wykłady zlecone na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPiS. Dużo pisał i publikował na tematy związane z handlem zagranicznym w fachowych wydawnictwach ekonomicznych i prasie popularnej. Występował też w radio, telewizja epoki gomułkowskiej bowiem nie dostarczała ku temu zbyt wielu okazji.

Nowy etap w życiu naszego ekonomisty wiązał się z dość nagłym jego odwołaniem z placówki w Genewie i objęciem, w grudniu 1971 r., funkcji doradcy ekonomicznego **Edwarda Gierka** (1913–2001). W hierarchii centralnego aparatu partyjnego plasował się już dość wysoko. Formalnie był inspektorem w gmachu u zbiegu Alej Jerozolimskich i Nowego Świata, z własnym pokojem na pierwszym piętrze, o powierzchni zaledwie 10–12 m², ale za to w najbardziej reprezentacyjnym miejscu tego obiektu – w skrzydle od strony Nowego Świata. Tuż obok znajdowało się pomieszczenie z szybkim faksem, łączącym siedzibę partii z Kremlem.

Praca doradcy bardzo szybko przyniosła mu rozczarowanie, tak wielkie, że już po trzech miesiącach myślał o rezygnacji. W jego ocenie Gierek niewiele interesował się gospodarką, na cotygodniowych posiedzeniach Biura Politycznego omawiano drugorzędne problemy gospodarcze, a faktyczną władzę w gospodarce sprawował premier **Piotr Jaroszewicz** (1909–1992) wraz z podległymi mu resortami. Docent doktor habilitowany Rurarz był jednak przeświadczony, że konieczna jest dość radykalna reforma gospodarcza, taka, która zyskałaby akceptację Moskwy. Uważał, że partia może dokonać tej reformy, a przynajmniej ją zainicjować, a nie rządowy aparat administracyjny i różne lobby przemysłowe oraz inne grupy interesu doskonale radzące sobie w dotychczas istniejącym systemie gospodarowania. Opracował nawet program reformy gospodarczej łączący rozwiązania jugosłowiańskie i węgierskie, kładąc nacisk na rozwój prywatnego rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu, tyle że opracowanie pozostało na papierze, gdyż nie było szans na realizację. Ta bardzo wyważona pod względem politycznym reforma gospodarcza mogła przynieść szybkie efekty, gdyż zaczynała działania reformatorskie od tych działów, które były najbliższe gospodarce rynkowej.

Na stanowisku doradcy ekonomicznego pierwszego sekretarza KC Rurarz sam postanowił zorientować się, jak w praktyce wygląda zarządzanie przedsiębiorstwami. Odbił rozmowy

W artykule wykorzystano cytaty z publikacji:

Perfidna gra. Spotkania z prof. Rurarzem. Druga część rozmów pomiędzy Zdzisławem M. Rurarzem a Tomaszem S. Pochroniem, Wydawnictwo Wici, Chicago 1993;

Z. Rurarz, Byłem doradcą Gierka, Instytut Wydawniczy Pomost, Chicago 1986.



↑ Południowa fasada gmachu KC PZPR, w którym Zdzisław Rurarz, doradca ekonomiczny Edwarda Gierka, miał swój pokój. Uczony wspominał, że znajdował się on na najlepszym, pierwszym piętrze. Widoczny szereg okien nad parterem był w takim przypadku antresolą



↑ W tym miejscu stała willa uczonego na warszawskim Mokotowie

z ponad 40 dyrektorami przedsiębiorstw, prosząc ich indywidualnie do swojego gabinetu. Zachowywał też względy ostrożności, gdyż wzywani socjalistyczni menedżerowie, zgłaszając się do KC, nie otrzymywali przepustki, tylko docierali do niego po telefonicznym potwierdzeniu wizyty na wartowni komitetu. W ten sposób nie było dowodów ich bytności w tym budynku.

Po latach wspominał: „Mój Boże, czegoż ja się wtedy nie dowiedziałem! Ludzie ci byli dosłownie wszystkim. Patriotami i złodziejami, chodzącą cnotą i kłamcami, świetnymi fachowcami i kompletnymi durniami w tej samej osobie, chamami i dyplomatami i jeszcze diabli wiedzą czym! A wszystko to brało się stąd, że funkcje, jakie pełnili, zmuszały ich do balansowania na krawędzi awansu i upadku”. Każdy z nich zapewniał, że w przypadku prywatyzacji jego przedsiębiorstwa podniósłby wydajność o co najmniej 100%, a jeden nawet rzucił liczbą 600%. Doradcy Gierka szczególnie utkwili jeden z dyrektorów, który w celu wykonywania zleconych prac drogowych, na własne ryzyko, pozyskał dla swojego przedsiębiorstwa ciężarówkę z demobilu. Ryzyko było jednak duże i bardzo się bał, mimo to odwagi mu nie zabrakło. Prowadziło to Rurarza do niewesołych konstatacji. Stwierdził bowiem w tej grupie „brak ludzi z charakterem, brak odpowiednich ludzi z «drugiego garnitur»”, bo „pierwszy garnitur” to oczywiście były centralne organy władzy partyjnej i państwowej.

Już na emigracji w USA pisał: „Z pewnym przerażeniem podobny obraz sytuacji obserwowałem wśród młodzieży. Będąc docentem w SGPiS, na zajęciach zleconych miałem ze studentami dość żywy kontakt. Byli to nawet bardzo mili ludzie, ale jedyną ich troską było przyszłe urządzenie się w życiu. U tych ludzi nie było widać już żadnego idealizmu, a tylko zimne wyrachowanie. Społeczeństwo to, starsze i młodsze, było już miazgą”. Mimo woli nasuwa się skojarzenie ze znaną powieścią *Miazga* **Jerzego Andrzejewskiego** (1909–1983), ukazującą stan środowiska twórczego w Polsce po 1968 r.

Stan ówczesnej władzy, zwłaszcza jej kompletną niekompetencję, często udawanie, że się rządzi i podejmuje decyzje przy jednoczesnej propagandzie sukcesu, przypominał Rurarzowi „(...) obłądny taniec chochołów. Jednak wszyscy chcieli w tym widzieć jakiegoś poloneza (...) Ludzie wierzą w mity i sami je tworzą”. Znowu nasuwa się literackie skojarzenie, tym razem z *Weselem* **Stanisława Wyspiańskiego** (1869–1907). Czasy się zmieniają, a ludzie, w przeważającej większości, pozostają chyba tacy sami.

Rurarz jako doradca ekonomiczny Gierka wytrwał 16 miesięcy. Jego następcą w tej roli został inny uczony z SGPiS – prof. **Paweł Bożyk** (1939–2021).

Wydaje się, że pomimo różnych rozczarowań i zawodów pod koniec lat siedemdziesiątych dla prof. Rurarza nastał czas pewnej stabilizacji. Po odejściu z funkcji doradcy pierwszego sekretarza wiele lat spędził na placówkach za granicą. Posiadał szczęśliwą rodzinę, willę na Mokotowie w stylu szwajcarskim z dwoma garażami, co wówczas stanowiło ewenement, i wspomnianego już mercedesa „beczkę”. I wtedy nastąpiły przyspieszenie i niespodziewany zwrot w jego karierze ekonomisty i dyplomaty. Zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR i szef doradców ekonomicznych ministra spraw zagranicznych w latach 1976–1981 został ambasadorem w Tokio. W lutym 1981 r. złożył listy uwierzytelniające cesarzowi **Hirohito** (1901–1989), a już w grudniu poprosił o azyl polityczny w ambasadzie USA. Po upływie roku od tego wydarzenia sąd wojskowy w PRL skazał byłego ambasadora na karę śmierci i przepadek mienia.

W Stanach Zjednoczonych, po zerwaniu z PRL, profesor kontynuował działalność naukową i publicystyczną. Bardzo się udzielał w różnych mediach polsko- i anglojęzycznych. Pracował intensywnie, a liczba publikacji i wystąpień „szła w setki”. Uczestniczył też w różnych spotkaniach i debatach, pozostając jednocześnie pod ścisłą ochroną amerykańskich służb. Wydał m.in. wspomnienia *Byłem doradcą Gierka* (napisane świetnym językiem, z publicystycznym zacięciem), które śmiało można by porównać ze znaną książką o gospodarce socjalistycznej francuskiego politologa **Alaina Besançona** (1932), wymownie zatytułowaną *Anatomia widma*. Nasz uczony z uwagą też obserwował rozwój sytuacji w kraju i przemiany w nim zachodzące. Z wielką rezerwą odnosił się do obrad okrągłego stołu i polityki realizowanej w Polsce po 1989 r. Przemiany polityczne umożliwiły kasację wyroku śmierci, ale uczony i dyplomata jakoś nie widział siebie nad Wisłą. Wiele myślał o naszej historii najnowszej i tej trochę wcześniejszej. Zastanawiał go źródła upadku Polski i jej trudnego położenia. Doszedł do wniosku, że nasze wielkie zrywy narodowe (powstania listopadowe, styczniowe i ostatnie – warszawskie), a nawet wojna z Niemcami w 1939 r., którą – jego zdaniem – powinniśmy odwiec w czasie, negocjując z agresorem, przyniosły przede wszystkim ogrom strat, nie osiągając żadnych celów politycznych. Co ciekawe, gdy rozważał możliwości pracy w kraju, wcale nie pragnął zajmować się ekonomią, mówiąc, że pozostawia ją innym, ale marzył o stworzeniu interdyscyplinarnych studiów przeznaczonych dla osób chcących profesjonalnie zajmować się polityką, obejmujących, oprócz ekonomii, także: politykę, filozofię, socjologię, historię, a nawet nauki wojenne. Nazwał je „sztuką rządzenia krajem”.

Profesor Zdzisław Rurarz zmarł w 2007 r. Do kraju i domu na Mokotowie nigdy nie powrócił. 📖

Tax'n'You

let's begin the tax game

Zgłoś się to proste!



Wejdź na kpmg.taxandyou.pl



Wypełnij formularz rejestracyjny i ankietę konkursową **do 16 maja**



Osoby z najlepszymi wynikami zmierzają się z testem online z języka angielskiego.



Najlepsi znajdą się w finale! Zmierzą się z kazusem i prezentacją oraz debatą oksfordzką. Finał odbędzie się 3 czerwca w Warszawie.

Na finalistów czekają:

- **umowy o pracę** lub **płatne praktyki** w jednym z biur KPMG w Polsce,
- **nagrody finansowe (15 000, 10 000, 5 000 zł)** dla najlepszych trzech osób w rozgrywce finałowej,
- oraz **atrakcyjne nagrody rzeczowe** dla wszystkich finalistów.

Tax'n'You 2022

**Sprawdź się w konkursie
i rozpocznij karierę
w doradztwie podatkowym!**

Więcej informacji na:
kpmg.taxandyou.pl

NOWOŚCI OFICYNY WYDAWNICZEJ SGH



Reformy modelu zarządzania gospodarczego strefy euro

SŁAWOMIR MIKLASZEWICZ

— „Celem monografii jest zaprezentowanie i przeanalizowanie najważniejszych reform modelu zarządzania gospodarczego UGW, w szczególności zmian w polityce budżetowej strefy euro, jakie zaszły na przestrzeni lat od jej utworzenia, z punktu widzenia trwałości i stabilności uniwalutowej. Prezentacja mechanizmów i ram prawnych architektury gospodarczej strefy euro ma na celu pokazanie, że przyjęty w strefie model polityki gospodarczej, model zarządzania gospodarczego od początku był obciążony wadami konstrukcyjnymi, które były nieadekwatne do sytuacji gospodarczej państw członkowskich. Analiza badawcza będzie prowadzona w kierunku udowodnienia hipotezy, iż model zarządzania gospodarczego strefy euro – ze względu na istniejące od początku istotne wady, które w pełni ujawniły się w okresie kryzysu strefy euro – wymagał licznych reform. Model zarządzania gospodarczego strefy euro charakteryzował się nadmierną sztywnością, nieprzejrzy-

stością i nieskutecznością, co przejawiało się niejednokrotnie nieprzestrzeganiem przyjętych reguł polityki budżetowej i zaleceń, brakiem odpowiedniego pola manewru w polityce budżetowej państw członkowskich, jak i brakiem mechanizmów zarządzania w sytuacjach nadzwyczajnych – szoków gospodarczych bądź kryzysu. Polityka budżetowa strefy euro w pierwotnym kształcie, ze względu na liczne ograniczenia, nie pełniła funkcji stabilizacyjnej na poziomie oczekiwanym przez teorie ekonomiczne i przez państwa członkowskie”.

(fragment Wstępu)



Private banking. Tradycja i nowoczesność w bezpiecznym wydaniu

MAŁGORZATA ZALESKA,

MAGDALENA KOZIŃSKA

— Monografia przedstawia nowatorskie podejście do tematyki *private banking* – zaprezentowano zarówno tradycyjne produkty i usługi dla klientów zamożnych, jak i wykorzystanie nowoczesnych technologii (m.in. *blockchain*) oraz nowych produktów i usług (np. związanych z kryptowalutami). Obszar, któremu również poświęcono szczególne miejsce w monografii, to ryzyko i zagrożenia w obsłudze klienta *private banking*. Decyduje to o rzuceniu nowego spojrzenia na *private banking*. Dotychczas w obsłudze klientów zamożnych koncentrowano się bowiem na konstrukcji portfela inwestycyjnego przynoszącej jak najwyższą stopę zwrotu, niekoniecznie analizując bezpieczeństwo inwestycji oraz samej obsługi klienta zamożnego przez pryzmat funkcjonowania banku. Potencjalnymi odbiorcami monografii są zarówno pracownicy naukowcy, jak i praktycy rynku finansowego.

Małgorzata Zaleska, Magdalena Kozińska



Mikroekonomia. Zbiór studiów przypadków i zadań

ELŻBIETA CZARNY, PAWEŁ FOLFAS

— Książka jest uzupełnieniem wydanej przez nas w 2021 r. *Mikroekonomii*. Obie monografie są przeznaczone dla studiujących, którzy już zrealizowali kurs podstawowy mikroekonomii (często nazywany „podstawami mikroekonomii”). *Mikroekonomia. Zbiór studiów przypadków i zadań* może również stanowić uzupełnienie każdego podręcznika mikroekonomii wykorzystywanego na kursie średnio zaawansowanym lub zaawansowanym, także na studiach doktoranckich (niektóre pytania mogą stanowić inspirację do badań naukowych doktorantów). Ponadto pewne łatwiejsze zadania mogą być wykorzystane na podstawach mikroekonomii, zaś studia przypadków odwołujące się do praktyki gospodarczej – na zajęciach z ekonomii menedżerskiej.

Numery rozdziałów *Mikroekonomii. Zbiór studiów i przypadków* odpowiadają numerom rozdziałów *Mikroekonomii* (numer rozdziału to pierwsza cyfra numeru każdego pytania). Proponujemy cztery, różne pod względem charakteru i stopnia trudności, grupy pytań sprawdzających (grupę, do której należy dane pytanie, wskazuje druga cyfra numeru pytania). W pierwszej grupie są stwierdzenia dotyczące różnych elementów teorii. Zadaniem Czytelnika jest ocena, czy są one prawdziwe, i podanie uzasadnienia odpowiedzi. Drugą grupę stanowią pytania wielokrotnego wyboru. Czytelnik powinien wskazać w każdym z nich jedną poprawną odpowiedź i uzasadnić swój wybór. Trzecią grupą pytań są zadania liczbowe, które Czytelnik powinien rozwiązać, wykonując odpowiednie obliczenia i/lub rysunki oraz przedstawiając tok

rozumowania prowadzący do uzyskania liczbowego rozwiązania. Ostatnią, czwartą grupę stanowią studia przypadków. Dają one Czytelnikom możliwość prowadzenia rozbudowanych rozważań (dyskusji) mikroekonomicznych na tematy odnoszące się do poszczególnych fragmentów teorii.

Od Autorów



Praktyczna analiza danych za pomocą metod ilościowych

TOMASZ M. NAPIÓRKOWSKI

— „Podręcznik jest innowacyjny i ma charakter przewodnika (poradnika) po różnych metodach statystycznych i testach. Stanowi zbiór przepisów dla kogoś, kto chce rozwiązać swój problem związany ze statystyką. Odpowiada temu także styl pisania Autora, będący rodzajem dialogu z Czytelnikiem”.

Z recenzji dr. hab. Grzegorza Rządковского, prof. PW

— „Porównując krajowy rynek podręczników z zakresu metod ilościowych z rynkiem podręczników anglojęzycznych, można odnieść wrażenie, że większość polskich autorów, przygotowując swoje propozycje, często zapomina o adresatach swoich podręczników lub też ulega pokusie przyjęcia nadmiernego formalizmu, co, niestety, przekłada się na to, iż dostępne podręczniki – także te mające w tytule określenie «podstawy» – stają się mało zrozumiałe, tym samym nie stanowią realnej wartości dodanej dla Czytelnika. W przypadku recenzowanej pozycji Autorowi udało się uniknąć niniejszej pułapki”.

Z recenzji dr. hab. Adama P. Balcerzaka, prof. UWM



Dobrostan pracowników. Koncepty, zadania, wyniki badań

JOANNA TABOR-BŁAŻEWICZ

— „Książka jest adresowana do szerokiego grona odbiorców zainteresowanych współczesnymi wyzwaniami związanymi z funkcją personalną: praktyków zarządzających organizacjami, menedżerów działów personalnych, pracowników tych działów, teoretyków, szkoleniowców, wykładowców, osób realizujących badania i konsultantów z zakresu zarządzania ludźmi w przedsiębiorstwach. Aby uwypuklić wdrożeniowy aspekt książki, na koniec każdego rozdziału przygotowano pytania do refleksji, skierowane w szczególności do praktyków. Mogą one stanowić podstawę przygotowania i przeprowadzenia zmian w zakresie omawianego obszaru w Państwa firmach. Publikację polecam również osobom zainteresowanym problematyką zarządzania kapitałem ludzkim, w szczególności studentom i studentkom chcącym w przyszłości pracować w działach HR oraz słuchaczom i słuchaczkom studiów podyplomowych o tematyce menedżerskiej, leaderskiej i związanej z zasobami ludzkimi. Mam nadzieję, że stanie się ona zachętą do dalszego zgłębiania wiedzy z tego za-

kresu oraz podjęcia praktycznych działań w organizacjach”.

(fragment Wstępu)



Ład projektowy organizacji (project governance). Koncepty, problemy, rozwiązania

MICHAŁ TROCKI, MATEUSZ JUCHNIEWICZ

— „Niniejsza publikacja stanowi usystematyzowany zbiór wiedzy dotyczącej działalności projektowej prowadzonej w organizacjach, oparty na dorobku czołowych środowisk specjalistów zarządzania projektami, międzynarodowych i krajowych.

Monografia adresowana jest do specjalistów zarządzania projektami, zarówno teoretyków, jak i praktyków, poszukujących syntetycznego, monograficznego ujęcia działalności projektowej w organizacji. W zakresie praktycznym w szczególności adresowana jest do kadry najwyższego kierownictwa organizacji – odpowiedzialnego za wdrażanie ładu projektowego. Może być także wykorzystana na studiach i szkoleniach z zakresu zarządzania”.

(fragment Wstępu)

OPRACOWAŁA: Elżbieta Jednorowska



Zapraszamy do naszej księgarni stacjonarnej w godzinach 10:00-16:00:
Oficina Wydawnicza SGH
al. Niepodległości 162
(Budynek Główny, parter).

Oferta Oficyny Wydawniczej SGH
→ www.wydawnictwo.sgh.waw.pl

A biography like a screenplay for a good movie

JAN KOZAKIEWICZ, SGH WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS STUDENT AND THE BEST BREASTSTROKE SWIMMER IN POLAND, INTERVIEWED BY **MAGDALENA BRYK**



FOT. ARCHIWUM SGH

It's quite a challenge to get even half an hour for an interview with you. A man of many natural talents and with a sort of ADHD – athlete, Olympian, Polish record holder, actor, SGH Warsaw School of Economics student, and air traffic controller. Janek, do you sleep at all?

I do. Quite a bit, actually. [laughs] Sleep is very important to me, and I try to sleep a minimum of 8.5 hours a day.

According to the official website of the TVP Sport channel, you are: “An actor, a devotee of the Rolling Stones, and an air traffic controller”. If you add “Olympic athlete”, “Polish record holder”, and “SGH student” to it, then your day would seem to be about 40 hours long! Let's try to break your weekly routine down into pieces. How often do you work out? How many hours a week on average do you spend on training?

At present, I go to the pool three times a week and to the gym also three times a week (six units), but depending on the stage of preparation, I increase my training frequency to five times at the swimming pool and three times in the gym, to a maximum of eight training units per week.

Which is once a day on average... It's not that much for a swimmer because, for example, my sister had trained twice a day already in her primary school days.

I had two training sessions a day back then too, and I found it to be totally counterproductive!

Definitely. She got discouraged and didn't go back to swimming. And you had a break too, right? And what about work? What's your work like? Is it 40 hours per week? Or is it some other system in the case of such a rare profession?

The air traffic controller profession involves a lot of responsibility, so you need a solid break before your next shift if you want to be able to focus 100% on the job. I work an average of 17 days a month. That leaves me with a lot of free time – which I take advantage of, of course, whenever I can.

That's crazy! Plus, there's studying (examination sessions in particular) and an improv group you're a member of. Well, and 8.5 hours of sleep a day? How? If that's really the case, I'm absolutely impressed by the level of your time-management skills, which must be the secret to your achievements. Thank you!

I know that you're actively involved in the BCA Flash improv group in your spare time. When I was looking for more information about you, I discovered that you perform... in theatre! Is this another passion of yours, or do people often confuse improv with theatre though?

They do and don't, to tell the truth, because it is improvisational theatre and there are actors involved in it. I don't have an acting background, true, but I do have experience. We have two professional actors in the group who share their knowledge with us and make us become more actors than non-actors as a result. So, people are not entirely wrong on that.

Do you think you could appear in front of the camera more often in the future? You seem to feel comfortable on stage. You speak with confidence. Have you ever thought about making use of it?

Not really. You know, you have to look before you leap. How long was this day of mine again? Remind me, please. [laughs]

I get it. So, the improv is an after-hours thing. Do you have regular meetings or is it more like “Janek is in Poland, he doesn't have any competition to take part in so let's meet up”?

No, we meet once a week and test ourselves in a variety of games and formats. The idea is that we all come up with some ideas which we pass around, using them to create scenes. We release all the tension accumulated over the week and play around, improvise in 'sandbox' conditions, so to speak.

I wasn't the only one to laugh my head off during your performance, so I think you're doing a really good job!
Pleased to hear that! It's a really enjoyable escape from reality for us.

So that's one special way to relieve tension. But let's move on to what made the name Kozakiewicz known in Poland a few decades ago – sport. You're the second most famous athlete named Kozakiewicz in this country. Is it true that you trained only three times a week before you broke the Polish record? If we're talking about 2019 and the youth national record, then yes, it's true.

Wow! You're too gifted, it's unfair! Let me have some of your talent, too. [laughs]
The pool – three times. The gym – two times. This gives a total of five.

That's not too much, especially in the case of swimming. In general, it is said that 15 hours a day in the water is optimal. I most definitely disagree!

I also came across an opinion according to which you were "(...) one of the most interesting figures in the Polish team during the Olympic Games in Tokyo," and I totally agree! That's the exact quote I include in my sponsorship proposal!

And rightly so! There's another one: "In Polish swimming, it's hard to find a figure who adds more flavour to the sport". It's hard to disagree. I watched a competition (I think it was the Polish Championships) that you participated in. The commentators somehow talked about you more than about the other competitors, in the context of not only the name Kozakiewicz (because it is already a well-known "brand" in Poland), but also your energy and enthusiasm, which was contagious.
Hmm...

It's true! And the celebrations? You have the ability to express your joy in a very natural, spontaneous way. I mean, it really shows when one reviews your competition footage! Usually, when swimmers finish a race, they gasp and try to catch their breath, with 'relief' painted all over their faces. It's like, "okay, I made it to the finish line" – even when they win. And you're out there jumping and spreading good vibes. Do you ever plan your celebrations in advance?

No, they're pretty much spontaneous. When you look at the scoreboard and see that you've broken some Polish record or scored the minimum for the European Championships, there's a huge explosion of endorphins inside you. You even forget that you've just barely made it to the end of the pool...

So, is it always the same celebration ritual or is it something different every time?
No, but it could be a good trademark!

Now, on a different note. You were in the spotlight when you were breaking Polish records, when you placed fourth at the European Championships, and when you were to go to Tokyo – during the entire cycle of preparations for the Olympics. You got in the limelight once again after the Marek Petruszewicz Memorial, when you performed the new 'Kozakiewicz gesture' [Janek won the main race of the memorial and broke the Polish record at the same time. He received a prize of PLN 3,000 and he shared a large part of the amount with the fastest female swimmer of the competition, who got PLN 500 for her victory at the same distance – *editor's note*]. When are we going to hear from you again? What's your plan?

I have just put a training session with myself up for a WOŚP [Grand Orchestra of Christmas Charity – *editor's note*] auction!

Right, I saw it. I'll make sure to share the news on our SGH AZS (University Sports Association – *editor's note*) Facebook page. I hope there will be quite a few bidders because it's a really cool idea. And next?

I have plans for the World Cup in May – if all goes well and the coronavirus doesn't wreck our world once again. There's also the European Championships in Rome (in August) and I want to compete...

For everything!
For anything I'm able to!

Are you thinking about the Olympics in Paris? Are you on the #roadtoParis already?

I'm not and I don't intend to, to be honest. Unless they include sprints in the Olympics programme. Then I'll reconsider. For the time being, I'll keep swimming this year and see how the situation develops. It's definitely not something I'll be doing my whole life.

Are you trying to make a living from swimming in the meantime?

I've been trying to monetize my sports career for a while now. Unfortunately, it's not easy in the Polish setting, but maybe there will be something exciting soon.

I learned that you were thinking about the International Swimming League. Do you still want to compete there?

Yes, that's what I will be focusing on. It's a spectacular sporting event, aimed to please the spectator first and foremost – not just the athlete. A super cool formula if you ask me!

Would you like to become a swim coach or a sports activist in the future?

No, it's not my thing.

Swimming 'just' to be an athlete? I saw your speech during the parliamentary session on the return of six athletes from the Tokyo Olympics. Well done. You'd make a perfect activist. You can't save the whole world. [laughs]

Please tell us what you did before you became an air traffic controller. You came to our university quite late. Did you devote 100% of your time to swimming and preparing for the Rio de Janeiro Olympics?

A MAN WITH PASSION

FOT. KAMCIOGRAPH



I trained for the Olympics, but it was a declining stage of my career – lacking fun or a positive boost. Before SGH, I studied transportation at the Warsaw University of Technology, but it wasn't for me. I planned all sorts of things – including taking advantage of my swimming career to go to the United States to study there. That didn't work out, but it coincided with me becoming an air traffic controller – and putting my swimming career on hold for a while. A great time to catch some breath!

Without a training regime...

Good times! But I'm a doer by nature, so after less than four years of rest, I got back on track. 2019 marks also the start of my full-time studies at SGH, returning to training, and a full-time job. As you can see, I had a pretty busy schedule...

To say the least! Tell us then, when did you decide you want to study at SGH? To be honest, it has nothing to do with aviation, swimming, or any of your passions.

I was a geography contest prize-winner and I heard that SGH endorsed non-academic passions!

Comparing our school to the Warsaw University of Technology, you can see clearly that we have it easier. Even the number of labs at SGH is much lower compared to the Warsaw University of Technology.

Exactly. So, could you resist the opportunity to get a higher education degree at the best school of economics in Poland?

Of course not. A degree from SGH is priceless, to say the least. Do you have an individual study programme?
No.

So, you just normally attend courses like everybody else?

Yes, but the instructors are very understanding and accommodating, and this applies to many courses. Especially those where at-

tendance is mandatory. I get some advantages here, but when it comes to exams, I need to take them like everyone else.

What do you study?

Global Business, Finance, and Management.

Are the lectures and classes delivered in Polish or English?

I have a couple of courses taught in English but, in general, it's a Polish-language field of study.

Finally, let's talk about something that is my pet subject: academic sports. I say AZS, you say...?

Party! [laughs] Or let me maybe put it that way: you say AZS, I say AMP (University Championships of Poland – *editor's note*).

So, what is AMP for you?

Good fun!

Is there a chance to see you participate in AMPs this year?

The section is very much counting on you!

I know, it makes me very happy! We'll see how it works out with my training schedule.

You get the idea – our reach grows when you compete!

That's awesome! [laughs] Actually, I have yet to win an AMP gold medal!

So, you should take part by all means! You know, you don't have to compete in 15 distances there, but at least in your go-to distance – go and get yourself (and us) some gold! We'll see what we can do.

Fingers crossed! If you need to reschedule an exam or anything else, we've got you covered. Just say a word!

Thanks, it's always good to have such support!

Do you think that academic sports in Poland will ever be on a comparable level to that we can see in the United States?

I wish! But I really doubt that it could be possible... First of all, there are too few really committed people in Poland. Second, our higher education institutions are too 'isolated'. For example, only if the University of Warsaw, the Warsaw University of Technology, and SGH Warsaw School of Economics merged could we talk of something equal-ish to, say, Stanford. Also, our sports culture is different. In the United States, there are talent scouts at every academic competition, waiting to 'recruit' top performers for professional sports. From there it's on to the NBA, the NHL, all the major leagues.

Right. You can't become a professional player there if you have not competed in academic games earlier.

Exactly! And there's one more thing – in the United States, a single higher education institution has the budget of one major sports association...

You're right, it's a completely different scale. Thank you so much for the interview. I'm keeping my fingers crossed for future achievements and victories, and – most importantly – for a gold medal at AMPs! 🏆

SGH magazine

Artykuł dostępny również w języku polskim w wydaniu internetowym „Gazety SGH” → gazeta.sgh.waw.pl

Dla wszystkich, którzy szukają udanego debiutu.

Wybierz płatne praktyki w PwC!

Obszary, w których możesz się rozwijać:



Consulting



Doradztwo
Podatkowe



Audyt



Doradztwo
Transakcyjne



Technologia



Financial
Crime Unit

Sprawdź więcej na pwc.pl/kariera i aplikuj teraz!



Czy wiesz, że:

w PwC Polska czuwamy nad sprawnym
głosowaniem i wynikami Polskich Nagród
Filmowych "Orły"?



Stawiamy na dobre połączenia

Twój potencjał i nasze
międzynarodowe doświadczenie

Pracuj w zespole
audytorsko-doradczym

Dołącz do nas
www.bakertilly-tpa.pl/kariera

